





LIETUVOS TARPINIAI  
EKSPERIMENTINIS MOKSLAS  
INSTITUTAS

Академия Наук Литовской ССР

Исследования  
И

№

Вильнюс, Литва

*M. 20*



1820

T. 1.

No 1-4

gerensis.

PAMIĘTNIK  
FARMACEUTYCZNY.



WILLENSKI  
FARMACEUTYCZNY  
PAMIĘTNIK

Non nobis sed toti genti

*WOLNO D R U K O W A Ć:*  
pod warunkiem, ażeby przed zaczęciem sprzedaży, złożone były  
w Komitecie cenzury exemplarze tej książki: jeden dla tegoż Komit-  
tetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświecenia, dwa exemplarze  
dla IMPERATORSKIEY publiczney biblioteki, i jeden dla IMPERATORSKIEY  
Akademii nauk. Wilno dnia 9 Pazdziernika roku 1820.  
*Ferdynand Spitznagel.*

T O M I

WILNO  
Wydawnictwo  
Wydawnictwo  
Wydawnictwo

10-

# PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

*Non nobis solum nati sumus.*

Pismo Peryodyczne przez Członków Wydziału Farmaceutycznego w Towarzystwie Medycznym CESARSKIM Wileńskim *B. Gryzera, J. Gutta, M. Macewicza, M. Machnauera, M. Szulca, K. Wagnera, F. Welka, J. Wolfganga,*

WYDAWANE.

39735



WILNO.

NAKŁADEM WYDAWCOW.

DRUKIEM JOZEFA ZAWADZKIEGO TYPOGRAFA IMPERATOR.  
UNIwersytetu 1820.





# REIESTR MATERYY

## T O M U I

Prospekt . . . . .	I
Wstęp . . . . .	1

### I. FARMAKOLOGIIA.

✗ Postrzeżenie nowego gatunku fałszywey czerwonej kory peruańskiej, przez J. <i>Wolfganga</i>	3
Opisanie produktu pod nazwiskiem <i>Alcornoque</i> świeżo wprowadzonego w użycie lekarskie	7
Opisanie drzewa <i>Alcornokowego</i> przez P. <i>Sterlera</i>	9
Rozbior kory nowo w użycie lekarskie wprowadzoney pod nazwiskiem <i>Cortex Cabarro Alcornoco</i> przez P. <i>Trommsdorffa</i>	10
Doniesienie o nowej korze febrowey <i>Toddalia</i> nazywaney	11
Postrzeżenie fałszowania gummy arabskiej przez M. <i>Macewicza</i>	13
O korze nowo wprowadzoney w użycie, <i>Malambo</i> zwaney, przez P. <i>Cadet</i>	14
Wiadomość o korzeniach <i>Ratanhii</i>	16
O szkodliwych zdrowiu owadach w kwiecie <i>Omięgu</i> lekarskiego ( <i>Arnica montana</i> ), odkrytych przez PP. <i>Le Mercier</i> i <i>Buchnera</i>	27
O głównicy żytney ( <i>Secale cornutum</i> ) świeżo wprowadzoney w użycie lekarskie	33
✓ O fałszowaniu korzeni <i>Sarsaparylli</i> , przez J. <i>Wolfganga</i>	39
✓ Opisanie Porostu ściennego ( <i>Lichen Parietinus</i> , v. <i>Parmelia parietina</i> ) przez J. <i>Wolfganga</i>	41
✓ Wiadomość historyczna o dawnym użyciu lekarskim sałaty i soku z niej mlecznym na nowo do lekarstw wprowadzonym, przez J. <i>Wolfganga</i>	46
O własnościach niektórych owadów chrząszczyowych, uśmierzających bole zębów przez obyw. G.	160
✓ Skutki lekarskie Stonki siedmiokropkowej ( <i>Coccinella septem-punctata</i> ) z opisaniem tego owadn, przez J. <i>Wolfganga</i>	163

Sposób doświadczenia czystości Cyny, iaka się w handlu znajdować zwykła, przez P. <i>Vauquelin</i> . . . . .	164
Nowsze postrzeżenia o doświadczeniu Cyny . . . . .	167
Wiadomość o mniemaném fałszowaniu preparatów cynku i odkryciu w nim nowego metalu . . . . .	168
Sposób zbierania, suszenia i utrzymywania narparstnika purpurowego ( <i>Digitalis purpurea</i> ) przez P. <i>Sestrom</i> . . . . .	171
O fałszowaniu korzeni mlecznicy gorzkiej ( <i>Polygala amara</i> ) postrzeżenie Pana <i>Ziz</i> . . . . .	172
Rzecz o niewłaściwém używaniu korzeni mlecznicy gorzkiej ( <i>Polygala amara</i> ) przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	173
O fałszowaniu korzeni mlecznicy senegalskiej ( <i>Polygala senega</i> ), postrzeżenie F. <i>Welka</i> . . . . .	177
O wprowadzeniu w użycie lekarskie wnętrzey kory sosuowej ( <i>Alburnum Pini</i> ) . . . . .	179
Xi Piżmo przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	303
Xi Malina oddzielno-płciowa ( <i>Rubus Chamaemorus</i> ) przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	431
Xi Szafran przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	444
Xi Nogiet ogrodowy ( <i>Calendula officinalis</i> ) przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	456

## II. F A R M A C Y A.

O preparatach złota świeżo wprowadzonych w użycie lekarskie . . . . .	61
Nowy preparat żywego srebra . . . . .	64
<i>Lapis miraculosus</i> . . . . .	tamże.
Sposób robienia kwasu octowego przez Pana <i>Creutza</i> podany . . . . .	65
Sposób naykorzystniejszy robienia kwasu wodosolnego. podany przez A. F. <i>Gehlana</i> . . . . .	67
Poprawiony sposób robienia kwasu fosforycznego . . . . .	69
Korzystny sposób robienia kwasu bursztynowego . . . . .	72
Uwagi nad robieniem płynu z rogu ieleniego ( <i>spiritus cornu cervi</i> ) i płynnego bursztynianu ammoniakalnego ( <i>liquor cornu cervi succinatus</i> ); podane przez J. <i>Skoczniowskiego</i> aptekarza w Lindawie . . . . .	75

O sposobie robienia balsamu siarczystego ( <i>Oleum lini sulphuratum</i> ) podanym przez P. J. C. C. <i>Schradera</i> . . . . .	76
Plaster z winianem potażu antymoniinalnym ( <i>Emplastrum de tartaro emetico</i> ) . . . . .	78
Nowy sposób robienia maści merkuryalney ( <i>Unguentum Hydrargyri</i> ), przez J. <i>Higgenbotom</i> . tamże	
Nowy i naykrótszy sposób robienia plastru bleywasowego ( <i>Emplastrum album coctum</i> ), przez P. <i>Trommsdorffa</i> podany . . . . .	81
Sposób robienia occianu ołowiu ze zbytkiem zasady	82
Nowy preparat pod nazwiskiem mydła amoniakalnego ( <i>sapo ammoniacalis</i> ) przez Pana <i>Gudret</i> zalecany . . . . .	84
O tafcie wezykatoryyney służącej zamiast plastru z much hiszpańskich robionego, przez M. <i>Szulca</i> . . . . .	85
Łatwy sposób robienia solanu potażowego ( <i>chloras potassae</i> v. <i>Hyperhalois potassae</i> ) z przyłączoną rycyną do tego, przez M. <i>Szulca</i> podany . . . . .	87
Sposób robienia fosforanu żelaza płynnego przez prof. <i>Juch</i> podany . . . . .	89
Postrzeżenie względem ofeyku lotnego z galek muszkatowych, przez J. <i>Gutta</i> . . . . .	91
Postrzeżenie nad krystalizacją oleiu lotnego <i>Bahuu</i> ( <i>Ledum palustre</i> ), przez K. <i>Wagnera</i>	93
O krystalizacyi oleiu mięty pieprzowej, postrzeżenie M. <i>Machuaera</i> . . . . .	97
O nowo wprowadzonych preparatach w użycie lekarskie, <i>Aqua antimiasmatica simplex</i> i <i>aqua antimiasmatica composita</i> . . . . .	99
Uwagi nad sposobami robienia ekstraktów z dołączeniem wiadomości o nowey machinie wynalezionoy przez hrabiego <i>Reala</i> do wyciągania ekstraktów służącej, i o drugiey wydoskonaloney przez P. <i>Döbereinera</i> , przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	103
O robieniu ekstraktów przez P. C. <i>Johnsona</i> . . . . .	115
O preparatach z porostu islandzkiego: I. Sposób robienia czekolady lekarskiej z porostu islandzkiego, przez prof. <i>Juch</i> podany . . . . .	116

II. O nowym preparacie porostu islandzkiego, z listu P. C. Tross aptekarza w Klingenburgu	118
III. Dodatek P. Buchnera o robieniu czekolady z porostu islandzkiego	119
Tynktura zimowitu iesiennego ( <i>Tinctura colchici autumnalis</i> )	120
Sposób wyśledzenia arszeniku przez prof. Vest podany	121
Postrzeżenie P. Guibourg aptekarza o różnych wypadkach w odmiennym sposobie robienia przywęglanu potażu ( <i>Sal Tartari</i> )	181
X O sposobie robienia Kermesu mineralnego ( <i>Kermes minerale</i> ) podług P. Cluzela młodszego, przez J. Wolfganga	183
O sposobie robienia czarnego siarczku żywego srebra ( <i>Aethiops mineralis</i> ) od P. Destouches podanego, przez J. Gutta	174
O nowym sposobie przygotowania wód dystyllo- wanych podług P. Sasse, przez M. Szulca	186
O sposobie oczyszczenia miodu pszczelnego do lekarskiego użycia	188
O skróconym sposobie robienia ciastka zygmar- kowego ( <i>Pasta de Althaea</i> ) przez M. Szulca tamże	
X O rozkładzie emulsyi z migdałów słodkich, z u- wagami nad migdałami gorzkiemi przez J. Wolfganga	189
Uwaga o płynie z rogu ieleniego przez P. Geiger	194
O wprowadzeniu w użycie lekarskie kwasu mrów- czanego, przez P. Rink	tamże
Rozbiór korzeni aieru pospolitego ( <i>Acorus ca- lamus</i> ), przez M. Machnauera	197
Rozbiór chemiczny nasion cytwarowych ( <i>Semina cinae</i> ), przez B. Gryzera	201
Rozbiór cyny pochodzącej z różnych fabryk kornwalskich przez P. Thomsona prof. Che- mii w Glasgowie	326
Rozkład occianu potażu przez saletran srebra	329
O użyciu occianu srebra do robienia saletranu srebra stopionego ( <i>lapis infernalis</i> ), przez P. du Menil	329

Sposób robienia kamienia piekielnego czyli stopionego saletranu srebra ( <i>lapis infernalis, nitras argenti fusus</i> ), przez P. Trautweina	330
Sposób oczyszczenia srebra od miedzi przez P. Bergemanna w Berlinie	332
Nowy i łatwy sposób oczyszczania srebra od miedzi przez P. Brandenburga	336
Niektóre doświadczenia z badyanem czyli anyżem gwiazdkowym ( <i>Anisum stellatum</i> ), przez M. Szulca	338
O kadzeniach kwasowych w celu zniszczenia zarazy w szpitalach, lazaretach i t. d.	344
Kwas wodosinny ( <i>acidum hydrocyanicum</i> )	465
<i>Tinctura ferri acetici aetherea Klaprothi. J. G.</i>	469
Czerwony niedokwas żywego srebra ( <i>Mercurius precipitatus ruber</i> )	472
Sposób oczyszczania żywego srebra przez Pana Branchi prof. Chemii podany	474
Nowy sposób robienia preparatu <i>antimonium diaphoreticum</i> zwanego, przez Pana Pagenstechera	476
Uwagi nad działaniem kwasu saletrowego na siarczyk antymonu, przez P. Robiquet. K. W.	477
Sposób wyśledzenia potażu w sokach i dekokcyach roślinnych przez Pana Peschier	480
Reagens bardzo czuły na alkali przez P. Trommsdorffa zalecony	482
Nowy, na miedz bardzo czuły reagens przez P. Pagenstechera podany	483
Reagens na opium przez Pettenkofera podany	484

### III. T E C H N I K A.

Opisanie przykrywy do mozdierza, nie dozwaiającej wypylenia, z dołączoną ryciną, przez J. Gay	124
Opisanie mozdierza z pokrywą i sitkiem przez P. Guilleremonda	127
Apparat do parowania ekstraktów	129
Sposób zachowywania płynów lotnych i rzeczy wilgoć z powietrza przyciągających, przez dokt. Dewar	130

Opisanie Kremnometra czyli narzędzia do mierzenia osadów . . . . . 132

Opisanie Galwanodezmu czyli narzędzia służącego do wysledzenia przytlumionego życia . . . . . 133

Sposób robienia siarników z solanu potażowego do wzniecania ognia . . . . . 135

Opisanie pras pierwiastkowych P. *Reala* do wyciągania ekstraktów . . . . . 207

Prassa *Reala* do robienia ekstraktów sposobem P. *Geigera* urządzona . . . . . 210

Opisanie prassy powietrzney *Romershausena* . . . . . 212

Apparat *Ernsta* . . . . . 218

Sposób odbywania podwóney dystyllacyi za iednym ogniem, podany przez P. *Smithson Tennant* . . . . . 226

Opisanie poprawionego przez P. *Henry Trittona* aparatu do dystyllacyi . . . . . 228

Poprawiona Bania warzelna czyli alembik do dystyllacyi, przez *Józefa Corty* . . . . . 230

Nowy aparat do robienia ammoniaku płynnego, przez P. *Neuhoffa* podany . . . . . 233

Narzędzie do mierzenia kropeł czyli kroplomierz przez P. *Schustera* wynaleziony . . . . . 234

Porównanie rozmaitych wag medycznych . . . . . 237

Uwagi nad sposobem suszenia roślin przez Pana *Buchnera* . . . . . 238

Kit do skleiania porcellany, naczyń kamiennych, szkła, marmurów, sprzętów metalicznych i t. d. . . . . 239

Solan wapna i wieloraki jego użytek, mianowicie do bielienia różnych materyy . . . . . 345

O przyczynie przykrego smaku i zapachu wódki 348

Uwagi nad przeistoczeniem wódki prostey na francuzką, czyli na płyn pydobny do rumu . . . . . 353

Sposób zbierania mrówek czystych . . . . . 364

Sposób naśladowania sztucznych wód mineralnych przez P. *Bremsera* . . . . . 365

Apparat do dystyllacyi przez P. *Pappengutta* . . . . . 485

Użycie blachy do wyścielania puszek drewnianych i szuffad przez P. *Rüde* . . . . . 487

Sposób zachowywania proszków roślinnych . . . . . 489

Sposób zachowywania soku cytrynowego, od zepsucia, przez P. <i>Wilmanns</i> . . . . .	490
Wódka z jagód bzowych . . . . .	491
Atrament trwały, niczém nie dający się wyymować z papieru . . . . .	492
Lakier ochraniający rozmaite rzeczy od spalenia . . . . .	493

#### IV. HISTORIA NATURALNA.

Zapisy Nauczyciela liceum krzemienieckiego P. <i>Bessera</i> w przedmiotach historyi naturalney, o Wołyniu, Podolu, Ukrainie i niektórych bliższych okolicach . . . . .	137, 241
Liczba odkrytych i poznanych dotąd roślin . . . . .	144
Postrzeżenia nad niektórymi roślinami Pana <i>Bielawskiego</i> . . . . .	248
Wiadomość o drzewie kamforowém . . . . .	249
Uwagi Pana <i>Marshall</i> nad drzewem cynamonowém . . . . .	251
Drzewo różane ( <i>Lignum Rhodium</i> ) . . . . .	252
Gatunek krochmalu <i>Arrowroot</i> . . . . .	253
Wiadomość o roślinie dającej kadzidło <i>olibanum</i> . . . . .	<i>tamże</i>
Owoc w medycynie znaiomy pod nazwiskiem <i>Myrobalani</i> . . . . .	254
Korzenie nardowe ( <i>Spica nardus</i> , <i>Valeriana latamansi</i> ) . . . . .	255
<i>Costus arabicus</i> . . . . .	<i>tamże</i>
<i>Semina Aiavae</i> . . . . .	<i>tamże</i>
O wodach mineralnych kaukaskich i georgińskich, wiadomość od P. <i>Pribil</i> . . . . .	366
✕ Piżmowiec przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	380
Malina oddzielno-płciowa ( <i>Rubus Chamaemorus</i> przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	494
Szafran uprawny, czyli zwyczajny ( <i>Crocus sativus</i> ) przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	500
Senes amerykański . . . . .	509
✕ Owady które zasiewy żytnie niszczyły w roku 1818 w Litwie, przez J. <i>Wolfganga</i> . . . . .	511

#### V. LITERATURA FARMACEUTYCZNA.

Dzieła nowsze, do chemii i farmacyi, tudzież farmakopei, pisma peryodyczne . . . . .	145, 256
--	----------

Odezwa Recenzenta D. F. . . . .	381
Uwagi nad artykułem: „Łatwy sposób robienia solanu potażowego i t. d. . . . .	382
Recenzye . . . . .	512, 515

## VI. URZĄDZENIA FARMACEUTYCZNE.

O stanie uczonym farmaceutów . . . . .	147
O examinach urzędników aptekarskich . . . . .	147, 258, 391
Ukaz o spirytusie . . . . .	147, 260
Towarzystwo medyczne Imperatorskie wileńskie . . . . .	148
Ustawy towarzystwa medycznego wileńskiego . . . . .	149
Prawidła dla wydziału farmaceutycznego towa- rzystwa medycznego wileńskiego . . . . .	151
Okolnik do JJ. PP. Farmaceutów wzywający do uczestnictwa prac Wydziału . . . . .	154
O zaszczyceniu Towarzystwa medycznego tytu- łem Imperatorskiego . . . . .	156
Wezwanie farmaceutów okręgu wileńskiego do rozwagi nad potrzebą wzajemney pomocy . . . . .	261
O powinnościach pomocników w aptekach, uwagi <i>P. Trommsdorffa</i> . . . . .	398
Przełożenie ministra oświecenia o tych co mają świadectwa szkoły lekarskiej warszawskiej . . . . .	518
Ukaz o postanowieniu nowej płacy i innych wy- god dla urzędników medycznych, farmaceu- tycznych i weterynarnych w służbie wojenno- lądowej zostających . . . . .	<i>tamże</i>

## VII. KRONIKA.

Towarzystwa farmaceutyczne . . . . .	147
Treść posiedzeń Wydziału farmaceutycznego To- warzystwa Cesarskiego Medycznego wileń- skiego w roku 1819 i w roku 1820 . . . . .	266, 403
Lista farmaceutów do których rozesłany okolnik z wyrażeniem miast w których utrzymują apteki . . . . .	270
Zagajenie posiedzenia publicznego na otwarciu Wydziału farmaceutycznego w towarzystwie medyczném wileńskiem d. 3 czerwca 1819 r. przez prezydenta tegoż towarzystwa <i>J. A. Lo- benweina</i> . . . . .	272



Przemowa na témże posiedzeniu przez J. Gutta  
 Dyrektora wydziału . . . . . 276

X O zachości powodań w miarę umysłowego wy-  
 kształcenia osób niemi zajętych. Rzecz w za-  
 stosowaniu do farmaceutów, na témże posie-  
 dzeniu czytana przez J. Wolfganga . . . . . 279

O stanie Farmacyi w Anglii. Rzecz na témże  
 posiedzeniu czytana przez K. Wagnera . . . . . 286

O stanie farmacyi we Francyi przez K. Wagnera . . . . . 408

Urządzenie tymczasowe Towarzystwa farmaceu-  
 tów departamentu Sekwany . . . . . 524

O towarzystwach dobroczynnych dla medyków i  
 farmaceutów w Anglii . . . . . 532

Nekrolog: Jan Andrzej *Lobenwein* . . . . . 296

— — Michał *Macewicz* . . . . . 424

VIII. WIADOMOSCI ROZMAITE.

X O postrzeżeniu P. *Ilisch* przez J. Wolfganga . . . . . 156

Postrzeżenie P. Henkela że się *Mercurius subli-*  
*matus corrosivus*, z miękiszem od chleba  
 rozkłada . . . . . 157

Wiadomość o ilości otrzymuiącej się z niektó-  
 rych świeżych produktów roślinnych po ich  
 wysuszeniu; wyięta z pierwszego pisma od P.  
 F. *Zadwoynia* nadesłanego . . . . . 298

Kilka szczegółów szkodliwej zamiany roślin le-  
 karskich przez zbierających zioła. Wyiętek  
 z postrzeżeń P. Jakóba *Rumela* . . . . . 299

Nowy sposób leczenia wścieklizny: wyiętek z pi-  
 sma peryodycznego *Biblioteca Italiana* przez  
 M. D. . . . . 301

Przytulia ostrzyca (*Galium apparine*) . . . . . 302

Ostróżka zbożowa (*Delphinium consolida*) . . . . . tamże

Gruszyczka baldaszkowa (*Pyrola umbellata*) . . . . . tamże

Odkrycie nowych i szczególnych kwasów przez  
 P. *Sertürnera* . . . . . 421

Kwas saletrosolny (*acidum nitro muriaticum*) . . . . . 423

Chloryna czyli iak dawniey (*acidum muriaticum*  
*oxygenatum*), nadkwas solny nazywana . . . . . 424

Postrzeżenia P. *Zadwoynia* do wydziału powtór-  
 nie nadesłane . . . . . 424

Wiadomość o użyciu lekarskiém liści konopnych . . . . . 427

Powstanie polipów tartarowych (polipów w tartarze zębów) . . . . .	428
Postrzeżenie P. Pagenstechera o powstawaniu gazu wodorodnego siarczystego w mixturach	545
O rozkładzie solnika żywego srebra ( <i>mercurius dulcis</i> ) przez solniki alkaliczne . . . . .	547
Rozkład sulimy ( <i>Mercurius sublimatus corrosivus</i> ), przez gumę arabską . . . . .	548
Rozkład solniku żywego srebra ( <i>Calomel v. mercurius dulcis</i> ), przez węgiel magnezji . . . . .	549
Herbata zielona skażona miedzią . . . . .	tamże
Olejek migdałowy . . . . .	550
O wodzie dystillowaney z kwiatu bżowego przez P. Rüde . . . . .	551
Extrakt z nasion bielunu pospolitego ( <i>Datura stramonium</i> ) . . . . .	553
Olszeniec błotny ( <i>Selinum palustre</i> ) . . . . .	554
Trzcina mniejsza ( <i>Arundo calamagrostis</i> ) . . . . .	tamże
Janowiec farbierski ( <i>Genista tinctoria</i> ) . . . . .	555
Postrzeżenia rozmaite do wydziału nadesłane przez Panow <i>Kuchenbeckera, Pipera, Szulca, Zadowoynia, Heckinga, Jastrzębskiego i Hübenthala</i> . . . . .	555 - 558

## OMYŁKI DRUKU W TOMIE I.

<i>Strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>(e) Str.</i>	<i>Czytaj St.</i>
—	11	— 20	tey wody
—	12	— 27	Schreber
—	13	— 2	P. Macewicza
—	17	— 12	Polygonum
—	20	— 18	Ratanhii
—	—	— 31	Ratanhii
—	—	— 14	Einb.
—	—	— 58	Trac.
—	29	— 24	entemologicznego
—	35	— 19	de Condolle
—	40	— 1	Tem bardziej
—	41	— 2	kilkonasta
—	—	— 5	różney
—	42(a)	— 6	Facultet
—	44(b)	— 2	1810
—	54	— 20	wkonwulsjach wielkiem
—	—	—	bywa
—	58	— 18	laudanum z maku
—	65(a)	— 1	Sazburg
—	68	— 10	Wolfa
—	71	— 4	dwieina
—	72	— 6	cukier bursztynowy
—	73	— 18	od 6°
—	75(b)	— 3	2824
—	—(c)	— 4	2823
—	77	— 26	w Kongestyach
—	78(a)	— 2	diachilon
—	79	— 5	Co go naprowadziło
—	—	— 28	Pharmacii
—	80	— 11	w szarey maści
—	81	— 23	diachil. simpl.
—	82	— 8	occianu ołowiu
—	—	— 28	Farm.
—	—	— 30	ołowiu
—	88	— 29	która
—	94	— 11	Rhodendron
—	97	— 28	P. Machnauera
—	100(a)	— 2	opiłki żelazne
—	101	— 7	zastosowane
—	103	— 13	dorosłym
—	108	— 3	mocno
—	111	— 31	robią tynktury
—	114	— 15	tokarz
—	—	—	soluych
—	129	— 5	podane
—	135	— 18	siarczyków
—	—	—	tey kory
—	—	—	Schreber
—	—	—	M. Macewicza
—	—	—	Polygonum
—	—	—	Ratanhiae
—	—	—	Ratanhiae
—	—	—	Ph. Edinb
—	—	—	Tinct
—	—	—	entomologicznego
—	—	—	de Candolle
—	—	—	Tym bardziej
—	—	—	kilkunasta
—	—	—	różny
—	—	—	Facultet
—	—	—	1819.
—	—	—	narkotycznym okazuie
—	—	—	się bydź
—	—	—	laudanum z sałaty
—	—	—	Salzburg
—	—	—	Woulfa
—	—	—	dwóma
—	—	—	lakier bursztynowy
—	—	—	od 66°
—	—	—	1814
—	—	—	1813
—	—	—	w kongestyach do głowy
—	—	—	diachylon
—	—	—	To go naprowadziło
—	—	—	Pharmacie
—	—	—	w starey maści
—	—	—	diachyl. simpl.
—	—	—	occianu potażu
—	—	—	Journ.
—	—	—	occianu ołowiu
—	—	—	który
—	—	—	Rhododendron
—	—	—	M. Machnauera
—	—	—	opiłki miedziane
—	—	—	zastosowany
—	—	—	średniego wieku
—	—	—	mocna
—	—	—	robią się tynktury
—	—	—	dodaj Jan Cynrhoff
—	—	—	czytaj lotnych
—	—	—	podaje
—	—	—	siarników

*Str. 158 wiersz 27 vegetabilium*

— 141	— 11	Arakalpha
— —	(c) —	1 agrostis, silvatica
— —	(c) —	4 Desf
— —	(c) —	8 Rubus albus
— —	(d) —	15 intermedia
— 142	— 23	hremusz
— —	(f) —	11 Lathyrus pyriformis
— 143	(l) —	4 Inula nudiflora
— 146	— 18	Hinnsicht
— 153	— 36	FaIszywane
— 155	— 10	Imperatorzkiego
— 163	— 15	w Sztrazbugu
— 183	— 24	brać 22½
— 192	— 1	później. Ze
— 256	— 4	edit. 5.
— 291	— 28	John, Bell
— 304	(a) —	1 Smuel
— 317	— 16	z tego otrzymali
— —	— 20	użyli
— 323	— 32	zapynie
— 329	— 11	solnik żywego srebra
— 332	— 10	krystallizowany
— 338	(a) —	20 wszakże
— 367	— 9	w systemacie portowym
— —	— 26	węgłanu potażu
— 379	— 3	woreczka
— 381	— 2	samice
— 385	— 2	drukarskie-
— 387	(g) —	20 że tylko
— 411	— 49	adiunkt dyrektora
— 442	— 9	w opisaney
— 488	— 21	wysłaną
— 511	— 13	nisczyły
— —	— 15	Nisczenia
— 512	— 3	lub żółtawe
— 517	— 16	cretatacea
— 551	— 36	parą

*Czytay vegetabilium*

—	—	Arakatscha (Horn erds aepfel)
—	—	Agrostis silvatica
—	—	Desv.
—	—	Orobus albus
—	—	Potentilla intermedia
—	—	hromusz (grunt ka- mienisty)
—	—	Lathyrus pysiformis
—	—	Ferula nodiflora
—	—	Hinnsicht
—	—	faIszowane
—	—	Imperatorskiego
—	—	w Sztrazburgu
—	—	doday węglanu sody, 250
—	—	później, że
—	—	edit. 5. 1818.
—	—	John Bell
—	—	Samuel
—	—	skasuy
—	—	doday z tego otrzymali
—	—	czytay zapytanie
—	—	solnik srebra
—	—	zkrystallizowany
—	—	co wszakże
—	—	w systemacie żył por- towych
—	—	węgłanu sody
—	—	woreczek
—	—	samica
—	—	drukarskiemi
—	—	że to tylko
—	—	adiunkt dyrektor
—	—	opisaney
—	—	wysłaney
—	—	nisczyły
—	—	Nisczenia
—	—	lub ciemno żółtawe
—	—	cretacea
—	—	czytay porą



# PRENUMERATOROWIE.

(Ciąg czwarty).

- Bąkiewicz*, prowizor w Łowiczu.  
*Bilczyński*, aptekarz w Brześciu kuiawskim.  
*Borecka* Wa w Nowym mieście Korczyn.  
*Burchard*, Jan Daniel, prowizor w Pułtusk.  
*Chmielowski*, apt. w Końskich.  
*Chmielowski*, apt. w Opocznie.  
*Cymermann*, apt. w Tomaszowie.  
*Czermiński*, Walenty, magister medycyny w Wilnie.  
*Fleyszerowski*, lekarz szt. w. p.  
*Frydrychewicz*, lekarz obwodowy w Radzynie.  
*Frydrycy*, apt. w Szczecinie.  
*Gąsiewski*, apt. w Groycu.  
*Gąsiorowski*, prow. w Lublinie.  
*Giedrzyński*, Mecenas w Warszawie.  
*Hincz*, apt. w Lublinie.  
*Jende*, apt. w Rawie.  
*Kaas*, apt. w Kaliszu.  
*Karwacki*, apt. w Jędrzeiowie.  
*Kaklbach*, Kand. farm. w Warszawie.  
*Kirsch* Adam prow. w Wołyńcach.  
*Korzeniewski*, Józef, w Nowogródku.  
*Kościelski*, prow. apt. woysk. pol.  
*Krause*, apt. w Lublinie.  
*Kuderski*, apt. w Radzynie.  
*Kwaśniewski*, kand. far. w Warszawie.  
*Langowski*, apt. w Kaliszu.  
*Mąciszewski*, apt. w Staszowie.  
*Mayer*, Doktor i fizyk Woiewodzki w Kaliszu.  
*Mrozowski*, prowizor w Kutnie.  
*Nowierski*, apt. w Koninie.  
*Offmański*, apt. w Błoni.  
*Pauli*, kand. farm. w Warszawie.  
*Piotrowski*, apt. w Kole.  
*Preuss*, prow. w Warszawie.  
*Röchliński*, prow. w Kaliszu.  
*Rodkiewicz*, apt. w Terespolu. *Exempl. 2.*  
*Ruciński*, apt. na Jasney Górze.  
*Sabatowski*, apt. w Szuwałkach.

*Siennicki*, apt. w Warszawie.  
*Stankiewicz*, apt. w Krasnym Stawie.  
*Strocki*, Stefan, apt. w Machnówce.  
*Szefer*, apt. w Radomsku.  
*Szpeer*, kand. farm. w Warszawie.  
*Terlecki*, apt. w Zamościu.  
*Walter* apt. w Smita.  
*Werner*, kand. farm. w Warszawie.  
*Wilde*, Teodor, farm. p. w Wilnie.  
*Wolf*, Dokt. i Pr. rady ogólnej lek. w Warszawie.  
*Wyleżyński* Marszałek w Lubarze.  
*Xelowski*, kand. farm. w Warszawie.  
*Zelażowski*, Stanisł., apt. w Stobnicy.  
*Zeuchner*, Karol, apt. w Warszawie.  
*Zrodelski*, apt. w Lubartowie.  
*Zueschner*, materyalista w Warszawie.

Prospekt pisma peryodycznego, pod tytułem:

PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILENSKI.

Od czasów iak farmacya w ogólném powołaniu medyczném stała się zatrudnieniem osobnego stanu ludzi; uznano też potrzebę, tak w teoretyczney iako i w praktyczney części, osobnego do niej usposobienia. We wszystkich oświeconych krajach, utrzymywane publiczne kursa tak nauki samey, iako i posilkowych iéy umiejętności, służą do załatwienia tej potrzeby; a ustawy rządowe w części lekarskiej powszechnie zaprowadzone, wszędzie zmierzają do tego, ażeby ta część usługi publiczney przez takich tylko ludzi była sprawowana, którzy naukowego do niej nabyli usposobienia. Lecz to ostatnie, ani się w ciągłym ożywieniu utrzymać, ani też wytrwałości stały mieć nie może, bez postępnego wzrostu i przybywania coraz nowych wiadomości: a zatém, lubo ustanowiony porządek rzeczy zagradza wstępu do powołania nie mogącym przyzwoicie dopełniać iego obowiązków; ten porządek atoli nie może sam przez się wystarczać do ciągłego utrzymywania w stanie umiejętnym i przeznaczeniu odpowiadającym, tych wszystkich, którzy iuż raz za wyuczonych uznanymi zostali. Zawsze to polegać musi na własném każdego w szczególności staraniu, na pobudkach honoru i uczciwości, i na poznaniu nierozzerwanego związku między zacnością osobistą a sumienną troskliwością o przyczynienie publicznego szacunku dla powołania dobrowolnie obranego, przez naydokładniejsze, ile bydź,

## II

może, zbliżenie się do iego celu. Ale wszelkie i największe nawet usiłowania w tej mierze osobiste, muszą niekiedy zostać bezskutecznemi dla niedostatku pomocy i ułatwienia; a niewątpliwą jest rzeczą, że w ich rządzie nie masz ważniejszych i skuteczniejszych nad pisma peryodyczne. Ztąd w krajach oświeceniem górujących, wiele ich wychodzi oddawna w rozmaitych naukowych przedmiotach; a w ostatniej połowie przeszłego wieku, dziełniki poświęcone przedmiotom farmaceutycznym, z wielkim tej nauki upowszechniły się pożytkiem.

Przy zaprowadzeniu nauk farmaceutycznych i rządu lekarskiego w kraju naszym, nie mogą dzieła w językach obcych wychodzące dostatecznie zastąpić niedostatku pisma peryodycznego w języku ojczyстым. Obce bowiem pisma, nie mogą być wszystkim z równą łatwością zrozumiałe, nie wszystkim snadne do sprowadzenia, niekiedy zbyt kosztowne, a oprócz tego nie zawierają wielu postrzeżeń i okoliczności krajowych najbardziej nas obchodzących.

W okręgu naukowym Uniwersytetu wileńskiego, najlepsze podaje środki i sposobność do pomnażania światła i utrzymywania ile można w równi z powszechnym stanem umiętności, pobyt w samém mieście Wilnie. Farmaceuci zatem tutajsi, w celu upowszechnienia wiadomości nauce swojej stosownych, złączeni i składający w towarzystwie medyczném wileńskiem osobny Wydział farmaceutyczny, poczytali sobie za obowiązek dołożyć starania, aby się względnie do sił swoich przyczynić mogli ku wydoskonaleniu i postępom nauki farmaceutycznej w ogóle, a



szczególniey usłużyć tym którzy się zajmują powołaniem farmaceutycznym na prowincyach. Tym końcem postanowili wydawać pismo peryodyczne pod tytułem: Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński.

Przedsiębiorąc to nowe w ięzyku krajowym dzieło, wydawcy spodziewają się z iedney strony względnego od uczonych pobłażenia pierwiastkowym usiłowaniom swoim; z drugiej, czynią sobie nadzieię, że zajmujący się powołaniem farmaceutycznym po prowincyach, mianowicie w okręgu naukowym uniwersytetu wileńskiego, znajdą dosyć pobudek w swoim świetle i szacunku własnego powołania, do wsparcia tego zamiaru przez udzielanie uwag, postrzeżeń i robot, iuż to dla ogłaszania ich w piśmie peryodycznym, iuż dla przestrogi i objaśnienia wydawców. Podobneyże uczynności śmieją oczekiwać wydawcy i od innych miłośników nauk, osobliwie od zajmujących się sztuką lekarską i umiejętnościami przyrodzonymi, fizyką, chemią i historią naturalną, w ogólności. Wszelkie w tym celu przysyłane pisma, iezeli nie w polskim, tedy chociaż w iakimkolwiek ze znaiomych ięzyków ułożone, uprzeyme znajdą przyjęcie, i wydawcy korzystając z nich podług okoliczności, starać się będą odpowiedzieć zaufaniu i życzeniom oświeconych korespondentów i autorów.

Treść i porządek materyi będzie następujący:

1. Farmakologija. Opisy surowych materyatów lekarskich, interesujące z powodu nowego ich wprowadzenia w użycie medyczne lub dokładniejszego rozpoznania charakterów: odkrycia nowych, pożytecznych lub szkodliwych własności; zastępowanie przez

## IV

inne mniej więcej prawdziwym podobne materiały, bądź z niewiadomości bądź z umysłu czynione.

II. Farmacja i Chemia farmaceutyczna. O preparatach nowych, o wydoskonalonych sposobach robienia dawnych i o ich zachowywaniu; o szczególnych ostrożnościach, omyłkach i wynikających stąd skutkach. Tu należec będą rozbiory czyli analizy chemiczne surowych produktów lekarskich i w ogólności płodów przyrodzenia, mogących mieć stosunek z użyciem medycznem, iakoto: wód z mieysc rozmaitych, części roślinnych, zwierzęcych lub mineralów, mianowicie kraiowych.

III. Technika i Kommercyja farmaceutyczna. O narzędziach, naczyniach i machinach nowo wynalezionych lub wydoskonalonych; o laboratoryach i wyrabianiu preparatów w znacznych ilościach. Gdzie poczynione są iakie zakłady lub fabryki produktów do lekarstw bezpośrednio wchodzących, albo postugujących do ich przygotowania: np. saletrarnie, potażnie, huty szklanne, fajansu, porcelany, gorzelnie, dystyllacye olejku terpentynowego. i t. p. Tu mieścić się będą wiadomości o utrzymywanych plantacyach roślin w widoku przemysłowym i o ich zakładaniu; gdzie i iakie znajdują się rośliny lekarskie w wielkiej obfitości w stanie naturalnym; czy mogą być z pożytkiem do przesyłania w dalsze strony zbierane i utrzymywane. O sprowadzaniu materiałów, oraz narzędzi, naczyń, machin; o cenach i łatwościach do tego w różnych mieyscach, a mianowicie w okręgu naukowym Uniwersytetu wileńskiego.

IV. Fizyka i Historyja naturalna. Wiadomości

*z tych nauk stosowne do oświecenia i wydoskonalenia osob poświęcających się powołaniu farmaceutycznemu, iakie są gdzie źródła mineralne, rośliny lub zwierzęta szczególne, mianowicie wpływ mające do użytku lekarskiego i t. d.*

V. Literatura farmaceutyczna. *Wiadomość o nowych dziełach do farmaceutyki należących, z wymienieniem ich treści, rozbiorem, a niekiedy udzielaniem z nich wyciątków ważniejszych.*

VI. Urządzenia farmaceutyczne. *O obowiązkach powołania farmaceutów; o ich stosunkach względem rządu, względem siebie, medyków i publiczności; o postanowieniach władz rządowych tyczących się aptek, farmaceutów i farmaceutyki.*

VII. Kronika farmaceutyczna. *Tu zawierać się będą rzeczy należące do historii farmaceutyki tak ogólnej winnych krajach, iak i szczególnej w Rosyi, a osobliwie w Litwie i w całym okręgu naukowym Uniwersytetu wileńskiego. Wiadomości o towarzystwach farmaceutycznych, biografiie i nekrologi.*

VIII. Wiadomości rozmaite.

*Na to pismo peryodyczne ogłasza się prenumerata. W roku następującym 1820 wydzie Tom ieden in 8vo majori złożony ze czterech Numerów, a każdy Numer naymniey od arkuszy sześciu z figurami gdzie materya wymagać będzie, na dobrym papierze. Numera wychodzić będą na początku kwartałów, toiest dnia drugiego stycznia, drugiego kwietnia, drugiego lipca i drugiego października. Prenumerata na r. 1820 wynosząca srebrem rubli cztery bez poczty, a z pocztą do rozsyłania w granicach Rosyi srebrem rubli pięć*

## VI

z kop. pięćdziesiąt (\*), przyymie się w Wilnie u JP. Macieia Szulca aptekarza, podskarbiego wydziału farmaceutycznego i kawalera, na ulicy niemieckiej, tudzież w księgarni uniwersyteckiej u JP. Zawadzkiego, u JP. Moryca i w ekspedycyi gazetnej, a w innych guberniach we wszystkich kantorach i ekspedycjach pocztowych.

Pisma przesyłane do Pamiętnika farmaceutycznego wileńskiego dójdą do jego redakcyi pod adresem następującym: Do Wydziału Farmaceutycznego Towarzystwa Medycznego Wileńskiego.

Wszystkich Prenumeratorów lista umieszczona będzie na czele Numerów tego Pisma.

Dan na posiedzeniu wydziału farmaceutycznego towarzystwa medycznego wileńskiego dnia 10 września r. 1819.

Dyrektor Wydziału: Jerzy Gutt.

Sekretarz Wydziału: Fryderyk Welk.

---

(\*) Prenumerata na rok następny 1821 wynosi bez poczty rubli 4 i kopieiek 50, a z pocztą rubli 6 srebrem.

## PRENUMERATOROWIE.

---

- Apteka wolna Borysowska*  
*Apteka Markowska.*  
*Barankiewicz Maciej Dok. Med. i Chir.*  
*Bielawski Wincenty, Radzca Tytułarny, Aptekarz*  
*w Tulczynie.*  
*Brocki Tomasz, Farmaceuta w Wilnie.*  
*Czarnecki Fr. aptekarz w Berdyczewie.*  
*Czaykowski Koll. Ass. w Poczepie.*  
*Czechowski Piotr, aptekarz w Tulczynie.*  
*Chołkowski Joachim, w Proskurowie.*  
*Derszkoff Felicyan, Med. Dok. w Soinie.*  
*Derwianski Jan, Med. Dok. w Szkudach.*  
*Deyczakowski Michał, Prowizor w Zytomierzu.*  
*Dziubecki, Farmaceuta w Ładyżyńsku.*  
*Felber Antoni, Prowizor w Mińsku. 2 Exemp.*  
*Frank Józef, Prof. Radca Stanu i Kawaler w Wilnie.*  
*Grass Krzysztof, Magister Medycyny.*  
*Graurok X. Gwardyan w Telszach.*  
*Grochowski Wincenty, Med. Dok. w Tulczynie.*  
*Guckler Dominik, Prowizor w Winnicy.*  
*Günther Hrabia.*  
*Gymnazyum Podolskie w Winnicy.*  
*Hass August.*  
*Hecking Aptekarz w Szawlach.*  
*Holkowski Aptekarz w Czarném Ostrowiu.*  
*Horlit Karol, aptekarz w Korzcu.*  
*Jankowski Józef, Med. Dok.*  
*Iwanowski Jan, Prowizor w Szczuczynie.*  
*Karmelici XX. w Głębokiém.*  
*Kietner Jan, Uczeń Farmacyi w Berdyczewie.*  
*Klein Ludwik, aptekarz w Wilkomierzu 2 Exemp.*  
*Koenigstaedter aptekarz w Poniewieżu.*  
*Korzątkowski Medyk w Wilnie.*  
*Lepkowski aptekarz w Smorgoniach.*  
*Ley aptekarz w Kownie.*  
*Librecht Kand. Med.*  
*Lipiński Regent Sądów Granicznych w Lidzie.*

*Lobenwein* Prof. Radca Stanu i Kawaler w Wilnie  
*Luidyke* Medyko-Chirurg w Równie.  
*Maiewski* Piotr, Pom. przy Laboratorium Chemicznem w Wilnie.  
*Malinowski* Ludwik, aptekarz w Tulczynie.  
*Mauchs* Józef, aptekarz we Włodzimierzu.  
*Moszyński* Hrabia w Wołoczysku.  
*Muczler* Marcin, aptekarz w Jarmolinie.  
*Nowicki* Antoni, Sztabs-Lekarz w Berdyczewie.  
*Pfund* aptekarz, w Łucku 2 Exemp:  
*Plater* Filip, Hrabia w Dąbrowicy.  
*Pocztamt* Małorossyyski w Czernichowie, 4 Exemp.  
*Popowski* Michał, Kand. Med.  
*Przysiecki* Med. Dokt., w Mścisławie.  
*Rebitzer* Józef aptekarz w Międzyborzu 2 Exemp.  
*Rogalski* aptekarz w Krzemieńcu.  
*Rosotowski* Stanisław Med. Dok. w Wilnie.  
*Rummel* Józef, aptekarz w Grodnie.  
*Seydł* Karol, Farmaceuta w Wilnie.  
*Skibiński* Piotr, aptekarz w Słonimie.  
*Skrocki* L., aptekarz w Łucku.  
*Stawiński* Med. Dok. w Rosieyniach.  
*Sniadecki* Jędrzey Prof. Radca Stanu.  
*Stypałkowski* aptekarz w Równie.  
*Szlemer* Med. Dok. Radca Nadworny w Berdyczewie.  
*Szucki* Joachim w Starym Konstantynowie.  
*Szulc* Farmaceuta w Jampolu.  
*Sulkiewicz* Piotr Medyk w Wilnie.  
*Treycza* Prowizor w Berdyczewie.  
*Twardowski* Dok. Fil. Pod. Ptu Pińsk. Rad. Nadw.  
*Witkowski* aptekarz.  
*Witkowski* Jan w Wilnie.  
*Wittke* Samuel aptekarz i Kawaler w Lubarze.  
*Zadwoyn* Fabian aptekarz w Głębokiem 2 Exemp.  
*Zander* Jakób aptekarz w Rosieniach.  
*Zawadzki* Józef Typograf Uniwersytetu 2 Exemp.

*Późniejsi będą umieszczeni w Numerze drugim.*

---

# PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

---

## WSTĘP.

PISMA peryodyczne, albo służą za pośrednictwo do wzajemnego między uczonymi udzielania nowych postrzeżeń, uwag i wynalazków, albo ogłaszają tylko zwyczajniejsze i powszechniej przyjęte wiadomości, albo naostatek łączą te obadwa zamiary. W naszym Pamiętniku, mając na pierwszym względzie farmaceutów młodych i mniej doświadczonych, oraz tych wszystkich którzy z przyczyny mieszkania na ustronnych prowincjach, nie zawsze znajdują zręczność dowiadywania się o nowych przedmiotach do powołania swego należących, w wyborze materji więcej stosować się będziemy do zamiaru drugiego a niżeli do innych, chociaż bez zaniedbywania ich całkiem. A z tego powodu sądzimy byź rzeczą dla nas przyzwoitą wytłumaczyć się na Wstępie, względem niektórych okoliczności.

Niezaniebując rzeczy zalecających się nowością, wiele będziemy umieszczali i takich, które uczonym dawno są znane, ale rozrzucone znajdują się po różnych dziełach, zbiorach większych i pismach peryodycznych, a przeto nie mogą być łatwo wiadome tym wszystkim, którzy o nich z powołania dla należytego wypełnienia usługi publicznej, wiedzieć koniecznie potrzebiują.

Przy znaczney liczbie takowego rodzaju artykułów, będziemy się starali zawierać je w krótkości, a to iżbyśmy ich iak naywięcey objąć mogli w zamierzonych granicach naszego piśma: dla tego w ogłaszaniu wiadomości o wielu produktach lekarskich, opuścimy niekiedy mniej pewne teorye i rozumowania, a przestaniemy na dokładném opowiedzeniu z czego się składają, iak się sporządzają i zachowują.

Nauka Farmaceutyki nie dawno zaczęła bydź w naszym ięzyku uprawianą, skąd pochodzi niedostatek utartych i powszechnie używanych wyrazów technicznych. Jeżeli więc okaże się niekiedy w naszym Pamiętniku nowość iaka w tey mierze; wtedy niech nas wymówi istotna rzeczy potrzeba, w której atoli zachowamy nayściślejszą oszczędność, usiłując stosować się do natury ięzyka i do prawideł analogii, a ile razy użyjemy mniej znanych lub nowych nazwań, zawsze przydadź nie omieszkamy terminologii łacińskiej.

Wreszcie odwołujemy się do Okolnika i Prospektu, z których pierwszy niżej umieszczamy.

W Y D A W C Y.

---



I.

FARMAKOLOGIIA.

*Postrzeżenie o nowym gatunku fałszywey CHINY CZERWONEY, na posiedzeniu Towarzystwa medycznego wileńskiego dnia 12 stycznia r. 1818 czytane przez JANA WOLFGANGA.*

Pierwszych dni teraźniejszego miesiąca, dowiedziałem się że do Wilna znaczny przybył transport kory peruańskiej, pod nazwiskiem *China rubra*. Zdjęty ciekawością i chęcią docieczenia, iakiegoby ona była gatunku (a), postarałem się iey dostać, a znajdując w poznaniu kory pomienioney ważność, ze względu szkodliwego fałszowania, i dostrzegłszy rzeczy tak Farmaceutów iako i Medyków nie mało obchodzący, śpieszę o tém Towarzystwu niezwłocznie donieść, przyłączając teyże kory opisanie.

Takowy spekulantów i przemysłu handlarskiego produkt, stanowi, iako się niżej okaże, nowy zupełnie, bo nigdzie, ile mi iest wiadomo, dotąd ieszcze nieopisany gatunek kory, z przybraném tylko nazwiskiem Chiny; który przez omyłkę lub nierozpoznanie, mógłby czasem bydź wzięty za prawdziwą chinę czerwona, a to tym bardziey, iż na pierwszy rzut oka, wielkie ma do niey podobieństwo: chociaż wątpię ażeby kora ta w skutkach coś miała wspólnego z chiną prawdziwą, ponieważ w doświadczeniach moich z działaczami wcale obcą bydź się okazała, i żadnych nie ma cech korę peruańską znamieniących.

Materyalista tuteyszy, który mnie trzy funty

---

(a) W handlu bowiem nie ieden mamy gatunek kory pod tém nazwiskiem, które od prawdziwey wcale są różne.

kory tej dostarczył, i ma iey mieć pak spory do zbycia, upewniał, iż ią drugi starozakonny z Petersburga, pod nazwiskiem *Chiny czerwoney* otrzymał.

Postrzeżoną więc tę, wcale mnie nieznaną, a za prawdziwą Chinę udawaną korę, nie omieszkałem porównać ze wszystkimi dotąd, iakożkolwiek poznanemi, a mianowicie przez P. *Vauquelina* opisanemi gatunkami kory peruańskiej (b), których liczba do 20 dochodzi. Lecz z tych żadnego nie znalazłem, któryby do następującej, wyiąwszy Chinę czerwoną, miał podobieństwo.

Namieniłem wprawdzie, iż do 20 gatunków Chinę handlowey mamy opisanych, ale to ma się tylko rozumieć o tych, które ieden *Vauquelin* doświadczał; lecz w handlu ogólnie biorąc, prawie nieskończona ich iest na nieszczęście liczba, bo pomimo to, że botanicy naywięcej 30 liczą gatunków z rodzaju *Cynchony*, P. *Seguin* iednak zebrawszy u materyalistów, z aptek paryskich i wersalskich, wszystkie kory pod nazwiskiem Chinę utrzymywane, których sam doświadczał, przeszło 600 naliczył gatunków, i z wielkiem uzaleniem się wyznaie, iż z tak mnogiey liczby, ledwo kilka gatunków znalazł prawdziwey nieskażoney obcemi korami, lub któreby nie były w części, albo zupełnie pozbawione skutków lekarskich (c).

Przystępując do samego kory tej opisania, wypada ieszcze napomknąć, że ona w stanie świeżym bardzo musiała bydź gruba i mięsista, oraz że wcale odmiennym bez wątpienia zbiera się i przygotowuie sposobem, iak kory z drzew innych, bo szmaty iey wdłuż i poprzek wyraźne okazują znaki przecięcia.

(b) *Berl. Jahr. d. Pharm. 13 Jahrg. s. 47. 1807.*

(c) Wyiątek z *Annal. de Chimie Tom LXXXI. Tromsd. Journ. Pharm. B. 25 Str. 2 s. 263.*

Kora ta z weyrzenia do Chin<sup>y</sup> czérwoney iest podobna, wyiawszy, iż się z mnieyszich i foremnych składa kawałków. Kawałki te, równo z obu końców ucięte, znaczney miąższości, nad 2 lub 3 cale w długość nie przechodzą, i nie są bynaimniey zwinięte. Szérsze pospolicie płytkie i ledwo cokolwiek bywaią żłobkowate, węższe zaś składaią się z troy lub czworobocznych kawałków, i nie przechodzą obiętości palca: a że tępém narzędziem zdaia się bydź wdłuż przecinane, czyli przepiłowane; przeto w tych miejscach szorstkie i chropowate na dotknięcie się okazuią. Kolor iey brudno czérwony, do burakowego się zbliża i w purpurowy przechodzi.

Zewnątrz iest pospolicie chropawa, cienką, biało-szarawą i gładką lub nieco popekaną okryta skóreczką, i poprzecznemi częstokroć oznaczona wyniosłościami (d). Przypatruiać się tey korze bliżey, ze trzech warst składać się zdaie; pierwsza i naycieńsza pod wierzchnią skóreczką położona, ma kolor ciemno czérwony, druga po niey następuiąca i naygrubsza, nierównie bladszą, ceglasto-czérwoną ma farbę, a trzecia bezpośrednio stykaiąca się z drzewem, iest nayszérwieńsza i w purpurowy przechodzi kolor. Na iey powierzchni ku drzewu obróconey, wdłuż drobne marszczki czyli równoległe i żyłkowate rysy widzieć się daią.

Sama tey kory substancya zbita, prawie równy ziemisty ma odłam, z małą tylko chropowatością: krucha iest przy tém, chociaź dosyć twarda, tak, że z trudnością łamać się i kraiać daie, a w przecięciu poprzeczném znaczny przyymie polor. Zapach ma słaby, niby cokolwiek do kory Peruańskiej czyli do tchliny podobny. Smak iey także

---

(d) Skóreczka ta bywa w niektórych kawałkach, krwisto-nakrapiana.

jest zbliżający się do Chin, lecz dosyć ma słabą gorycz i nie daie czuć kwaskowatej nieiako cierpkości, iaka właściwą iest gatunkom Cynchony prawdziwey. Na proszek utłuczona kolor ma ceglasto-czerwony w purpurowo nieco wpadaiący. Dekokcyja tey kory, po ostudzeniu nawet, zupełnie iest przezroczysta, kolor ma ognisto-czerwony, po długiém iednak staniu cokolwiek mętnieie i mały brudno-ceglasty oddziela się z niey osad. Smak ma gorzkawy i zapach do tchliny podobny. Tak się też zupełnie i iey infuzyja zachowuie, z różnicą, że bladszą ma farbę i mniej nierównie od dekokcyi smaku. Nasycona tey kory tynktura przed światłem trzymana, iasny żółto czerwony ma kolor, z boku zaś nań patrziąc żółto oliwkową i mętną bydź się wydaie, lubo w rzeczy samey doskonale iest przezroczystą. Zapachu żadnego nie ma, prócz ułtniaiącego się wysokoku, smak iey iest także wyskokowy z goryczą połączony. Za dodaniem wody ledwo się cokolwiek maći, a kropla tey tynktury na papier spuszczone, wcale bladą ceglastą zostawuie plamkę.

Z działaczami chemicznymi dekokcyja tey kory następuiącym zachowuie się sposobem. Z siarczanem żelaza przekwaszonym wraz mętnieie i daie osad szaro ceglasty zwolna opadaiący. Z siarczanem żelaza zwyczajnym, ledwo cokolwiek się maći i bardzo mały, żółto-brunatny daie osad. Z siarczanem miedzi wraz mętnieie i zwolna osadza pulchny, brudno żółtawy, obłoczkiowaty precypitat. Z occianem ołowiu obfity daie czerwony osad, który zwolna opada na dno. Z saletranem żywego srebra podobnież się zachowuie, a powstaiący, osad cielisty, nagle opada. Z rozczyntem galarety zwierzęcey, i z infuzyą gallasu i lukrecyi, żadney prawie nie podpada odmianie. Podobnież się i z roztworem wi-

nianu potażu antymonialnego zachowuje, a ze szczawianem ammoniakalnym ledwo cokolwiek się łączy.

Z wymienionych cech farmakologicznych i chemicznych własności, oczywiście się okazuje, iż dopiero opisana kora, do żadnego z poznanych dotąd prawdziwych gatunków Chin, policzoną być nie może, i produktem jest drzewa nam wcale nieznanego.

Kończę więc postrzeżenie moje uwagą, że chociaż kora Peruańska, do najdzielniejszych policzoną być może środków lekarskich; jednakże to nie o każdej powiedzieć można: bo mnóstwo znajduje się fałszywey, a nawet i szkodliwej zdrowiu ludzkiemu; stąd wielkiej niezmiernie wymaga w samym wyborze ostrożności, ponieważ przebiegłość materyalistów, niegodziwym powodowana zyskiem, już do najwyższego wygórowała stopnia, tak dalece, że prócz nauki, niemały nadto potrzeba przeczności i wprawy, aby się nie dać samym pozorem i podobieństwem ułudzić.

---

*Opisanie produktu pod nazwiskiem ALCORONOQUE  
świeżo wprowadzonego w użycie lekarskie.*

Wiemy już z medyczno chirurgicznej gazety *Salcburskiej* na rok 1814 No. 72 i z wielu pism innych, że mieszkańcy Ameryki południowej szczególniejsze mają lekarstwo, które w suchotach za iedyne poczytują: a tém jest korzeń drzewa u nich *Alcoronoque*, a u Hiszpanów *Cortiza de Chabarro alcoronoque* nazywane. Drzewo to ma być pospolite w lasach Ameryki południowej. W Niemczech lekarstwo to od niedawnego czasu przez P. *Albersa* Dra. w Bremie poznane zostało, ponieważ on najpier-

wey ie sprowadził, a przez Dra. *Reina* w Lipsku pod rozbiór była wziętą i opisaną (a). Dokładne opisanie samego drzewa z którego P. *Albers* korzenie pod nazwiskiem *Alcoronoqué* otrzymał, nie iest nam ieszcze dobrze znaioe. Korzenie te przycho-  
dzą w talerzyki pokraiane i zdaia się mieć podobieństwo nieiakieś do *Columbo*.

Te zewnątrz żółto brunatną opatrzone są korą, a w przecięciu żółto zielonawe okazuje się drzewo, mające okrąg rdzeni ciemniejszego koloru: drzewo to, tak iest zbite i twarde, że z łatwością polerowane bydz może, z resztą żadnego nie ma wyraźnego zapachu, a smak słaby, gorzkawy, który się bardziej czuć daie w kasanu. Kora zewnątrz żółto-brunatna dosyć iest gładka i zbita, a ta w przecięciu ciemniejszą okazuje farbę; część środkowa kory, ma kolor blado żółtawy i mniej iest twarda od zewnętrzney; warstę iey ostatnią stanowi biel drzewa. Samo drzewo iest nieco żółtawe a ośrodek iego ma farbę blado brunatną i od innych warst korzeni naitwardszą część stanowi. Ciężkość gatunkowa iego iest: 1,970, a części składające podług rozbioru P. *Reina*: 0,054 żywicy; 0,102 ekstraktu mydlastego; 0,105 Gummy; 0,156 wilgoci; 0,603 włokna, i ślad tylko kwasu winnego.

Z późniejszych doniesień dowiadujemy się, że Amerykanie dopiero bardziej używają kory a niżeli samego drzewa *Alcoronoqué*, i że tey kory znaczny przyszedł transport do Lipska, którey funt teraz cztery talary kosztuie.

Kora ta przychodzi w sztukach od ćwierci do pół łokcia długich, a od pół do dwóch cali szerokich, grubosci na kilka liniy. Część zewnątrz tey kory nieco chropawa, błonki zewnętrzney po-

---

(a) Allgem. medic. Annalen. 1815. Monat. Apr. S. 233.

zbawiona, w odłamie dosyć iest równa, drobno ziarnista, czerwono brunatna, bez blasku, smak ma ściągający, gorzkawy, i zapach do tchliny czyli kory peruañskiej podobny. Część iey wewnętrzna należąca do bieli, kolor ma brunatno żółtawy, lub całkiem brunatny, w odłamie drzewiasta i włókna wyraźnie widzieć się daią. Zapach i smak iey iest słabszy a niżeli części kory zewnętrzney, i od tey łatwo daie się oddzielić. *Buchner Repert. f. d. Pharm. II. B. 2 Hest. S. 160. 1816.*

### Opisanie drzewa ALKORNOKOWEGO.

(Wiadomość udzielona od P. Sterlera Aptekarza w Ingolstadtzie z listu do P. Buchnera.)

W tym liście donosi P. Sterler, że otrzymał od szanownego weterana Dyrektora *Schranka* wiadomość botaniczną o drzewie dającym korę Alkornok, w której P. *Schrank* wymienia, iż drzewo to rośnie w Jamaice i do 20 stop wysokości dochodzi, że do klasy oddzielnościowej należy i nazwisko iego iest *Alchornia latifolia*, które mu na cześć pewnego Anglika *Alchorne* dano. Dalej powiada, iż *Willdenow* umieścił tę roślinę do klasy oddzielnościowej, rzędu iedno wiązkowego, a *Swarz* który to odkrył drzewo, odniósł ie do klasy iedno wiązkowej rzędu ośmio pręcikowego.

Niektórzy tuteysi Lekarze (w Monachium), mówią daley, zapewniali go, że ta kora zazwyczaj we wszystkich suchotach zalecana, w tym tylko służyć ma gatunku, który u Medyków pod nazwiskiem *Phthisis pituitosa* iest znaiomy. Szczególny ieszcze odkryto w tej korze charakter, że długo w gębie trzymana ślinę zielono farbuie. *Buchner Repertorium f. d. Pharmac. III. B. 2 Hest. S. 247.*

*Rozbiór kory nowo w użycie lekarskie wprowadzo-  
ney pod nazwiskiem CORTEX CABARRO AL-  
CORONOCO przez P. TROMMSDORFFA uczyniony.*

Od niejakiego czasu weszła w handel kora za-  
graniczna, w użycie lekarskie wprowadzona, pod  
nazwiskiem *Cortex Cabarro Alcoronoco*, i nayduie  
się już w niektórych miastach handlowych, iako to:  
w *Lipsku* u *Bryknera* i *Lampe*, albo u *Jana Fr.*  
*Wenera* i *Komp*: Niektórzy lekarze bardzo wiel-  
kie skutki iey przypisują: co iednak dokładniejszych  
wymaga doświadczeń.

Drzewo, z którego ta kora pochodzi, nie iest  
ieszcze dotąd znaiome, i może należeć do rodzaju  
*Cynchony* (a).

Zewnętrzne charaktery: Kora którą otrzyma-  
łem, składała się częścią z kawałków zupełnie płą-  
skich, na pół cala szerokich, a od czterech do ośmiu  
długich, częścią ze szmatów na wpół zwinionych.  
Zewnątrz iest rdzawo-brunatna, nierówna, we środ-  
ku bledsza żółtawo-brunatna. Odłam iey iest gru-  
bo włóknisty. W poprzecznym przecięciu postrze-  
gać się daie pod korą zewnętrzną bardziej czerw-  
nawy kolor. W kraianiu na szmaty się rozpada.  
W tłuczeniu daie proszek grubo-włóknisty, podob-  
ny nieco do podłego gatunku kory peruńskiej.

Zapach tey kory słaby do cynchonowey nieco  
podobny. Smak gorzkawy, cokołwiek cierpki i nie  
bynaymniey niekwaskowaty. Mocno pożuta, ślinę  
nieco żółtawo farbuie, którey razem nadaie kleykość.

Z dorywczych doświadczeń okazało się, że  
chociaż ta kora ma w niektórych własnościach do  
peruńskiej podobieństwo, iednakże w innych bar-

---

(a) Pod nazwiskiem kory Cynchonowey i Peruńskiej rozumieć bę-  
dziemy zawsze korę, w użyciu lekarskiem pod niewłaściwym  
nazwiskiem Chinj znaiomą.



dzo się od niej różni. Nie braknie iey wprawdzie szczególnego ekstraktynu, który żółtawą ma farbę i tak iak pierwiastek cynchonowy zupełnie i z łatwością w wodzie wrzącej się rozpuszcza i za oziębieniem po części z niej osiada: i chociaż pierwiastek pomieniony w podobnym działa sposobie, na winian antymonialny (tartarus emeticus) iak cynchonowy, iednakże z solami alkalicznymi zupełnie inaczej się zachowuje. Zawiera też kora pomieniona części żywiczne i bez wątpienia kleiowe, ale nie ma soli kwaśney iaka się w korze peruańskiej znajduje. Dalsze doświadczenia więcey dadzą bez wątpienia poznać iey własności.

Dekokeya z pół uncyi tej kory w 16 uncjach wody dystyllowaney do połowy wygotowana, światły ma kolor póki jest wrząca i nie jest bardzo zafarbowaną: przy oziębieniu mętnieie i staje się mleczną iak słaba kory peruańskiej dekokeya. Zapach ma do chinny podobny, a smak właściwy korze. Tynktura wyskokowa z pół uncyi tej kory i czterech uncyy wysokoku zrobiona, ma kolor ciemny brunatno czerwony, smak iey gorzkawy, ściągający, z wodą zmieszana natychmiast się mąci i część żywiczną osadza. Zimna infuzya z pół uncyi tej kory takim sposobem iak dekokeya zrobiona, przezroczysty, blado żółtawy, do wina podobny ma kolor, i smak sameyże kory; za skłóceniem mocno się pieni i nie bynajmniej nie czerwieni tynktury lakmusowey.

---

*Doniesienie o nowej korze febrowey TODDALIA nazywaney.*

Doktor *Wirey* donosił w dzienniku farmaceutycznym francuzkim na r. 1818 na miesiąc li-

piec, że *P. Bosch* członek akademii umiejętności w Paryżu, otrzymał od *P. Huberta* botanika na wyspie *Bourbon*, korę z krzewiny która w Indiach na wyspach Afrykańskich, *Madagaskar*, *de France* i *de Bourbon*, iako lekarstwo przeciw februm, zamiast kory peruańskiej bywa używaną.

Kora ta jest zwinięta nakształt peruańskiej, zewnątrz brunatna albo żółtawa i rdzawemi plamkami osadzona. Właściwa część korowa zewnętrzna w grubości iedney linii dochodzi, tkankę ma ziarnistą, kolor żółtawy, smak słabo gorzki, nieco aromatyczny. Część wewnętrzna cieńsza od właściwey zewnętrzney kory, która łyko stanowi, kolor ma czerwono-brunatny, smak sobie właściwy, gorzki, pieprzkowaty, palący z następującą słodyczą, i ta część ma bydź bardzo skuteczną.

Kora pomieniona, tak w substancyi iak i w dekokcyi na febry się używa, które w kraiach cieplejszych niskie położenie mających bardzo panują.

Krzewina pomieniona, co tę korę febrową daie, bardzo jest, tak w Azyi iak i w Afryce pospolitą. Rycina iey znajduje się w dziele, *van Réede*, *Hortus Malabaricus* Tom. V. Fig: 41 pod nazwiskiem *Raka Toddali*. Linneusz ją nazwał *Paullinia asiatica*. Należy do klasy VIII rzędu III. *Pluknet* odniósł ją do rodzaju *Chamaelaea*; *Sehreber* do rodzaju *Crantzia*, a *Smith* i *Willdenow* z rodzajem *Scopolia* połączyli. Krzewina ta zatem nosi dziś nazwisko *Scopolia aculeata*; my zaś iey korę *Rhéede Toddali* (cortex Toddali) nazywać będziemy. *Buchner Repertorium f. d. Pharmac. VI. B. 3. Heft. S. 366.*

*Postrzeżenie o fałszowaniu GUMMY ARABSKIEY  
przez M. MACEWICZA na posiedzeniu wydziału  
Farmaceutycznego czytane dnia 2 października.*

Gumma Arabska, iako iedna z nayużywanych produktów roślinnych, nader częstemu w handlu ulega fałszowaniu: o czém mié świeże przeko-  
nało zdarzenie. Gumma, którą pod nawiskiem arabskiej z za granicy otrzymałem, oprócz kawał-  
ków prawdziwey gummy, zawierała istotę, z wey-  
rzenia bardziey do żywicy niż do gummy arabskiej  
podobną. Ta z wierzchu szarawą pokryta była błon-  
ką, we śródku miała kolor cokolwiek w brunatno  
wpadający; odłam iey był żywiczny, sama w pół  
przezroczysta, bez smaku i zapachu. W wodzie  
się nie rozpuszczała, a mało w wyskoku: pozosta-  
łość otrzymana z rozczyntu wodnego, w cieple na  
50° Réaum. ze dwiema częściami stałego oleiu  
utrzymywana, dała się zupełnie rozczynieć; podo-  
bnież i osad za ostudzeniem pozostały, po zlanii  
oleiu, w wyskoku się rozpuszcza.

Oprócz tego, pomieniona istota, na ogniu  
trzask znaczny sprawiaie, wzdyma się, zapach wy-  
daie do cukru przypalonego podobny; żółtawym  
pali się płomieniem i znaczną część sadzy oddziela.

Z tego wniesć można, że produkt ten szczegól-  
ną stanowi modyfikacją roślinną żywicy, której  
nazwisko dotychczas nie iest oznaczone; równie  
iak niewiadomo z iakiego pochodzi drzewa. O dal-  
szych substancyi tey charakterach, prócz wymie-  
nionych tutaj, i czém się od innych żywic różni,  
poźniey będę się starał doniesć.

---

O Korze nowo wprowadzonej w użycie lekarskie  
*MALAMBO* zwaney przez P. CADET.

*Bonpland*, sławny współ towarzysz wielkiej podróży *Humbolta*, przywiozł do Europy z Ameryki południowej korę w użycie lekarskie wprowadzoną, którą mieszkańcy prowincyi *Choco*, *Palmo de Malambo* nazywają. Probkę iey dał *Panu Cadet* dla rozbioru chemicznego, z następującym uwiadomieniem. „Na drodze z Kartageny w Indyach do *Santa Fe de Bogota*, pewien *Mariano*, mieszkaniec tego miasta, kilka kawałków kory *malambo* zwaney okazał, mniemając, że z gatunku *Cynchony* pochodzi, i że nią korzystny będzie można prowadzić handel. Postać zewnętrzną i smak tej kory, dały mi powód do rozumienia, że nie może z gatunku *Cynchony* pochodzić; i w rzeczy samej przekonałem się o tém w kilka miesięcy, kiedy do *Popaian* do pasma gór *Quindin* przybywszy, wiele centnarów tej kory, w duże kupy zsypaney postrzegłem, która do Kartageny w Indyach na sprzedaż była przeznaczoną. Na zewnętrzney stronie tej kory widzieć się dawały, na przemianległe liściowe blizny, z których wnieść można było, iż nie z rodzaju *cynchony* pochodzi.

„W *Santa Fe de Bogota*, w *Popaianie* i *Quito*, kory *Malambo* bezskutecznie w Febrach używano. Lekarze w *Popaianie* naprzód za wzmacniające i toniczne lekarstwo, mianowicie na osłabienie żołądka, uważali, dając ją w infuzyi zimney z winem, przed i po iedzeniu, po małej szklaneczce. Z tego wszystkiego wypada: 1° Że drzewo *Malambo*we kraiozem iest w *Choco*; 2° że nie pochodzi z rodzaju *cynchony*, a zatém nie iest gatunkiem kory peruańskiej iak niektórzy mniemali; 3° Że

kora malainbowa nie ma własności leczenia febry, lecz służy tylko na osłabiony żołądek dla przywrócenia strawności.“

Podług doniesień Pana *Zea*, należeć ma drzewo dające korę malambo, do familii *Magnoliów*, a naypodobniey do rodzaju *Wintera*. Kora ta ma nawet mieć wielkie podobieństwo do tey, która z rośliny *Wintera Aromatica* pochodzi. Rość ma w prowincyi *Choco* i *Antiochia* w nowey Grenadzie, gdzie drzewo to *Arbol de agi* nazywają, a to z przyczyny ostrego i palącego smaku, gdyż słowo *Agi*, pieprz oznacza w ięzyku kraiywym.

W raporcie od konsula Kartageńskiego do naywyższej Junty w roku 1810 przesłanym, następująca znajduje się wiadomość: drzewo malambowe daje korę bardzo aromatyczną i nader gorzką, własność ma ściągającą i wzmacniającą, kurcz uśmierza i szczególniey na febry działa. W prowincyi *Santa Maria*, gdzie się to drzewo obficie znajduje, kory jego z naylepszym skutkiem w chorobach wymienionych a nawet i w dysenterjach używają, i stąd ją przesyłają do *Hawany*. Sprzecznosc zachodząca w doniesieniu P. *Bonplanda* i Konsula Kartageńskiego w Indyi, może pochodzić od różnego toku choroby, albo od sposobu używania tey kory.

Kora *Malambo* ma kolor czerwonawo popielaty; skórka iey zewnętrzna białemi osadzona jest marszczkami, tu i ówdzie wzniesionemi: na pięć millimetrów jest gruba, a część w nię drzewna więcey millimetra zajmuie. Zapach malambo jest mocny, do pewnych gatunków pieprzu podobny, a bardziey się zbliża do aierowego. Smak iey jest mocno gorzki, ostry, ogrzewający, i znaczne szczypanie na ięzyku sprawuie. Skórka zewnętrzna zdaie się byđz aromatyczniejszą od łyka. To ostatnie zaś

więcey iest gorzkie a niżeli błonka zewnętrzna. Z trudnością daie się tłuc na proszek, który w otwartém powietrzu w gruzły mniejsze lub większe się zbiia.

Z rozbioru Pana *Cadet*, na małej ilości tey kory uczynionego, wniesć można: że zawiera ekstraktyn farbniący bez żadney prawie goryczy: że znaczną ilość ma istoty żywiczney bardzo gorzkiej, czwartą część kory wynoszącą, a prócz tego pierwiastek korzennolotny, który ginie w dystyllacyi z wyskokiem, i na koniec, że tak drzewo iako i kora malambowa, nie wcale nie mają w swym składzie garbniku, ani też kwasu gallasowego: albo ta ilość tak iest mała, że iey niepodobna dostrzedz. *Trommsdorff Journal der Pharmacie B. 25 St. I. S. 87. 1816.*

---

*Wiadomość o korzeniach RATANHII, RADICES RATANHIAE (a).*

*Hippolit Ruiz*, pierwszego rzędu botanik Hiszpański odkrył w podróży do Peru r. 1779, roślinę, z której tak nazwane *korzenie Ratanhii* w Ameryce południowej bywają zbierane, a rozprawę swoją o tém w Madrycie r. 1783 drukiem ogłosił. Opisał ją we florze peruańskiej wspólnie z *Pawonem* wydanej, z dołączeniem ryciny, i nazwał ją *Krameria Triandra*, która do klasy IV<sup>tey</sup>. Rzędu 18<sup>o</sup>. należy.

W Niemczech *Karol Willdenow* był pierwszy, który wiadomość podał w roczniku *Farma-*

---

(a) Co do nazwiska tego, mówi *P. Scherer*, konsyliarz stanu, że się wymawiać powinno *Ratanha*, ponieważ *nh* w języku portugalskim iak *ni* się wymawia. *Allgem. nordische Annalen der Chemie Von Alex Nic. Scherer 1. B. 1 St. S. 206.*

centycznym Berlińskim (b) o nowym produkcie lekarskim pod nazwiskiem Ratanhii, gdzie krótkie opisanie botaniczne rośliny tej umieścił z przyłączoną ryciną ożywioną farbami.

W tém opisanii znać daie, że wspomnioney rośliny korzenie, iako i ekstrakt z nich w Ameryce robiony, wielką zyskały zaletę w krwotokach, dysenterjach i chorobach dziąseł, i że ie w Europie wprowadzać zaczęto w użycie lekarskie (c). Korzenie te, mówi daley, zupełnie są w skutkach i dalszych własnościach podobne do korzeni Wężownika, *Polygonum Bistorta*, pospolitey u nas rośliny, z tą tylko różnicą, że pierwsza mocniej ślinę farbuię i mniej ma smaku gorzkawego, oraz iż ekstrakt z Ratanhii wielkie do *Catechu* i *Kino* ma podobieństwo. Daley powiada, iż zupełnie iest przekonany, że korzenie i ekstrakt Ratanhii, byđz mogą zastąpione krajowemi produktami, i że nie warto, ażeby ie z tak odległych sprowadzano krajów. Pomimo to iednak, znany w świecie uczonym *Huffeland*, w Żurnale swoim na r. 1811. S. 162, nie zaniedbał wspomnieć o tym produkcie, w słowach, że „materya medyczna pomnożoną została artykułem dosyć ważnym pod nazwiskiem korzeni Ratanhii, które iuż dawniey fabrykantom *Portweynu* były znaiome.“ Obszerne opisanie sposobu użycia i skutków lekarskich pomienionych korzeni,

(b) Berl. Jahrb. f. d. Pharm. S. 137. 1805.

(c) Korzenie te w Hiszpanii a szczególniey w Madrycie iuż od r. 1782 w celu lekarskim były używane, a w Anglii wprowadzać ie zaczęto w r. 1808, gdzie Dr *Rischarđ Réce* praktyczną we względzie lekarskim o Ratanhii napisał rozprawę, ze wszech miar skutki iey wychwalaiać. W Portugalii ekstrakt z korzeni Ratanhii iuż od dawnych czasów używany iest do zaprawiania *Portweynu* i nadania mu przyjemno ściągającego smaku: zdaie się nawet że skutki tego napoiu naywięcey od wspomnioney zaprawy pochodzą.



39735

ogłosił P. Pagés (d). Z tém wszystkiém korzenie te iako też i użycie ich lekarskie, w Niemczech zupełnie były nieznaioime, póki pewien kupiec zwiedzając Hollandyą i Francyą uwagi swej na ten produkt roślinny nie zwrócił, i nie sprowadził z Ameryki południowey, tak samych korzeni iako też i ekstraktu razem z pismami *Ruiza* i *Hurtado*. Roku 1817 pisma Pana *Hurtado* tłumaczone z języka hiszpańskiego wydał P. *Lebrecht* (e) a w r. 1819 ogłosił *Dr. Klein* (f) drukiem rozprawę obszerną o Ratanhii z przyłączoną ryciną kolorami ożywioną.

Z obu tych pism staraliśmy się tu w krótkości zebrać cokolwiek stosować się mogło do farmakologii, farmacyi, i iey przyznawanych skutków, z przyłączonemi Receptami, pod iaką formą bywają używane, opuszczając liczne historye chorób przez różnych medyków za pomocą Ratanhii uleczonych.

*Hippolit Ruiz*, dowiedziawszy się od mieszkańców Peru, o skutkach korzeni tej rośliny, których oni na wzmocnienie dziąseł i utwierdzenie zębów używają, starał się z własnych doświadczeń przekonać o ich dzielności, i znalazł, że w krwotokach, na wzmocnienie dziąseł, i w wielu innych chorobach okazały się bardzo skuteczném lekarstwem. Zaczął przeto z nich robić tynkturę i ekstrakt. Ostatni wydobywał przez wywarzanie świeżych korzeni, parowanie dekokcyi i suszenie iey na słońcu. Produkt otrzymany, podobny był nieco z weyrzenia

(d) Journal de Médecine, chirurgie, et Pharmacie etc. T. XV. Février 1808. Podobnąż podał wiadomość i P. *Bourdois* w tłumaczeniu z doniesień *Ruiza*. Która jest i w dziele *Samml. ausserles. Abhandl. für praktische Aerzte* 26. 3.

(e) *Die Ratanhiawurzel* und ihre vortrefflichen Wirkungen gegen passive Blutflüsse. Mainz, 1817.

(f) *Abhandlungen und Versuche über die Ratanhia*. Stuttgart, 1819.



do aloesu, kolor miał światło czerwony, zbliżający się do tak nazwanej krwi smoczej, *Sanguis draconis*, i był zupełnie przezroczysty. W krwotokach używał ekstraktu Ratanhii rozpuszczając go w wodzie różanej, dodając do każdej brani (*dosis*) choremu, po 10 lub 20 kropel preparatu *Elixirium acidum Halleri* albo dystylowanego octu. Zwyczajną ilość brać się mającą ekstraktu naznacza, dla dzieci od lat 12 po gran 20 lub 40, dorodnym zaś od pół do całej drachmy. Ilość wody do jego rozrobienia jest obojętną. Korzenie zapisują się w dekokcyi po dwie drachmy na raz. Tym zaś osobom które skłonność okazują do wmitów, dawać się może ekstrakt w formie pigułek wodą zarobiony. Na miejscu iedney drachmy ekstraktu wziąć można z równym skutkiem dwie drachmy na proszek utłuczoney części korowey tych korzeni. Jesliby ekstrakt pomieniony w krwotokach nie sprawiał pożądanego skutku, szukać należy przyczyny tego w nieprzyzwoitey ilości użytego lekarstwa, albo w nietraśném jego zastosowaniu. Albowiem w 800 przeszło przypadkach, preparat ten cudowne okazywał skutki.

*Formy pod iakiemi Ratanhia zwykła się zapisywać są następujące:*

*Truneczek w Krwotokach.* Robi się, gotując pół uncyi korzeni Ratanhii w dwóch funtach wody do pozostania 6 uncyy płynu; do którego dodadź należy dwie drachmy winnego octu i pół uncyy cukru. W nagłych zdarzeniach ilość ta na raz daną bydź może, inaczej dzieli się na dwie lub trzy części.

*Proszek z korzeni Ratanhii.* Korzenie te pokruszone otłukują się w moździerzu dla oddzielenia części wewnętrzney drzewiastey, którą iako nieu-

żyteczną odrzucić należy, kóra zaś przez tłuczenie na proszek się zamienia, którego trzy drachmy równaia się w skutkach iedney drachmie ekstraktu.

*Pigułki z Extraktu Ratanhii.* Robią się prosto przez rozcieranie na proszek iedney drachmy ekstraktu ratanhii wodą go w massę zarabiaiać.

TRUNECZEK Z EXTR. RATANHII.

R. *Extracti Ratanh. Pulv.* ʒj.  
*Salis Mirabil. Glaub.* ʒj.

To się razem za pomocą ciepła rozpuscita (g) z dodaniem drachmy iedney octu winnego. Truneczek ten nacyjczęściej zwykł się zapisywać, i bardzo prędko skutkuje ieżeli na początku choroby w krwotokach będzie użyty.

TYNKTURA Z RATANHII.

R. *Extracti Ratanhii* ʒβ.  
*Spirit. Vini* ʒjv.  
*Aceti distill.* ʒvjijj.

Wszystko się to w fiali do wytrawienia przez tydzień zostawuie. Służy ona szczególnie na wzmożenie działu płócząc nią gębę po kilka razy na dzień.

MIXTURA DO PŁÓKANIA DZIASEŁ.

R. *Extracti Ratanh.* ʒjv.  
*Aquae commun.* ʒvjijj.  
*Aceti vini* ʒjj.

Extrakt rozczynia się w wodzie za pomocą miernego ciepła, i dodaje się octu winnego. Służy do wzmożenia działu, utwierdzenia zębów i zgoienia ran w gębie.

DRUGA PODOBNA MIXTURA.

R. *Extracti Ratanh.* ʒβ.  
*Aceti vini* ʒjv.  
*Aquae simpl.* ʒxxxj.

Postępuje się iak w poprzedzającym razie.

PROSZEK DO ZĘBÓW Z RATANHII.

R. *Cort. exter. Rad. Ratanh.* ʒvj.  
*Oss. sepieae.* ʒx.  
*Cremor. Tartari*  
*Rad. Ireos flor.* ʒū ʒβ.

To wszystko w proszku dobrze się miesza. Można też dodać upodobaną ilość cukru i wodą odwilżyć. W tey formule użyć można zamiast sześciu uncyy kory zewnętrzney tych korzeni, trzy uncye samego ekstraktu; ponieważ ilość pomienioney kory, połowę tylko zawiera ekstraktu, a całe korzenie z częściami drzewnymi ledwo część czwartą daia ekstraktu.

Zimny wyskok więcey z tych korzeni wyciąga części skutkuiących aniżeli woda dystylowana, a ocet winny mniej ieszcze od wody. Wspomnione tu płyny bardzoiey na te korzenie działaią mocno ogrzane a niżeli na zimno.

PLASTER Z RATANHII.

R. *Extracti Ratanhii*  
*Gummi Oliban.* ʒū ʒjv.  
— *Galban.* ʒjj.  
*Empl. defens.* ʒvj.  
*Terebinth.* ʒijβ.  
*Olei olivar.* ʒjj.

Substancye gummo-żywiczne, terpentyna i plaster razem się z oleiem nad wolnym ogniem topią, a nakoniec dodaje się ekstrakt z Ratanhii na proszek utarty. Plaster ten na płótno nasmarowany, przyłożony do ruptur lub części osłabionych, dziwnie ma skutkować.

(g) Tu zdaie się bydz omyłka w oryginalu że nie dodano płynu wodnego: a tak mixtura nie będzie dokładną.

**MASĆ ŚCIAĞAJĄCA Z RATANHIU.**

- R. *Extracti Ratan.* ξjjj.  
*Lithargyrii* ξjj.  
*Alumin. depur.* ξβ.  
*Olei coct. rosar.* Lihr. jβ.  
*Terebint.* ξjj.  
*Cerae* ξjjj.

Proszki do tego wchodzące nawzajem się ucierają, dodają do masy roztopionej i wszystko się miesza póki nie ostygnie. Masć ta służyć ma w dolegliwościach Hemoroidalnych i w wielu innych chorobach.

**POWIDŁO (ELECTUARIUM) NA FEBRY I CHOROBY EPILEPTYCZNE.**

- R. *Pulv. Rad. Ratanh.* ξj.  
 — — *Zingiber* 3j.  
*Syrupi cort. aurant.* ξj.

Po dokładnem wymieszaniu tych proszków dodaje się tyle syropu zwyczajnego ile potrzeba do zrobienia ich w masę powidłową. Używa się po łyżeczce herbatnej albo po kawałku wielkości gałki muskatowej, a to w czasach wolnych od paroxyzmu.

**MIXTURA DO TEGOŻ UŻYCIA.**

- R. *Rad. Ratanh.*  
*Tinct. Ratanh. aromat.* ʒ 3vj.  
*Aquae distill.* ξvj.

Wszystko się razem miesza i daie choremu co trzy godziny po łyżce stołowej.

**MIXTURA NA OSŁABIONY ŻOŁĄDEK.**

- R. *Extract. Ratanh.* 3jβ.  
*Sal. Amari* 3jj.  
*Trac. Ratanh.* ξβ.  
*Aquae distill.* ξvj.

Wszystko się razem miesza i daie co cztery godziny po dwie lub trzy łyżki stołowe. Jeśliby chory miał wolny żołądek, wtedy się nie dodaje siarczanu magnety, a w innych zdarzeniach na miejsce tej soli wziąć można saletranu potażu.

**PIGULKI Z RATANHIU.**

- R. *Extr. Ratanh.* 3jβ.  
*Carbonat. Sodae* 3β.  
*Olei Carvi gult.* xv.

Wszystko się zwyczajnym syropem w masę zarabia, rozdziela na 30 pigułek, i trzy razy na dzień po 2 lub 3 używa.

**MIXTURA NA WODNĄ PUCHLINĘ.**

- R. *Extr. Ratanh.* 3jj.  
*Tinctur. Scill.* 3j.  
*Spirit. Nitri dulc.*  
 — *Volatilis aromat. Ph.*  
*Einb.* ʒ 3jj.  
*Tinct. Ratanh. aromat.* ξβ.  
*Aqua distil.* ξvj.

Razem wszystko się miesza i daie choremu po trzy łyżki, trzy lub cztery razy na dzień.

**MIXTURA W CHOROBY DRÓG URYNOWYCH.**

- R. *Extract. Ratanh.* 3j.  
*Acidi Nitrici* ʒjjj.  
*Tinct. Ratanh. aromat.* ξβ.  
*Aqua distill.* ξvj.

Miesza się i daie po dwie lub trzy łyżki stołowe, 3 albo 4 razy na dzień.

**MIXTURA NA BIEGUNKI I DYSENTERYE.**

- R. *Extr. Ratanh.* ξβ.  
*Tinct. Ratanh. aromat.* 3vj.  
*Aquae Calcis* ξβ.

Co cztery godziny po łyżce stołowej.

**MIXTURA NA CHOROBY NERWOWE, HIPOCHONDRYĄ I t. d.**

- R. *Extr. Ratanh.* 3jβ.  
*Julap. Camphorati* (h) ξvj.  
*Spirit. salis aromat.* ʒjj. Ph.  
 Edinb.

Miesza się i daie trzy razy na dzień po dwie lub trzy łyżki stołowe.

(h) Ulep ten kamforowy robi się z 10 gran kamfory, 20 kropel wysokoku, dwóch drachm gummy arabskiej, takieże ilości

Sama substancja kory Ratanhii używać się może po pół drachmy na raz z infuzją mięty lub rozmarynu. Podług doniesień Dr. Réce, mają korzenie Ratanhii podobne mieć skutki iak kora peruńska, a nawet pierwszych gran 15 zastąpić mogą gran 20 najlepszej kory cynchonowej. Tenże powiada że ekstrakt z Ratanhii w południowej Ameryce ze świeżych korzeni robionej, *Extractum Ratanhiae exoticum*, dawany bydz może w formie pigulek od gran 7. do 10. po dwa razy na dzień, proszek zaś *pulvis Ratanhiae* od gran 10 do 30.

Tynktura Ratanhii prosta robi się podług Dr. Réce ze trzech uncyy pokraianych korzeni i dwóch funtów wysoko wytrawiając ie przez dni osm. Służyć ma szczególnie na wzmocnienie działu i do czyszczenia zębów.

TYNKTURA RATANHII ZŁOŻONA.

R. *Rad. Ratanh. conc.* §jjj.  
*Cort. aurantior.* §jj.  
*Rad. Serpent. Virg.* §β.  
*Croci orient.* ʒj.  
*Spirit. Vini.* Libr. jj.

Wytrawia się przez dni 12 i cędzi. Tynktura ta ma dzielniey skutkować iak tynktura chinu Huxhama, i dla tego w mniejszey zapisuie się brani.

TYNKT. RATANHII AROMATYCZNA.

R. *Rad. Ratanh. conc.* §jjj.  
*Cort. cinnam. albi* §jj.  
*Spiritus Vini.* Libr. jj.

Wytrawia się przez dni 10. Tynktura pomieniona bardzo iest dzielnie i przyjemne lekarstwem na osłabiony żołądek, odęcie, w kurczu żołądka i t. d. Używa się po dwie łyżeczki herbatne z wodą, trzy lub cztery razy na dzień.

MIXTURA DRA. RÉCE, NA ZGNIŁĄ GORĄCZKĘ I FEBRĘ.

R. *Extr. Ratanh.* ʒjβ.  
*Julapi Camph.* §vjj.  
*Acid. Vitriol. dilut.* ʒjj.

Co cztery godziny po trzy łyżki stołowe.

Pomiiamy tu botaniczne opisanie Krameryi trzy pręcikowej przez P. Ruiza i Pavona podane. Zastanowim się tylko nad charakterami samych korzeni tej rośliny które w użycie lekarskie zostały wprowadzone.

Korzenie te na stopę lub więcej długie, w poziomym kierunku rozchodzące się na wszystkie strony, i na liczne rozdzielone gałęzie, iak okazuie dołączona rycina: tu i ówdzie rozmaicie są pochylane, grubości na pół cala i więcej dochodzą, co

---

cukru, i 16 uncyy wody. Kamfora naprzd się uciera z wyskokiem i cukrem, potm dodae się proszek gummy arabskiej, a rozczymiona mieszanina z oznaczoną ilością wody wrzącej się rozrabia, przykrywa w naczyniu, zostawiając póki nie ostygnie, i cędzi się na płótno.

raz ścieniając się ku końcowi: kolor mają zewnątrz ciemno brunatny; nieco chropawe i zwierzchu popękane, we wnętrzu białawego są koloru. Część ich korowa dosyć jest gruba. Zapachu prawie żadnego nie mają, oprócz słabej ziemistej nieiako woni; a która się bardziej w gotowaniu przebiła. Smak ich jest bardzo cierpki, mocno ściągający, ze słabą połączony goryczą, w pokasaniu ślinę czerwono farbują. Wewnętrzna ich substancja biaława, bardzo twarda, drzewiasta i bez żadnego prawie smaku. Z wodą zwyczajną gotowane, dają odwar piękny czerwonego koloru, który się za dodaniem alkali podwyższa, a od siarczanu żelaza czarnieje. Z infuzyi tych korzeni, iako i z dekokcyi oddziela się przez długie stanie, ciemny nierozpuszczalny w wysokoku osad. Tak odwar tych korzeni iako i ekstrakt w wodzie rozczyniony, za skłóceniem mocno się pienia.

Z trzech części wysuszonych korzeni, ledwo dwie otrzymują się brunatnego proszku, a część drzewiasta, na sicie pozostająca, iako nieużyteczna się odrzuca.

Korzenie te, najpierw w Hiszpanii przez Dra. Hurtado, następnie przez Anglika Dra. Récece, a najpóźniej w Niemczech upowszechnione, nie były jeszcze pod ścisły rozbiór chemiczny wzięte; bo chociaż wspomniany P. Récece powiada, że ich części składające stanowią pierwiastek ściągający, korzenny, i garbnik; chociaż P. Cadet de Gassicourt twierdzi, że znalazł w nich gummo-żywicę, garbnik i kwas gallasowy, i chociaż nakoniec P. Binder aptekarz w Sztutgardzie dorywcze z nimi czynił doświadczenia; iednakże te próby nie dały poznać z pewnością wszystkich części składających pomienionych korzeni. Z doświadczeń albowiem ostatniego, tyle się tylko okazało, że infuzya ko-

rzeni Ratanhii z solami żelaznemi, winianem potażu antymonialnym, i z rozczyntem kleiu rybiego, znacznie się mąci.

Te i tym podobne dorywcze doświadczenia były powodem P. *Vogelowi* radcy nadwornemu, do uczynienia ściślejszego tych korzeni rozbioru, z którego się okazało:

1) Ze nayszczynniejszym pierwiastkiem tych korzeni iest ten, który się w wodzie, wysokoku, i w eterze rozpuszcza, nadając tym płynom farbę brunatną. Istota rzeczona nie dająca się w oleiach stałych ani w lotnych rozpuścić, smak ma bardzo ściągający i własności wspólne garbnika, a w tém ma wielkie do gummy Kino i tak nazwaney *Terra Catechu*, podobieństwo.

2) Ponieważ kwasy z tym pierwiastkiem, osad dają nierozpuszczalny; przeto infuzye, dekokcye, lub też tynktury tych korzeni, tracą swój skutek za dodaniem kwasów.

3) Że drogą handlu otrzymywany ekstrakt Ratanhii, daleko iest czynniejszy, a niżeli ten, który się z korzeni suchych wydobywa. Pierwszy albowiem wyrabia się bez wątpienia z korzeni świeżych; a to się nawet i w praktyce medycney potwierdziło.

Części składające korzeni suchych Ratanhii, podług rozbioru P. *Vogela*, są:

Pierwiastek ściągający brunatny, który zdaie się być modyfikacją garbniku . . . . .	40.
Kleik (mucilago) . . . . .	1,50.
Krochmal . . . . .	0,50.
Włokno drzewne . . . . .	48.
Woda i strata . . . . .	10.
	100.

Po spaleniu tychże korzeni, znalazł w popiele

wapno czyste, węgiel wapna i magnezyi, siarczan wapna i krzemionkę.

Podług rozbioru Prof. *Gmelina* w *Tubindze*, składać się mają te korzenie: z garbniku, materyi słodkiej, kleiku roślinno zwierzęcego, rozpuszczalnego w wodzie wrzącej; z kleiku połączonego razem z materyą roślinno-zwierzęcą, rozpuszczalnego w wodzie zimnej, i mającego przy sobie kiniau, solnik i siarczan potażu, włókno drzewiaste z krzemionką, węglanem, fosforanem i siarczanem wapna i z niedokwasem żelaza połączone.

P. Vogel w dodatku do rozbioru swojego czyni uwagę, że ponieważ ekstrakt korzeni *Ratanhii*, wielkie ma podobieństwo do tak nazwaney *gummy Kino*, i że, iak niektórzy rozumieją, bywa niem w handlu zastępowany; przeto, porównywiające z obu produktami uczynił doświadczenia, tak dla dokładniejszego ich rozróżnienia iako i dla przekonania się o rzetelney dobroci korzeni ekstraktu *Ratanhii* z Ameryki sprowadzanego, a te są następujące:

Oba te produkta dają się iuż z weyrzenia rozróżnić, bo ekstrakt *Ratanhii* w dużych przychodzi massach, brunatnego koloru, odłam szklisty mających. *Kino* zaś w małych dochodzi nas kawałkach, ciemniejszey nieco farby i łatwo się daje kruszyć.

Chociaż ieden zmysł smaku nie iest do rozpoznania rzeczy wystarczającym, jednakże obok cech drugich ma zawsze swoje znaczenie. Stąd nie wypada opuszczać w porównaniu, tego charakteru obu wymienionych produktów. *Kino* ma smak mocno ściągający i cierpki, kiedy ekstraktu *Ratanhii* daleko iest łagodniejszy. Nalewając na 10 gran przszku z *Kino*, i na taką ilość utartego ekstraktu *Ratanhii*, po uncyi wody wrzącej bez dalszego gotowania, ta się okaże różnica; że infuzya *Ra-*

tanhii nieprzezroczystą i mleczną się staie na kształt dekokcyi z chinu, a z gummy Kino zrobiona, zupełnie okaże się przezroczystą. Nie należy infuzyi z Kino gotować, bo wtedy po ostudzeniu mętnieie. Smak infuzyi Kino bardziej jest ściągający, aniżeli z ekstraktu Ratanhii, lecz ostatniey trwa dłużej na ięzyku i mocniejsze czyni wrażenie.

Wszakże i occian ołowiu (*Saccharum Saturni*) posłużyć może za reagens, a także i winian potażu antymonialny (*Tartarus emeticus*). Na ten koniec utrzyć potrzeba oba te produkta na proszek; i na każdą ich drachmę z osobna po dwie uncyi zimney nalać wody, a po upłynieniu 24 godzin przefiltrować. Dodawszy do tych płynów rozczyń oc-cianu ołowiu, rozlewając ie znaczną ilością wody dystyllowaney, okaże się osad w infuzyi, z ekstraktu Ratanhii czerwony, a w robionej z Kino szaro popielaty. Do infuzyi Kino dopiero wspomnioney, rozczyń winianu potażu antymonialny dodany, wnet ią mać i bardzo znaczny blad żółtawy daie osad. Co się nie dzieie z infuzją ekstraktu Ratanhii: bo w tey zaledwo w godzin kilka po dodaniu winianu potażu antymonialnego, i to bardzo słaby, mało znaczący, powstaie osad. Rozpuszczając po gran 10 Kino i ekstraktu Ratanhii w eterze siarczanym, ta się okazuje różnica: że po wytrawieniu, eter w obu przypadkach żółtawego nabiera koloru, lecz płyn eterowy czysty zlany z ekstraktu Ratanhii, za dodaniem wody wapiennej lub barytycznej, czerwonym się okazuje, kiedy z Kino białym i zupełnie bezbarwnym zostaje. Z resztą, ekstrakt Ratanhii nad ogniem łatwo się topi, co nie ma miejsca z produktem Kino; i tak, ogrzewając w łyżeczce kawianej ekstrakt Ratanhii i Kino, pierwszy mocno się wzdyma i topi, drugi zaś wcale nie rozpływa, a przechodzi tylko w ciemno-brunatny proszek. Toż



samo daie się postrzegać trzymając kawałek ekstraktu Ratanhii w szczypczykach nad palącą się świecą. Wtedy wraz obiętość swą powiększa i płomieniem się pali, kiedy Kino podobnych nie okazuje wypadków, lecz prosto tlejąc iak gąbka, zamienia się na węgiel i biały zostawuje popiół.

*Objaśnienie Figur Tab. I.*

- F. 1. Gałąź.
- F. 2. Listki wyższe i niższe miodnikowe.
- F. 3. Zarodek z pręcikami i słupkiem.
- F. 4. Trzy pręciki.
- F. 5. Zarodek ze słupkiem.
- F. 6. 6. Pestka rozcięta.
- F. 7. Samo Jądro.
- F. 8. Cały korzeń w swojej postaci znacznie zmniejszony.
- F. 9. Część korzenia naturalney grubości.

*O szkodliwych zdrowiu Owadach w kwiecie OMIEGU lekarskiego (Arnica Montana), odkrytych przez PP. LE MERCIER i BUCHNERA.*

Przed kilką laty ogłosił P. *Le Mercier* (a), że rozmaitość skutków we względzie lekarskim kwiatów Arniki, a mianowicie palenie w gardle i żołądku, ckliwość, womity z kurczem żołądka połączone, postrzeżone w wielu chorych po użyciu infuzji tych kwiatów, pochodzą szczególniey od iay i poczwarek pewnych owadów, które się w tych kwiatach wylęgaia.

Poczwarki tych owadów maia kolór czarny,

---

(a) Bulletin de Pharmacie 1811. N. III. p. 120. i Trommsdorff Journal d. Pharm. B. 22. 1. St. S. 102.

kształt iaiowaty, wielkości są wymiotu myszego; w suchych kwiatach lekkie i tartkie; zawierają w sobie istotę blado-żółtawą i kleyką, której smak bardzo jest ostry. Za pomocą wysoko wydobywał z nich P. *Le Mercier* istotę ekstraktową, podobną do materyi woskowej, a przez eter siarczany, gatunek oleju zielonego, który na języku ból i czerwoność sprawował. Wodzie wrzącej nadawał ten olej ciemno-żółtą lub brunatną farbę, i smak na początku słodkawy, tłusty, z następującem paleniem i ostrością. Nie mógł *Le Mercier* poznać, z jakich owadów te poczwarki pochodzą; mniemał atoli, że nie są właściwemi tym tylko kwiatom, ponieważ podobne i na innych roślinach natrafiał, a te były następujące: *Inula dysenterica*, *Doronicum pardalianches*, *Conyza squarrosa*, *Artemisia rupestris* i wiele innych. Rozumie zatem, że te poczwarki z różnych pochodzą owadów, mianowicie z rodzaju *Rhinomazer*, z dwóch gatunków *Bruchus*, iednego *Molorgus*, i z czarnego *Galeragus*, które na kwiatach Omiegu lekarskiego znajdował. Daley zapytuie P. *Le Mercier*: „czy poczwarki znalezione od tych pochodzą owadów, czy też od innych?“

Dla wyjaśnienia tej wątpliwości, zaiąłem się, mówi P. Buchner, śledzeniem kwiatów świeżo zebranych. Jakoż znalazłem mnóstwo takich, których postać zewnętrzna nieforemna, wskazywała stan ich chorowity i skażenie; kwiaty nadwerężone okazywały się bydz zawiędłemi, a środki ich miały kolor brunatny lub szary. Z kwiatów zatem stan chorowity okazujących, zebrałem znaczną ilość wspomnionych poczwarek, które pokasane żadnego na początku nie sprawiały na języku wrażenia; lecz po niejakim czasie czuć się dawała ostrość i dławienie w gardle. Kiedym z dwóch pokasanych poczwarek,

śliny cokolwiek połknął, nastąpiło w minut kilka ściskanie w okolicy żołądka, co iednak nie pociągnęło za sobą złych skutków. Kilka poczwerek włożyłem do flaszki, i odstawiłem na czas nieiaki na stronę. Zapomniałem o nich, i dalszych nie czynilem postrzeżeń. W kilka miesięcy później, wpadła mnie flaszka w oko, znalazłem niektóre poczwarki przeistoczone w dwu skrzydlate komary, nieżywe, przyglę do ścian flaszki. Terazniejszego lata (1817) zdało mi się nanowo postrzeżenia moje rozpocząć. Zebrać kazałem na wpeł rozwiniętych ieszcze kwiatów arniki; ale i w tych znalazłem niemającą liczbę poczwerek owadowych, tak, że z 50 funtów świeżych kwiatów, z łatwością mogłem trzy łoty zebrać poczwerek. W niektórych kwiatach znalazłem i gąsienice tego owadu, które się w poczwarki ieszcze nie zasklepiły; lecz w krótkim czasie do tego przeszły stanu. Gąsienice wspomniane kolor miały biało-żółtawy, a główki ciemno-brunatne: nóg w nich postrzedz nie mogłem, z resztą były miękkie i bardzo ruchawe. Poczwarki zaś miały farbę czarno-brunatną, żadnego nie okazywały ruchu, i dosyć były iędrne.

Do zadeterminowania entomologicznego tych owadów, uprosiłem P. *Oppela*, tutejszego profesora. Ten naturalista kilka poczwerek z kwiatów arniki do wylęgnięcia zachował, a po ich przeistoczeniu znalazł, że te tak szkodliwe owady do gatunku *Atherix Maculatus* należą. Innych poczwerek znaleźć w tych kwiatach nie mogłem. Opisanie tych owadów przez Profesora *Oppela* uczynione iest następujące:

ATHERIX. Cechy rodzaiove: *rożki wystawiające, nad pyszczkiem osadzone, troy-członkowane: pierwsze dwa członki kuliste; trzeci spleśczoney, w górnym brzegu opatrzoney szcze-*

ciną. Skrzydła na w pół rozwarte. — *Atherix maculatus*. Meigen. Cechy gatunkowe: Skrzydła brunatno-nakrapiane. Opisanie: grzbiet światło-szary, trzema szerokimi czarno brunatnymi paskami z wierzchu oznaczony; tarczka czarno brunatna, tylna część tułowu, podług Meigena, czerwono-żółtawa, trzema rzędami czarnych plamek oznaczona; w naszym zaś exemplarzu była czarno-brunatna, a każde jego wcięcie na brzegu zewnętrznym miało kolor blady, czerwono-żółty; u samców żywsza była farba, a koniec tułowu pięknie czerwono-żółty, u samców kręgielkowaty, a spiczasty u samic. Skrzydła ich białe, trzema brunatnymi nieregularnymi przepaskami w poprzek, i wielką drobnymi plamkami oznaczone; paleczkowate podporki, przy skrzydłach brunatne. Nogi rdzawo żółtego koloru. Samice w ogólności szaro popielate, a pręgi ich na grzbiecie nieco węższe. Długość samców wynosi 5, a samic 6 linii. Poczwarki są podłużne, iaiowate, z przodu stępione i okrągławe; z tyłu spiczaste, czarnobrunatne, na 4 linii długie. — Czerw czyli gąsienica kolor ma białe żółtawy, z wierzchu w czerwono wpadający, na 6 linii długa; z przodu węższa. Główka brunatna. Niektórzy entomologowie liczą ten owad do rodzaju Rhagio; Schrank zaś odnacza go do TRUPANEL.

Choć w nagłym suszeniu kwiatów arniki na słońcu lub w suszarniach, tak gąsienice iak i poczwarki tego owadu po większej części z legowisk swoich wypadają; jednakże to nie jest środkiem nayszybszym ich oczyszczenia i zupełnego pozbawienia tych szkodliwych zdrowiu ludzkiemu owadów: gdyż zawsze pozostawać zwykły ieszcze zamorzone gąsienice.

Tey zapobiegając nieprzyzwoitości zaleca P. *Le Mercier*: „ażeby same tylko świeże rozwinięte kwiaty brać do użycia lekarskiego, w których pomienione owady nie miały jeszcze dosyć czasu iay swoich złożyć;“ lecz ja w mnóstwie kwiatów nierozwiniętych, nie tylko gąsienice, ale i poczwarki już natrafiałem; a zatem sposobu tego zalecać nie mogę. Owszem, prędzeybym się zgodził na to, ażeby takie brać tylko kwiaty, które są bliskie przekwitnienia, gdyż w tym ich stanie poczwarki w muszki się przestoczyły i opuściły swoje mieszkanie, i że w tym stanie skażone kwiaty daleko łatwiej daią się rozróżnić. Z tém wszystkiém, i ten środek nie zdaie mi się byđź jeszcze dostatecznym do otrzymania zupełnie czystych i zawsze iednostaynie działających kwiatów arniki, jeżeli ich pierwiastki czynne zawarte są tylko w listkach korony, nie zaś w ogólnym kielichu; a wtedyby naylepiey było oddzielać same tylko listki korony od kielichów, odrzucając część ich zielną, i to się w wielu aptekach już robi. Lecz oczyszczanie takowe kwiatów arniki odbywaćby się powinno koniecznie pod bezpośrednim farmaceutów dozorem, inaczey można byđź narażonym na oszukaństwo zajmujących się zbieraniem roślin, którzy dodawaćby mogli kwiaty żółte i z innych do teyże klasy należących roślin. Ze zaś to nie iest uroionym tylko domysłem, ale nawet rzeczą istotną, która mi się samemu przytrafiła, następujące dowodzi zdarzenie. Kobieta, która ciągle do moiey apteki świeże dostarczała rośliny (było to w maju), pytała mię, czybym nie potrzebował kwiatów arniki? które ona do inney już nosiła apteki. Ale ponieważ wiedziałem, że ta roślina w naszych stronach ku końcowi czerwca i na początku lipca kwitnie: odpowiedziałem iey, że jeszcze dosyć będzie na to cza-

su; na co mi rzekła, że arnika już kwitnąć zaczyna. Mocno mię to zastanowiło, i kazałem próbkę tych kwiatów przynieść. Dalej mię jeszcze zapytywała, czylibym samych tylko żółtych wybranych potrzebował, alem się na to nie zgodziłem. We dwa dni przyniosła mi pełną króbkę pięknie żółtych kwiatów, które były z obcey wzięte rośliny. Kazałem więc iey przynieść całą roślinę, ażebym ją mógł botanicznie zadeterminować. Tę otrzymawszy, postrzegłem, że iest *Scorzonera humilis*.

Chociaż nie rozumiem, ażeby ktokolwiek z farmaceutów tak mało miał wiadomości botanicznych, iżby wziąć mógł wspomnionęj rośliny kwiaty za arnikę; jednakże mam za obowiązek na podobne zdarzenie innych zwrócić uwagę: bo, chociaż różnica, zwłaszcza w kwiatach świeżych, między obiema roślinami, dosyć iest w oczy biącą: jednakże byź może, iż z kielichów powyrywane kwiaty *skorzonery*, nsuszone i zmieszane z kwiatami arniki, daleko się trudniej dadzą rozpoznać, a niżeli całe i w stanie świeżym. O tej zamianie w żadney farmakologii nie znajduię wzmianki. Miałbym za rzecz niepodobną do prawdy, gdyby mi się samemu to nie przytrafiło. *Ebermaier* w swém dziele: *Tabellarische übersicht der Kennzeichen*, etc., wymienia tylko rośliny, *Inula dysenterica*, *Inula salicina* i *Hypochaeris maculata*, których kwiaty za arnikę bywają dawane, albo też przymieszywane do nich (b); lecz bez wątpienia daleko więcej znajduie się roślin z klasy zrosłogłówkowej, których kwiaty po wysuszeniu do arniki dodane, nie łatwo się dadzą rozpoznać.

---

(b) Ma się to rozumieć o edycjach poprzedzających, bo w czwartej, fałszowanie to, już iest wymienione. (T.)

Farmaceuci, którym zręczność posługuie dostawiania świeżych kwiatów Arniki, powinni mieć za obowiązek, w całość nie kazać do apteki przynosić, a wybieranie samych listków korony z kielichów, pod swoim odbywać dozorem, ażeby tym sposobem pewnymi być mogli, że się w nich poczwaraki owadów nie znajdują.

Ci zaś, którzy przymuszeni są, już suche sprowadzać kwiaty, nie powinni od materyalistów zapisywać, lecz starać się dostawać od samych farmaceutów z takich okolic, gdzie Arnika obficie rośnie, ażeby o rzetelnej czystości i dobroci wspomnianego produktu zupełnie być mogli przekonanymi. *Buchner, Repertorium für die Pharmacie* III. B. 3. Heft. S. 295. 1817.

O GŁÓWNICY ŻYTNIĘY (a) (*Secale cornutum*) świeżo wprowadzoney w użycie lekarskie.

Trawy niektóre i rośliny trawiaste pewney podlegają chorobie, którą fizyologowie roślin nazwiskiem *Clavus* oznaczają. W tej chorobie powiększają się i przedłużają niektóre ziarna nasienne tak, że znacznie wystają z kłosów, w których się wyradzać zwykły. Kolor ich iest zewnątrz fioletowy, we środku biały; kształt mają walcowaty: najczęściej bywają łękowato schylone, z obu końców ściśnione cokolwiek, tak na wypukłej iako i na wklęsłej stronie, wzdłuż są rówkiem opatrzone: długość ich od 6—8, a grubość od 2—5 linii dochodzi. Smak tych wyrodnych ziaren na początku iest

(a) Produkt ten u *Haura* mącznikiem czyli mącznicą, a u *Włodka* mącznicą i sporyszem nazywany, nie zdało się nam tak mianować, ponieważ pod iednym i drugim nazwiskiem mamy już kilka roślin znaiomych.

nieznaczny, późnieny zaś ostry i cokolwiek nieprzyjemny. W przecięciu lub przełamaniu, pod mikroskopem uważane, okazują się bydź złożone z drobnych połyskujących się ziaren, iak krochmal. Zewnętrzna kolorowana pokrywająca błonka, zdaie się mieć pod szkłem powiększaiącym kolor fioletowy, i iakby drobnemi białawego koloru punktami napruszona. Posiane bynajmniey nie wschodzą, ani się rościć pod żadnym względem nie daią.

Między wszystkimi gatunkami zboża, naywięcej podlega tej chorobie żyto; a lubo się głównica na ięczmieniu, pszenicy i na owsie czasem wyradza; iednakże na kłosach żytnich wyrastaiąca, naywiększą ściagnęła historyków naturalnych i medyków uwagę, i bardzo wiele o niey w różnych czasach pisano. Ziarna przez tę chorobę przekształcone i zupełnie odmienne co do natury swojej, znaioe są pod nazwiskiem *Secale cornutum*, *Mutterkorn*, *Blé ergote*, a w polskim ięzyku nazywamy ie *głównicą*, dla różnicy od tej choroby zbożowey, która znaioa iest pod nazwiskiem *głownia*, gdyż w tej ostatniej mieysce ziaren czarny zajmuie proszek.

W Stanach zjednoczonych Ameryki, głównica nie zbyt dawno znaioa i używaną bydź poczęła w medycynie, a Doktor *Bigelow* w Bostonie osobną nie dawno o niey napisał rozprawę, która w piśmie peryodycznym (*New England Journal of Medicine and Surgery Vol. V. N. 2 Boston*) umieszczoną została.

Przyczyny powstania tego potwornego ziarna czyli głównicy, nie są ieszcze dobrze znaioe. Z postrzeżeń ekonomicznych, rolników wiemy, że niskie położenie gruntów i ziemia wilgotna, bardziey powstaniu tej choroby sprzyiają a nizeli poletki na wyniosłych i suchych mieyscach; częścieny i w zna-



czniejszey obfitości znajduie się z brzegu, iak we środ-  
ku poletków, oraz, że na nowinach czyli nowo wyro-  
bionych polach, częścicy bywa natrafiana, iak na tych,  
które się oddawna uprawiaią. Doświadczenia na-  
wet okazują, że się te ziarna obficiey wyradzają  
w latach dżdżystych, a niżeli w suchych i bardzo  
gorących.

*Fontana*, uprawiając w ogrodzie swoim żyto  
i pszenicę, na iednym i drugiem zbożu przytwier-  
dzał ziarna w głównicę zamienionę. Wypadkiem  
tych doświadczeń było, że kłosa zbóż pomienio-  
nych zarazone zostały temi wyrosłami. Z tego wniesć-  
by można, że ta choroba roślin iest zaraźliwa.

O naturze pomienioney głównicy, zdania na-  
turalistów są ieszcze podzielone. Większa część utrzy-  
muie, że są ziarna przeistoczone tylko przez chorobę,  
inni zaś dowodzą, iż tak nazwane *Secale cornutum*  
właściwie iest rośliną pasorzytną. Nie dawnemi cza-  
sy, P. de Candolle umieścił zdanie swoje w *Annales*  
*du Museum d'Hist. nat. de Paris*, że głównica i  
niektóre inne zbóż choroby, są właściwie gatun-  
kiem grzybów do rodzaju *Sclerotium* należącym,  
a żytnie te wyrosłe, *Sclerotium clavus* mianuie. Po-  
wiada on, że początek swój biorą w zarodkach zia-  
ren zbożowych i mieysce ich zastępują. Botaniczne  
opisanie iego iest następujące: *Sclerotium Corni-  
forme, Cylindraceum, Sulco longitudinali, inter-  
dum notatum, intus album, extus purpuro-ni-  
grum. Habitat ovarii loco intra glumas graminum*  
*et praesertim secalis parasiticum.*

Nie iest tu mieysce wchodzić w rozbiór przy-  
czyn, które były powodem P. de Candolle do ta-  
kowego twierdzenia; wyznać tylko musimy, żeśmy  
się ieszcze dotąd o tém nie mogli przekonać, i że  
bardziej skłonieni iesteśmy na stronę tych, którzy

utrzymują, że głównica żytnia jest stanem chorobowym ziaren, uległych przekształceniu.

O wpływie i działaniu głównicy na zdrowie ludzkie, liczne już poczyniono doświadczenia, a mianowicie na zwierzętach; lecz wypadki tak się różne okazywały, że nie można było z nich pewnego uczynić wniosku. Podług zapewnienia *Bigelowa*, ma głównica mieć wielkie skutki lekarskie, ale w pewnych tylko zdarzeniach i chorobach płci żeńskiej.

U niektórych osób już w ilości gran 20 użyta, znaczną sprawuje clikwość, a od drachmy iedney, częstokroć womit następuje. Po mniey brana sprawuje ból głowy, i czasowe symptomata febrowe.

Nayważniejsze postrzeżenie, które we względzie lekarskim uczyniono, jest, że w pewnych okolicznościach szczególniey na macicę działa. Postrzegł to naypierwey *Dr. Stearns* w *Newjork*, o czém w r. 1807 podał wiadomość. *Dr. Prescott* w *Massachusetts*, więcey ieszcze z tym produktem czynił doświadczeń, które w r. 1815 ogłosił.

Po wieloletniém doświadczeniu, okazało się bydź rzeczą prawie naypewniey dowiedzioną, że głównica w porodach, nieporównane sprawuje skutki; ponieważ siły w bólach podnasza i przyspiesza porodenie.

Lekarstwo to iednakże, dawane w okolicznościach mniey iego użyciu sprzyiających i nie w swoim czasie, bardzo szkodliwe i przeciwnie sprawuje skutki; ponieważ niewczesny przyspiesza poród i płód na niebezpieczeństwo utraty życia naraża.

Z powodu własności dzielnie pobudzaiącey pomienionego produktu na macicę, poczęli go niektórzy lekarze i w innych tego trzewa chorobach używać. W tak nazwaney *Amenorrhoei*, używano głównicy żytniey z rozmaitym skutkiem. Naywięcey doświadczeń w tej mierze czynił *P. Rondak*

który na tę chorobę cierpiące kobiety tym leczył produktem. Jedney przywrócił zdrowie, która już od lat trzech miała zadawnioną chorobę. Dawać iey nawet musiał w ilości bardzo wielkiej; bo sześć uncyy za dwoma razami wybrała, dwie uncyy na-przód, a cztery później, i to w dekokcyi. Uncyą jednę gotował we 36 uncych wody, do pozostania 16 uncyy płynu i przez dzień kazał wypić. W drugim przypadku tenże P. *Rondak* podobną uleczył chorę, dając iey po cztery drachmy głównicy na raz. W czasie brania tego lekarstwa następował ból głowy, znacznie pomnożone ciepło po całym ciele, ból w okolicach podbrzusia (hypogastrium), a czasem i żołądek cierpiał.

Woda wrząca zdaie się wszystkie pierwiastki czynne z głównicy wyciągać; iakoż dekokt daleko prędzey skutkuje, a niżeli sama substancya użyta w proszku.

Zwyczajna ilość brać się mająca dla kobiet rodzących, jest od gran 10 do pół drachmy w dekokcyi. Brań ta, może się w zdarzoney potrzebie czasem powtórzyć. Niektórzy medycy dają iey po drachmie na raz; lecz w takiej ilości następować zwykły womity, przed porodem albo też później.

To, cośmy tu w krótkości wymienili, uczyniliśmy dla zwrócenia większey, na tak interesujący przedmiot, medyków uwagi. Teraz pokrótce napomknąć nam wypada o tém, co dotąd ze względu iey składu chemicznego postrzeżoném zostało.

Już wielu naturalistów zajmowało się w rozmaitych czasach rozbiorem chemicznym tego produktu, do których należą, PP. *Model*, *Tessier*, *Schrader* i *Bonvoisin*; lecz te rozbiory, tak są niedokładne i tyle zawierają sprzeczności, że nie warto nawet zastanawiać się nad niemi.

Przystępujemy zatem do późniejszych P. *Vauquelin* i *Pettenkofera* rozbiórów.

Z doświadczeń pierwszego, okazało się: że pierwiastek farbujący głównicy żytniej przez wyskok daie się wyciągnąć, i formuie tynkturę ciemno-czerwoną wpadającą w kolor fioletowy. Wodzie wrzącej nadaie farbę fioletowo-czerwoną, lecz ta nie tak jest ciemna iak tynktury wysokowey. Słaby rozczyń węglanu potażu, daie z głównicą płyn ciemny czerwono-winnego koloru, który za ogrzaniem ieszcze się ciemniejszym staie. Kwas octowy nic na ten pierwiastek farbujący nie działa, i wcale go nie rozpuszcza. Kwas siarczany blade-czerwonego nabiera koloru. Podobnież się zachowuie i z kwasem wodosolnym, lubo ten cokolwiek ciemniejszą nadaie mu farbę; kwas winny różowego nabiera tylko koloru, saletrowy zupełnie pierwiastek farbujący niszczy i w żółty przechodzi.

Z tego się okazuie, że woda i wyskok naylepszymi są roztwornikami, *menstruum*, farbniku głównicy.

Substancya ta, łatwo się od świecy zapala i białym gore płomieniem: kilka kropel płynu oleynego i dym gęsty czarny wydaie, z następującym zapachem chleba przypalonego. P. *Pettenkofer* powtarzając to doświadczenie widział, że się nie białym ale sinawym płomykiem pali.

Z dalszego rozbiornu chemicznego Pana *Vauquelin* okazało się, że głównica żytnia zawiera w sobie: 1° pierwiastek farbujący blade żółtawy, rozpuszczalny w wyskoku, mający zapach do rybiego oleju podobny; 2°. szczególną oleyną substancją; 3°. farbnik fioletowy nierozpuszczalny w wyskoku, i mogący się użyć do farbowania wełny i iedwabiu; 4°. kwas bez wątpienia fosforyczny; 5°. istotę zwierzęco-roślinną, która większą część tey sub-

stancyi składa, większą ma skłonność do fermentacyi zgniłej, i wydaie w dystyllacyi wiele gęstego oleiu i ammoniaku. *Buchner, Repertorium. III. B. Heft. 1. S. 48 65.*

Z rozbioru *P. Pettenkofera* z którego wypadki dosyć są do rozkładu *P. Vauquelina* podobne, okazało się: że części składające głównicy są także zwierzęco roślinną substancją i ta największą część iey składa; że zawiera istotę olejną, sole fosforyczne, farbnik, i iak się zdaie, cokolwiek kwasu octowego. Nie ma zaś krochmalu ani też cukru. *Buchner III. B. Heft. 1. S. 65. 74.*

---

*O fałszowaniu korzeni SARSAPARYLLI, RADICES SARSAPARILLAE.*

Korzenie *Sarsaparylli*, od czasu odkrycia Ameryki w użycie lekarskie wprowadzone, dla niemałej ich ceny bardzo bywają fałszowane, tak dalece, że w Niemczech zupełnie kredyt swój straciły, a na ich miejscu korzenie *Turzycy piaskowej* (*Carex arenaria*) brać poczęto. *Linneusz* roślinę dającą ten produkt w systemacie swoim *Smilax Sarsaparilla* nazwał, w tém przekonaniu, że z niej naydzielniejsze pochodzą korzenie; lecz z późniejszych doniesień *P. Humboldta* (a) okazało się, iż ta roślina znayduje się tylko w północney Ameryce, że z niej korzenie naymniey są używane i podleyszy stanowią gatunek. Prawdziwa zaś *Sarsaparylla*, naydzielniejsza w swych skutkach, i której Hiszpani i Anglicy pierwszeństwo dają, rośnie nad brzegami rzeki *Orinoko*, a tę *Humboldt* odkrywszy i dawszy iey dokładne opisanie, nazwał *Smilax*

---

(a) Berl. Jahrb. der Pharmacie. S. 86. 1806.

*Syphilitica*. Tém bardziej przeto zwracać należy uwagę, na wybór pomienionych korzeni, im więcej przekonywamy się z doświadczenia, że wielą obcemi rzeczami bywają zastępowane; zwłaszcza, że już *Hernandes* za swoich czasów powiedział, iż się ze czterech gatunków rodzaju *Smilax*, w Meksyku zbieraia. Stąd poszło, że P. *Banon* aptekarz okrętowy w Tulonie, zalecać począł, ażeby kraiową tegoż rodzaju roślinę *Smilax aspera* w użycie lekarskie zaprowadzić (b).

W nowszych czasach donoszą PP. *Virey* i *Planche*, w Zurnale farmaceutycznym francuzkim (IX. 18), że się nowy fałszywy gatunek zjawił Sarsaparylli pod nazwiskiem *szarey*, która, lubo ma wielkie do brazylijskiej podobieństwo; lecz smak iey na początku iest słodkawy, kleyki z następującą goryczą. Większe korzenie ukazują nadto w swej tkance wiele plamek purpurowego koloru i nie mają białego ośrodka, który iest zawsze cechą Sarsaparylli prawdziwey.

Korzenie te pochodzą z rośliny *Aralia nudicaulis*, które już i P. *Grindel* (c) postrzegiał, i na lekcyach publicznych w Dorpacie przed 8mią laty o nich wspominał.

Korzenie te w Ameryce używają się iak i z wielu innych gatunków tego rodzaju, mianowicie w chorobach dróg urynowych i na wzbudzenie potów; lecz w ogólności uważając, pod żadnym względem prawdziwey Sarsaparylli zastąpić nie mogą.

W Indyach lekarze używać mają na mieyscu Sarsaparylli, korzeni *wiciowych* z rośliny *Periploca indica*, a to, iak twierdzą, z naylepszym skutkiem (d).

---

(b) *Saltzb. Med. Chir. Zeitung*. N. 53. S. 108. (1815).

(c) *Medicinishch Pharmaceutische Blaetter* Heft. 4. S. 19. 1819.

(d) *Berl. Jahrb. d. Pharm.* S. 80. 1817.

Przytoczyć w tém miejscu winienem i własne postrzeżenie, że przed kilkonastą laty i tu sprowadzać zaczęli materyaliści gatunek Sarsaparylli, na pierwszy rzut oka dosyć podobny do prawdziwey, lecz w tém od niey różney: że się składa z wici nieco węzełkowatych, czyli na kolanka podzielonych: kolor ma ciemniejszy, i nie rysów podłużnych nie okazuje. We środku kolor ich jest blado cielisty a smak wyraźnie ściągający. Dekokcyja tych korzeni ciemniejszą ma farbę, z siarczanem żelaza czarnieje i zupełnie inaczej się zachowuje iak sarsaparylla prawdziwa.

Sprowadzaną bywa w dwoiakiey postaci, to jest: w długich i całych bez porządku ułożonych wiciach, w kształcie pęczków iak Sarsaparylla *longa*, w trzech miejscach paskami papierowemi i szpagatem zgrabnie przewiązana.

Z iakiey zaś rośliny korzenie te pochodzą, dóysdź ieszcze dotąd nie mogłem. Spodziewam się w czasie przyszłym dokładniejszą o nich podać wiadomość. Donoszę zaś o tém dla tego, ażeby się każdy miał na ostrożności w nabywaniu takiego produktu, zwłaszcza, że i prawdziwey sarsaparylli wiele mamy odmian niezdatnych do użycia lekarskiego.

J. W.

---

*Porost ścienny, LICHEN PARIETINUS, PARMELIA PARIETINA, w użycie lekarskie wprowadzony.*

Od bardzo dawnego iuż czasu, starano się czynną i kosztowną korę peruańską z dalekich stron sprowadzaną, krajowym iakimkolwiek zastąpić produktem, któryby podobne do niey miał skutki; lecz się nikomu dotąd nie udało zamiaru tego dopiąć, póki P. Sander lekarz w Nordhauzen, z przypadku, iak sam wyznaie, nie odkrył *porostu* na scia-

nach, dachach i drzewach obficie rosnącego, który, iak zapewnia, na miejsce kory peruańskiej, z najlepszym skutkiem używany być może.

Już w roku 1804 zwrócił P. Sander szczególniejszą uwagę w ekskuryach swoich botanicznych, na porost pod nazwiskiem, *Lichen parietinus*, *Lobaria parietina*, lub *Parmelia parietina*. Począł więc doświadczać skutków iego na sobie i na wielu innych, a z tego się przekonał, że miejsce kory peruańskiej zastąpić może. Wypracował więc dziełko w tym przedmiocie, i podał je w r. 1809 do Dyrektorium wydziału lekarskiego w Wiedniu, które uwieńczone zostało nagrodą sta czerwonych zł. Dzieło to ogłosił drukiem w roku 1815 z przyłączoną ryciną (a). W pierwszym rozdziale mówi o nazwiskach tak systematycznych iako i pospolitych, do iakiej klasy, rzędu i rodzaju podług różnych autorów należy z wymienieniem iego rozmaitych odmian. W drugim podaje swój rozbiór chemiczny, z którego wyprowadza także same pierwiastki składające, iakie są w korze peruańskiej, a razem mówi o preparatach farmaceutycznych. W trzecim opisuje sposób użycia lekarski i skutki wymienia, z wyrażeniem ilości brać się mającey, pod iaką formą, z jakimi ostrożnościami i w jakich dolegliwościach był używany z dodaniem historyi chorób.

### O p i s a n i e.

Porost ścienny składa się z listków rożyczkowato-rozesłanych, które są dachówkowate i kędzie-

(a) Die Wandflechte ein Arzneymittel welches die Peruvianische Rinde nicht nur entbehrlich macht, sondern sie auch an gleichartigen Heilkräften übertrifft. Als solches entdeckt, erprobt, untersucht, beschrieben, und dem K. K. Directorium der medicinischen Facultet zu Wien im Jahre 1809, zur Concurrenz überreicht, von Georg. Carl. Heinrich Sander. 1815. Sondershausen. 4to.



rzawe, na rozmaite podzielone szmatki, a przytém falowato-fałdowane, część zewnętrzna do kory przyległa, brzegi ma wycięte, okrągławo karbowane. Kolor iego zewnętrzny zielonawo lub pomarańczowo żółty; do złocistego zbliżony, starsze exemplarze białawe, we środku liście gęsto skupione kędzierzawe, do góry wzniesione, nieco chropowate, promienisto rozchodzące się, ze spodu białawe, żółtym pomarszczonym brzegiem otoczone. Korzonki są grzybkowate, białawe, krótkie, mięsiste, a koniec mają ścięty, nieco rozszerzony, brunatnawego koloru, i ściśle do kory drzew przylegaia.

Tarczyki bardzo liczne, przysadziste, albo krótko ogonkowate, a z tych większe są we środku skupione, z resztą bez porządku osadzone, kształt mają okrągławy, odwilżone płaskie, w stanie suchym nieco wklęsłe, tegoż co i liście koloru albo bardzo zafarbowane.

Porost ten bardzo wiele ma odmian, a przez starość, w ogólności siwego nabiera koloru.

Rośnie w całej Europie na drzewach, parkanach, ścianach drewnianych i kamieniach.

Nayczęściej rość zwykł na drzewach, w których już soki krążyć przestaia, a mianowicie na tych co zawieraią kwas galasowy lub garbnik. Naybardziej lubi stronę północną.

Porost ten zbierać można w każdej porze roku. Oskrobuie się zwolna za pomocą żelazka łękwatego, z kor drzewa, gdzie się znajduie. Nayczystszy ma się brać z dachów i cegieł. Oddzielaią się części korzeni, kory obce, kawałki drzewa lub ziemia przy nim będąca, i suszy się na słońcu albo w ciepłe nieprzechodzącém 45<sup>o</sup> Réaum., inaczej traci właściwy sobie zapach podobny do kory peruańskiej, od którego naywięcej skutek iego zależy. Potém się kruszy i przez grube sito przesie-

wa. Tym sposobem oddzielają się części ziemne i iako nieużyteczne odrzucają. Oczyszczony już porost wrzuca się do wody, utrzymuje przez pięć lub dziesięć minut i zbiera się za pomocą łyżki przedziurawioney, woda się wyciska, a potem powtórnie wysuszyć należy. W takim stanie zdatny już jest do użycia iakoto: do robienia dekokcyi, ekstraktu i tynktury, a razem i na proszek, który miałko bydź powinien utłuczony. Zaleca P. *Sander* porost scienny szczególniej na febry iesienne i uporczywe kwartany, w których przechodzić ma nawet skutki kory peruańskiej.

Preparata z niego tak się przygotowują, iak z kory peruańskiej, i w podobneyże ilości zapisywać się może. Infuzya wodna iako i dekokcyja, z małą ilością wody robić się powinny, a to nie przedłużając czasu w robocie. Proszek powinien bydź bardzo miałko utłuczony, a kolor iego nie inny, iak światło-zielonawy.

Podług rozbioru chemicznego P. *Sandera*, porost scienny na tysiącu częściach zawiera: 0,130 istoty żywicznej; 0,144 klaystru, oba z farbnikiem połączone; 0,020 ekstraktynu mydlastego (*Seifenstoff*); 0,040 kwasu galasowego; 0,029 solniku potażu; 0,630 włókna drzewiastego; kwasu winnego i siarczanu wapna ledwo ślad się okazał. Przewyżkę wynoszącą  $\frac{3}{1000}$  policzył na wilgoć przyciągniętą i na wodę krystaliczną.

P. *Monkiewicz* (a) w Dorpacie zajął się w r. 1807 pod przewodnictwem P. Prof. *Giese* rozbiorem chemiczno-medycznym porostu sciennego dla sprawdzenia uczynionego już przez P. *Sandera*, i twierdzi w rozprawie swoiey, że ten porost ze

---

(b) Dr. Alex. Nicol. *Scherer* Allgem. Nordische Annalen d. Chemie  
1. B. 3. Heft. S. 438. 1819.

względu części składających w porównanie z chiną żółtą iść nie może, ponieważ się okazało: 1mo, że zgoła w składzie swoim, ani kwasu galasowego, ani garbniku, ani też kleiu nie zawiera. 2do, że oddzielający się osad z porostu sciennego bynajmniej nie ma podobieństwa z tym, iaki się zwykł oddzielać z dekokcyi kory peruańskiej, i że nakoniec nie zawiera w sobie żywicy, a zatem ta ostatnia nie może być uważana za pierwiastek nieodmieniony tego porostu.

Główne części składające podług P. Monkiewicza są: 1. *Phytochlorainon* (c), czyli pierwiastek u *Einhofa* woskiem roślinnym nazywany. 2. Gatunek *Osmazomu*. 3. Istota do gummy podobna. 4. Substancya szczególna krochmalowa, iaka się z mchu zwykła otrzymywać i łatwo w gumę przechodząca. 5. Mała ilość niepoznanego kwasu roślinnego, złączonego z alkali. Prócz tego zdaie mu się, że ten porost scienny zawiera ieszcze nieiaką szczególną krystalizującą się istotę. Z tego się okazuje, że ieden tylko pierwiastek gummowy wspólny iest obu pomienionym produktom, a od którego skutek chinu najmniey ma zależeć.

Podług rozbioru P. *Schradera* składa się porost scienny: 1mo, z materyi tłustey żółtawey weterze i wysokoku rozpuszczalney, która od alkali czerwonego nabiera koloru, a oczyszczona z wodą wapienną, karminowy daie osad, który także otrzymać się może z rozczyntu wysokowego w stanie krystalicznym. 2. Z miękkiy zieloney żywicy. 3. Z cukru. 4. Z ekstraktynu gorzkiego, którego smak do goryczy chinowey się zbliża. 5. Z materyi kleiowey czyli klaystru maiącego podatność sprężystą, dającego się przez tynkturę galasu, sole ołowiane

---

(c) Pierwiastek ten nazwali *Pelletier* i *Caventou*, *Chlorofile*.

i cynowe, osadzać. 6. Z gummy, która w stanie suchym czarno-brunatny ma kolor, kruchą stanowi masę, a ta nie przyciąga wilgoci, w cienkich kawałkach jest przeswiecająca. 7. Z białka, które na domysł tylko przyymuie. A nadto zawiera oprócz siarczanu i solników, iakie się w roślinach znaydować zwykły, ammoniak wolny, sol ammoniakalna, i sol kwaśną roślinną, która na błękitne roślinne kolory i na wodę wapienną działa.

---

*Wiadomość historyczna o dawném użyciu lekarstwień SALATY, i o soku z niej mlęcznym nanowo do lekarstw wprowadzonym, w Towarzystwie medyczném czytana d. 12. paźdź. 1819. przez J. WOLFGANGA.*

W długim szeregu lekarstw z odległych stron dawniej i teraz sprowadzanych, naywięcey znaydujemy takich, których znaomość ustaloną i upowszechnioną została wtedy, kiedy tam kwitnęło oświecenie. Kraie wschodnie, które historia kołebką cywilizacyi mianuie, naywięcey ich przedtém dostarczały, a niektóre z nich i dotąd ieszcze stamtąd się sprowadzają. W miarę postępu oświecenia w innych krajach, zmniejszała się potrzeba tych dostarczeń i ciągle się zmniejsza. Natura wszędzie prace i trudy hoynie z lichwą wynagradza, i owe skazanie rodu ludzkiego, ażeby w pocie czoła chleb swój pożywał, zdaie się ułagadzać. Oto rzecz tylko idzie, aby człowiek w śledzeniu i dochodzeniu przyczyn i skutków nie ustawał. Zaniedbanie tego, bywa po większey części przyczyną, że częstokroć bardzo daleko wyszukiwamy takich płodów przyrodzenia lub sztuki, które w obfitości i w lepszym nawet gatunku pod ręką, iż tak rzekę,

znajdować się zwykły. Prawdę takową liczne stwierdzają przykłady, z których ieden zamierzam tu opisać z wyłożeniem krótkiey historyi lekarskiego użycia rośliny, wszystkim dobrze znaioamey, to jest Sałaty.

Sałata zwyczajna, czyli iakią *Syreniusz*, z czeskiego ięzyka *Łocygą* ogrodną nazywa, której liczne natrafiamy odmiany we wszystkich prawie ogrodach (a), należy do naypospolitszych roślin warzywnych; chociaż właściwa iey oyczyzna dotąd niewiadoma. Roślina ta w naszych czasach bardziej do potraw, mianowicie w stanie surowym zaprawiona, a niżeli za lekarstwo iest używana, zwłaszcza póki młoda, lub gdy przez sztuczną uprawę w główki mniey więcej zwiąć się pocnie, a to przed wyrośnięciem w głąbie.

W tym stanie smak ma bez przypraw iałowy, a sok w niey ieszcze wodnisty krąży. W miarę zaś wzrostu, kiedy iuż w łodygę wznosić się pocnie, wodnistość swą traci, a w naczyniach pęcherzykowatych, pod błonką korową ułożonych, śnieżysto biały sok wyrabiać zaczyna, którym cała roślina tak się przepełnia, iż wszystkie iey gałązki kwiatowe, i same kielichy, płyn gęsty, biały, do mleka podobny, nie tylko za dotknięciem, ale i same przez się sączą. Od której własności sprawiedliwe u Łacinników *Lactuca* nazwaną została; a podług innych i stąd, że ma mieć własność przysparzania mleka niewiastom karmiącym (b).

Ze iuż starożytnym sałata ogrodowa była zna-

(a) Casp. Bauhin iuż dawno ie w dziele swém *HIINAÆ* Theatri Botanici p. 122. zebrał. Podobne wyszczególnienie znajduje się i w pismach *Histoire de l'Academie Royale de sciences Année* 1791. p. 1721. p. 198.

(b) *Lactuca (Scidaż) quod copia lactis exsuperat dicta est, quodque foeminas nutriendes lacte impleat.* Jo. Rai. hist. Plantar. T. 1. 220. (1686).

iomą, i że ią do lekarstw czynnych liczyli, żadney nie podpada wątpliwości. Owszem daleko więcej upatrywali w niej skutków, a niżeli późniejszych wieków lekarze.

Do podań mniej pewnych o użyciu i skutkach lekarskich sałaty należy, iż Pitagoreyczykowie mniemali, że sałata wyrobienie nasienia i płodność zmniejsza, stąd ią Grecy dawniejsi *Ευβρύσιος* i *αουτις* nazywali, iż iakoby mężczyźni niedołożnymi, a niewiasty niepłodnymi czyniła. Stąd *Callimachus* opisuje *Adonisa* iako w sałacie, przez Wenerę pogrzebionego, a *Ebulus* komik sałatę pokarmem zmarłych nazywa. Mniemanie to u Rzymian tak było upowszechnione, iż za czasów AUGUSTA wzdrzano się iadać sałaty; lecz przykład samego cesarza przesąd ten zniszczył (c). Również była panująca przez czas nieiaki opinia, że sałata wzrok bardzo osłabia. *Praxagoras* używać miał soku sałatnego w dysenteryach krwawych (d). *Hippokrates* sałacie własność ochładzającą przypisuje, lubo w zbytku użyta ma dawać podług niego początek chorobie *cholera* zwaney, ponieważ zanadto żołądek osłabia (e).

Roślina ta u *Teofrasta* pod nazwiskiem *Θριδαξινη* (f) albo *Θριδαξ* wspomianana, w owych już czasach na liczne wyradzała się odmiany, z których jedna z szerokimi liśćmi tak rosła wysoko, iż iey do osłonięcia ogrodów od weyścia, na mieyscu wrót używano (g).

*Cels* i *Dioskorydes* własność usypiającą sałacie z pewnością przypisują, dla tego ią pierwszy

(c) Geoffroy Matière Medicale. T. 7. p. 157. A. 1757.

(d) Plin. L. XX. c. 7.

(e) Hippocrat L. 7. Epid.

(f) K. Sprengel, Geschichte der Botanik B. 1. S. 82. (1817.)

(g) Theophrasti de suffruticibus Libri IV. Theodoro Gaza interprete. Argentor. p. Henr. Sybold. c. 4.

obok maku kładzie (h), a drugi świadczy, że sok z jadowitej sałaty, którą *αηρία θριδαζ* nazywa do meconium zwykły się dodawać, przytém wiele skutków sałaty ogrodowej wymienia, którego słowa w przypisku niżej przytaczam (i). Z tego się okazuje, że w naydawniejszych czasach postrzegano, iż sok mleczny z sałaty, podobną do opium ma własność, która się nawet przez smak i zapach potwierdza. Dalej powiada *Dioskorydes*, że po żniwie żytniém wyciąga się sok z niej bardzo skuteczny w puchlinie wodney (k). Galen na starość bezsenne pędząc nocy, tém się iedyynie ratował, że na noc iadał sałatę (l). Toż czynić zwykli i Rzymianie, którzy nayeściej wieczrę na laktuce kończyli. Lecz od czasów Domicyana ten odmieniono porządek, iż ją na pierwszą potrawę dawać poczęto, iak mówi o tém *Martialis* L. XIII. Ep. 2.

Claudere quae coenas Lactuca solebat avorum  
Dic mihi cur nostras inchoet illa dapes?

i w drugiem miejscu L. XI. Ep. 55.

Prima tibi dabitur ventri lactuca movendo  
Utilis...

W inném miejscu powiada *Galen*, że sok,

(h) Somno vero aptum est papaver, lactuca maximeque aestiva, cuius cauliculus iam lacte repletus est.

Celsus L. II. XXXII. p. 100. (ed. *Leon. Targae*).

(i) Lactucæ Sativæ, quibus natura refrigeratrix inest, stomacho gratae habentur. Somnum conciliant, alvum emolliunt, lac evocant: verum decoctæ magis alunt. Stomachicis illotas esse prodest. Epotum Semen, assiduas libidinum imaginationes in somno compescit, et veneri refragatur. Ipse vero frequentiores in cibo, claritati oculorum officium: inflammationibus et ignibus sacris opitulatur. Muria condiuntur. Cum in caulem exierunt, vim quandam nanciscuntur succo, aut lacti Silvestris lactucæ similem.

(k) Hist. 7. 7. *Spreng. Gesch. d. Bot. B. I. S. 82.* (1817).

(l) Itaque lactuca vespere commansa, unicum mihi iasomniæ erat *αλεξιφαρμακον*. *Galen de Aliment. facult.* L. II. c. 40. *de Lactuca.*

z sałaty w ilości dwóch uncyy dany podobnym działą sposobem iak otrzymany z maku albo *Cykuty* i może człowieka od razu umorzyć, chociaż liście w nierównie większey ilości, iak do otrzymania dwóch uncyy soku potrzebne, nic zgoła nie szkoda. Z tego się wyraznie okazuje, że *Galen* dwa różne uważał soki, ieden za nacinaniem wypływający, a drugi przez wyciskanie rośliny otrzymywany. Jakoż w rzeczy samey między obudwoma wielka zachodzi różnica.

*Pliniusz* pisze, iż wszystkie gatunki sałaty sok biały zawierają, a ten ma podobne do opium własności; że się przez nacinanie łodyg otrzymuje i w nowych zachowuje słojach (f). Daley wyraznie mówi, że sok i z ogrodowej zbiera się sałaty, ale ten nie tyle jest skuteczny, ile z dziko rosnącej, lubo sen zawsze sprawić jest zdolnym (m); zwłaszcza jeśli się weźmie z łodyg buynieyszych, najmocniejszą posiadających gorycz (n). Między wielą gatunkami sałaty, ieden wymienia czarny, a ten, dla znaczney w nim ilości soku mlecznego, sen ludziom sprawującego, makową laktuką, *meconis*, nazywa (o). Prócz tego wiele iey i często w różnych używano chorobach, w zamulaniu żołądka, obstrukcyi trzew brzuchowych i w hipochondryi; z ostatney miał *Antoni Musa* Cesarza *Augusta*, za pomocą sałaty uleczyć (p) za co mu przez wdzięczność posąg przy świątyni *Eskulapa* wystawiono (q).

- 
- (f) Succus omnibus candidus, viribus quoque papaveri similis, conditur in fictili novo. *Hist. mundi*. L. XX. c. 7.  
 (m) Quidam et e sativis colligunt succum minus efficacem. Peculiares earum vires partim iam dictae sunt, somnum faciendi. l. c.  
 (n) l. c.  
 (o) Est etiamnum alia distinctio atrae, quae *meconis* vocatur, a copia lactis saporiferi, quamquam omnis somnum parere creduntur L. XIX. c. 8.  
 (p) Plin. L. XIX. c. 8.  
 (q) K. Sprengel pragm. Gesch. d. Arzneikunde. T. I. S. 52.



Również i *Columella* (r) wyraźnie pisze, iż sałatę ludziom do zdrowia przychodzącym dawano, którym snu ieszcze nie dostawało:

Jamque salutari properat lactuca sopore  
Tristia quae relevat longi fastidia morbi.

Te starożytnych podania, o lekarskich skutkach sałaty, powtarzane były przez pisarzy późniejszych, z których liczby *Nonnus* (s) wieku dziesiątego, a *Symeon Seth* (t) iedenastego, pierwsze trzymają miejsce.

*Nonnus* dowodzi, że sałata gotowana mniej nierównie skutkuje a niżeli surowa, ponieważ w pierwszym razie zawiele przyymuje wilgoci i stąd osłabia żołądek. A *Symeon Seth* polegając na panującym wówczas mniemaniu, że sałata krew znacznie pomnaża, nie radzi używać iey w krwotokach; ponieważ podług niego ma być chłodzącą i odwilżającą w trzecim stopniu (u).

Z tego, cośmy powiedzieli, iasno się okazuje, że sok i sama ogrodowa sałata od najdawniejszych czasów w celu lekarskim była używana; a chociaż później wyszła poniekąd z użycia, wszelako nie zagięły ieszcze ślady podania i historyczney pewności.

*Leonard Fuchs* ze Szwabii rodem, Botanik XVI. wieku, dosyć obszerne dał obok rycin opisanie skutków i własności tak głowiatęy iako i dzikiey sałaty; a które po większey części z *Dyoskoryda*, *Galena* i *Pliniusza* powybierał.

*Tabernaemontan* postrzegał, że sałata póki iest

(r) Lucius Junius Moderatus Columella współczesny Seneki i Tyberysza.

(s) L. de re cibaria. Geoffr. mat. Medic. T. VII. 2. part.

(t) Fuchs hist. stirp. p. 198 (1552)

(u) Fuchs. hist. stirp. p. 198 (1553) J. T. Tabern. Kräuterb. T. 2, S. 807 (1751).

młoda smak ma słodki, a w dojrzewaniu gorzkim napęlnia się sokiem (w).

*Matthiolus* powiada, że namaszczenie czoła i skroni sokiem sałaty ogrodowej, w gorączkach, nie tylko sen przywraca, ale też i ból głowy uśmierza: że w czasie kwitnienia mocney nabiera goryczy, a mianowicie sok iey mleczny, który się z gałązek kwiatowych wydobywa (x).

*M. Lobel* utrzymywał, że zbytek sałaty części płciowe osłabia, o czém się na pewnym Angliku miał przekonać (y).

Tu niech mi wolno będzie kraiowych z XVI. i XVII wieku przytoczyć autorów, własnymi ich słowy, a mianowicie *Siennika* (z) i *Syreniusza* (ż). Pierwszy powiada, iż nie znajduie między zioły żadnego któreby mogło sen stracony przywrócić człowiekowi, iako laktuka iedzona często na noc; podobneż skutki i nasionom sałaty przyznaje.

*Syreniusz* pisze w rozdziale III gdzie sałatę łocygą ogrodową nazywa, iż po wieczerzy iedzona a ile warzona spania przywodzi. Daley rzecze, że starzy wieczerze swe używaniem surowej sałaty kończyli dla wdzięczniejszego spania nocnego. Sen w gorączkach przywodzi, nogi obmywając łocygą długo parzoną w wodzie na noc, zostawiając ie bez obcierania. Z *Dyoskoryda* przytacza, że ogrodne łocygi, gdy w głąb wyrastają, są podobne skutkami łocydze płonney.

*Symon Paulli Duńczyk*, botanik wieku XVII

(w) J. T. *Tabernaemontani* neu und Vollkommen Kräuterbuch T. 2. S. 805. (ed. Bas. 1731).

(x) *Matthiol.* Comment. in Dioscorid. per C. Bauh. p. 398. 1598).

(y) Murray Appar. Med. Vol. I. p. 109.

(z) Herbarz polski cap. de lactuca (1568. fol.)

(ż) Zielnik Symona Syreniusza s. 1188. 1192 (1613 fol.)

sałaty z najlepszym skutkiem używał w hipochondryi i zewnątrz ją radził do skroni przykładać, zalecał oraz mieszkającym nad brzegami morza bałtyckiego, aby sałatę, jeżeli niesurową, to choć gotowaną iadali, co by ich od wielu ochroniło chorób, bolesny kurez żołądka sprawujących (a). W inném miejscu używać radzi soku z sałaty mieszając z olejem różanym (b).

*Józef Lanzoni* sałatę w hipochondryi z trudnym oddechem i wielkimi słabościami połączoney, z niemałym używał skutkiem (c).

W pamiętnikach paryzkich *Mem. de Paris A. 1705 hist. p. 53.* także się znajduje wiadomość, iż świerzb powszechny na skórze z bezsennością połączoney, jedną sałatą bez przypraw wyleczony został (d).

*Dale* (e) w Farmakologii, pisząc o skutkach sałaty, między innemi powiada, *refrigerat, conciliat somnum extrinsecus, sedat dolorem capitis* etc.

*Sebastyan Vaillant* przejęty nieiako przecuciem o skutkach sałaty, przez częste iey używanie, od ciężkiej uleczył się febry (f).

*Boerhawe* sałatę we wrzodach płucnych, w kamieniach nerkowych i jako *anti scorbuticum* zalecał (g)

Niespracowany *Geoffroy* (h) przyznaie także sałacie oprócz wielu innych skutków, własność

(a) Geoffroy mat. med. T. VII. 2. part. p. 155.

(b) JO. Rai. hist. Plant. 1686. T. I. p. 220.

(c) Geoffroy. Mat. Med. l. c. p. 154.

(d) Reuss. Repert. Comment. T. XI. p. 156. (1816).

(e) Pharmacologia p. 145. (1696).

(f) Murray Apparat. Med. I. p. 100 (1776. Vol. I.)

(g) Olus mollissimum, amarum, lactescens, frigidum, aperiens, detersivum ad ulcus pulmonum. Nephriticum, antiscorbuticum, frigidiusculum, et in calculo proprium est. Boerh. lib. de M. M.

(h) Matière Medicale. T. VII. 2. part. p. 153. (1757).

usypiającą, i w materji medycney pisze: iż ta roślina w medycynie wielorakiego jest użytku; że chłodzi, odwilża i w ogólności chorym lekarski daie posiłek; a nadewszystko służy na cholere cierpiącym; drganie muskułów iako doświadczone anodynum usmierza i sen przywraca. Lecz mówiąc o własnościach ostatnich stosownie do wyobrażeń wieku swojego, nie przypisuje ich pierwiastkom narkotycznym, które za szkodliwe uważa, ale od iey wodnistego i saletrowego soku wyprawdza.

A. *Haller* w nieporównaném swem dziele *Hist. Stirp.* T. 1. p. 7. 8. trzy gatunki sałaty opisując, zdania przywodzi *Du Hamela*, *Lowthorpa*, *Floyera* i *Andry*, i powiada, że mleko maią gorzkie, ciepłe, które się po ususzeniu płomieniem zapala, iż wiele maią oleju; że dzika sałata dobre daie opium, podobne do makowego, a sok z pospolitey sałaty narkotyczném okazuje się bydz lekarstwem (i).

*Vogel* w materji medycney sałatę do produktów lekarskich policzył i powiada, że dla słodkiego i mlecznego soku ochładza, usmierza gorączkę i w wielu innych służy chorobach (k).

*Karol Alston* w II. T. materji medycney powiada; iż opium niczém się tak łatwo fałszować nie daie, iak sokiem laktuki dzikiey, ponieważ ta wszędzie rośnie, a medycyna nic na tém nie traci; zwłaszcza, że i zwyczajna ogrodowa sałata własność ma usmierzania bólów i sen sprawuje (l).

*Gleditsch* brać radzi do emulsyi, na mieysce

(i) Etiam lactucae vulgaris succus periculosos in foemina convulsiones civit. *Andry*, *Alimens du careme*.

(k) R. A. *Vogel* hist. *Materiae Medicae* p. 106. (1764).

(l) C. *Alston* *lectures on the materia medica*. Vol. II. p. 153. (1770. Lond.)

nasion laktuki dzikiej, nasiona sałaty ogrodowej (m).

*Linneusz* w materyi medyczney nie zaniedbał sałaty ogrodowej między czynne policzyć lekarstwa, o którey powiada; Qual. *aquosa, oleracea, lactescens. Vis, refrigerans, diluens, humectans, lactifera, paregorica, antivenerea*; lubo dzikiej bez porównania więcej przypisuje skutków, które wyliczając powiada, Qual. *amara, tetra, Vis anodyna, hypnotica, antispasmodica, repellens, balsamica* (n).

*Lewis* powiada, że sałata ogrodowa ma mieć podług wielu pisarzy własności odurzające, a przeto i sen sprawuje (o).

*Murray* wyszczególniając skutki sałaty ogrodowej, przytacza i o drugim tego rodzaju gatunku *Lactuca virosa*, wyjątek z dzieła (*Essays of Edinb. T. 5. p. 124*) że z tego ostatniego, podobna do opium makowego otrzymuje się istota (p).

*Quincy* (q) w angielskiej Farmakopei wyraźnie własności usypiające sałaty opisuje, i że tak wewnątrz iako i zewnątrz zastosowana, boleści uśmierza.

*Hahnemann* również (r) nie uymuje sałacie ogrodowej skutków sen sprawujących, lecz, tę czyni słuszną uwagę; że w pospolitem użyciu, dzielność iey nie może być znaczna, ponieważ w gotowaniu ciepło użyte własność iey przeistacza, a w zaprawianiu surowey, ocet. Ale co się tycze iey soku mlecznego, kiedy kwitnąć poczyna, ten działać może iak *Lactuca virosa*.

(m) Einleitung in die Wissenschaft der rohen u. einf. Arzneimittel. T. 2. S. 258. (1779).

(n) Caroli a Linne Materia Medica p. 205. ed. quarta. (1782).

(o) Neues englisches Dispensatorium B. 1. S. 455. (1783).

(p) J. A. Murray appar. Med. Vol. I. p. 109. (1776).

(q) Pharmacopoea officinalis. S. 283. (1784).

(r) Apotheker Lexikon T. 2. S. 96. (1798).

Preparata z sałaty późniejszych wieków, były oprócz rośliny, woda z niey dystallowana, ulep i nasiona; ostatnie wchodzą do składu nasion czterech chłodzących mniejszych, *Semina quatuor frigida minora*, oraz sok zagęszczany *succus inspissatus* i same głąbie w cukrze smażone *caules conditi*. Schröder (s) i syrop robić zaleca z soku. Lecz te wszystkie preparata i w ogólności użycie sałaty w celu lekarskim, były zupełnie w zapomnienie poszły.

Od roku 1792 nowa zdaie się poczynać epoka wprowadzenia w użycie lekarskie nie tak sałaty iako raczey soku z niey mlecznego, do czego się najpierwszy Jan Redmann Coxe Medycyny Doktor i członek różnych Towarzystw uczonych w Filadelfii, najbardziej przyczynił. Mąż ten uczony w rozprawie swojej roku 1797. 24 listopada na posiedzeniu Towarzystwa w Filadelfii czytanej (t) okazał i przekonywającemi doświadczeniami dowiodł, że nie tylko sałata dzika lub iadowita, ale i ogrodowa zawiera istotę w sobie, iezeli nie dzielniejszą od opium wschodniego, to przynajmniey w niczém iemu nie ustępującą, a w niektórych cierpieniach ludzkich zbawienniey działającą od tamtego. Uskutecznił on rzecz której nikt przed nim do końca nie doprowadził; bo chociaż wielu na tey znajdowało się drodze, iaką iść należało, iednak wszyscy dla niedostatku wytrwałości, częstokroć na samym progu odkrycia ustawali.

Słuszną P. Coxe czyni uwagę, że chociaż dawno wiadomo było, iż sałata narkotyczne posiada własności, iednakże osobney z niey nie otrzymywano substancyi, któraby do opium zupełnie była

(s) *Sam. Dale Pharmacologia* p. 143. (1696).

(t) *Transactions of the American Philosophical society. Vol. IV. p. 387. (Philadelphia 1799. pod artykułem On opium.*

podobną. Te tylko podania nas doszły; że od użycia głąbiów przerosłej sałaty, ludzie wielkiedy nabierali ospałości i odurzenia.

Już w roku 1792, iako się wyżej namieniło, zwracać począł uwagę swoją na sałatę ogrodową, do czego smak mocno gorzki i zapach szczególny opioowy najwięcej go pobudziły. Zaczął więc śledzenia swoje od soku mlecznego, który za nacięciem łodygi sałatowej wypływa, i tego sam na sobie kilkakrotnie doświadczaiąc, najmocniej się przekonał, że w takim działa sposobie, iak opium z maku.

Tém zachęcony postrzeżeniem, zaiął się literaturą do tego przedmiotu służącą, i znalazł, że John Jones w dziele roku 1701 wydaném pod tytułem: *Odkrycie tajemnic względem opium*, mówiąc o wyborze tego produktu dodaie, „iż ten był sokiem „z sałaty iadowitey fałszowany, a chociaż takowe „opium bledszy miało kolor i zapach mniej przy- „kry; iednakże ponieważ i *Lactuca silvestris* wła- „sności opium posiada, nie wiele na skutkach tra- „ciło.“ Również wiele doczytał się i oświecił z materyi medycznej *Alstona* i z Herbarza Brytannii *Hilla*, który na str. 436 pisząc o sałacie dzikiej *Lactuca silvestris maior opii odore*, przytacza że „ta roślina „ze wszech miar zasługuie, aby w medycynie upowsze- „chnioną została. A chociaż ją uważano za iado- „witą; iednakże bardzo dobre i nieszkodliwe zawiera „w sobie opium. Do ważniejszych z niey prepara- „tów należy syrop, który się przez gotowanie świe- „żych liści i łodyg otrzymuie, i daleko dzielniey- „szy iest w skutkach od syropu *Diacodium* zwa- „nego.“ Jak się autor miał przekonać z własnych doświadczeń.

Taką wsparty powagą P. Coxe, dalszych prób z największą ścisłością czynić na ludziach i zwierzętach nie omieszkał, i zaiął się rozbiorem chemi-

cznym opium sałatowego, porównywiąc je z opium wschodniem otrzymanem z maku, a z tych doświadczeń przekonany został; że się opium sałatowe bynajmniej od wschodniego nie różniło, lecz owszem z wielu względów lepszem byź się okazało od makowego.

Z doświadczeń na ludziach w szpitalu czynionych przez Dr. *Samuela Cooper* na żądanie P. *Coxe* okazało się, że od 30 kropeł Laudanu sałatnego (otrzymanego ze 20 gran suchego soku i jedney uncyi wody) następujące zaszły w pulsie chorego odmiany.

w Minut.	2.	5.	10.	15.	20.	25.	30.	35.	40.	45.	55.	60.	70.	80.
Pulsacyi.	96.	96.	94.	95.	98.	98.	100.	101.	100.	101.	101.	103.	102.	102.

Twarz chorego znacznie się zarumieniła i ciepło skóry zostało powiększone, z resztą miał się bardzo dobrze przy tém lekarstwie, puls był znacznie podniesiony, mocny i częsty.

O sobie mówi P. *Coxe*, że po wzięciu 30 kropeł wspomnionego laudanum z sałaty, orzeźwionym został, iak gdyby parę szklanek wina wypił albo też użył wschodniego opium z maku.

Opium to, było dawane w rozmaitych chorobach a mianowicie w Kardyalgii, w Reumatyzmach, których paroxyzmy naybardziej w nocy napastują: w biegunkach i bólach piersi z peryodycznym kaszlem połączonych, a to z naypożądanym skutkiem.

Z tego się okazuje, iak mówi P. *Coxe*, że już nie ma wątpliwości o podobieństwie obu tych opium gatunków, co i doświadczenia PP. *Whytt* i *Alston* zupełnie potwierdziły.

Sok mleczny sałaty znajduje się w łodydze i w liściach, lubo nie wszędzie za równo podzielony i to we właściwych tylko podłużnych naczyniach



części drzewiastej głąbiów. Ośrodkowa czyli wewnętrzna miążgowata substancya; smak ma łagodny wcale przyjemny i napełniona jest sokiem innego rodzaju, który prawie całkiem jest przezroczysty, nieco kleyki i najmniejszego nie ma podobieństwa do soku mlecznego. Czas zbierania iego naylepszy, jest, kiedy sałata przekwitać zaczyna. Wcześniej albowiem zbierany nie ma właściwych sobie skutków lekarskich, a później za mało się iego otrzymuje. Sok ten podobnym zbiera się sposobem iak z główek makowych na opium zwyczajne, z tą tylko różnicą, że się głąbie nie wdłuż, ale wpoprzek nacinają. Ranienie to nie czyni się głęboko, a krople spływające natychmiast do naczynia składać można, albo zostawić na lodydze póki nie zeschną, a w tym ostatnim razie później się oskrobia i zachowują do użycia.

Sok przez prasowanie rośliny świeżey otrzymany, po zagęszczeniu, mało ma podobieństwa do opium wschodniego; bo pierwiastki działające są tylko w mlecznym soku zawarte. Kończy P. *Coxe* ważną swą rozprawę zachęcaniem właścicieli ziemni do uprawiania sałaty ogrodowej na opium i przez dosyć ścisły rachunek wyciągnięty z doświadczenia, okazuje zysk dwa razy większy iak z uprawy maku, zwłaszcza, że opium sałatowe więcej zawiera pierwiastków ekstraktowych, a niżeli wschodnie.

Iakożkolwiek ważne to było odkrycie P. *Coxe*, iednakże prędko w zapomnienie poszło, i przez lat blisko 20 wzmianki o niem w pismach publicznych nie czyniono i zaniedbano stosowania do użycia lekarskiego.

P. *Kastner* w Niemczech naypierwszy znać daie w swém piśmie peryodycznym dla sztuk i prze-

mysłu poświęconém (u) o wynalazku P. *Coxe* w Filadelfii uczynionym, że sok mleczny sałaty ogrodowej prawdziwie zawiera opium, które w skutkach lekarskich, ze wschodu sprowadzane przewyższa. Daley przydaie, iż nie dawno wieść się rozeszła, że w Pensylwanii nanowo czynić poczęto doświadczenia z opium sałatowém, w których się skutki iego miały potwierdzić. Wnet zatem stosować zaczęto w Anglii opium sałatowe do lekarstw, w czém się P. *Cartwright* naprzód odznaczył. Toż doniesienie P. *Kastner* i w Roczniku farmaceutycznym berlińskim umieścił w treści następuiącej. P. *Duncan* w dziele zawieraiącym *postrzeżenia nad różnicami symptomatów trzech główniejszych gatunków suchot płucnych i sposoby ich leczenia*, z francuzkiego ięzyka na niemiecki wytłumaczoném, wydaném r. 1817 w Lipsku, powiada; że sok mleczny sałaty ogrodowej zagęszczony, w takich zdarzeniach naydzielniey skutkuje, w iakich Opium wschodnie bez pogorszenia choroby, nie może bydź dawane (w). O podanym przez niego sposobie otrzymywania opium z sałaty, które *Lactucarium* nazwał, iuż pokrótce na iednym z poprzedzaiących posiedzeń, Towarzystwu naszemu doniosłem.

Doświadczenia które sam w roku terażniejszym nad zbieraniem soku z sałaty ogrodowej czyniłem i wypadki iakie otrzymałem z rozbioru chemicznego, w porównaniu sałatowego opium z mawkowém, a które mam ieszcze uzupełnić, będą w czasie późniejszym osobnego pisma przedmiotem. Wspomnieć tu tylko muszę, że sok mleczny sałaty, po wydobyciu z rośliny, w gęstawą ścina się masę, i wraz za zetknięciem się z powietrzem atmosferycznym bru-

---

(u) Deutscher Gewerbsfreund B. 3. S. 135-136. (1817).

(w) Berl. Jahrbuch d. Pharmacie 1819. 20 Jahrg. S. 187-196.

natnego nabiera koloru. Smak ma bardzo gorzki i zapach do opium zupełnie podobny; największą część składająca sok pomieniony sałaty, ścinająca się za zetknięciem z powietrzem atmosferycznym, wielkie ma podobieństwo do gummy sprężystey, miękkość ma wosku i gnieść się daie w wodzie gorącej, po oziębieniu tężei, wymyta w wodzie kolor ma białawy, który z czasem w brunatnawy przechodzi, prawie żadnego nie ma smaku ani zapachu, nie rozpuszcza się w wysokoku, podobnież się i w eterach zachowuje. Cała moc goryczy i zapachu zawarta iest w częściach rozpuszczalnych w wodzie, soku mlecznego sałaty.

## II.

### FARMACYA i CHEMIA FARMACEUTYCZNA.

#### *O preparatach ZŁOTA świeżo wprowadzonych w użycie lekarskie.*

Wszystkie preparata ze złota używane dawniej w celu lekarskim, prawie całkiem zaniedbane zostały, i zupełnie poszły w zapomnienie. Iednakże gdy się znajduią lekarze usiłujący niektóre z dawniejszych produktów lub preparatów nanowo w użycie wprowadzić; przeto i preparata złota nie mogły pozostać w niepamięci. PP. *Duportal* i *Pelletier* donoszą; że lekarz w *Montpelier* na szczęśliwe wpadł zastosowanie, różnych preparatów złota w chorobach syfilitycznych i systematu limfatycznego: udzielają zatem przepisy czterech preparatów z tego metalu w celu lekarskim używanych; a te są: 1. Złoto bardzo drobno podzie-

lone czyli proszkowe; 2. Niedokwas Złota przez potaż osadzony; 5. Niedokwas Złota przez cynę otrzymany, i 4. potrójny solnik Złota i sody.

Ponieważ wiadomo, że iuż i niemieccy lekarze nowe preparata z tego metallu do użycia lekarskiego stosować poczynaią; przeto sposób ich robienia po krótcie tu się przytacza.

1) *Złoto drobno podzielone czyli zamienione na bardzo delikatny proszek.* Dwoiakim to otrzymuie się sposobem: raz biorąc amalgamę Złota robioną z iedney części tego metallu i z siedmiu części żywego srebra, z którey albo się żywe srebro przez szkło palące ulotnia, albo przez czysty kwas saletrowy rozpuszcza i oddziela; lub też precypituiąc solucyą solnika Złota, przez rozczyzn siarczanu żelaza, obmywaiąc i susząc stąd otrzymany osad.

2) *Niedokwas Złota sprecypitowany przez potaż.* Na ten preparat rozpuszcza się złoto w mieszaninie, złożoney z iedney części kwasu saletrowego i ze czterech części wodosolnego, rozczyzn przezroczysty na miernym paruię ogniu aż do suchości: sol otrzymana w dystyllowaney roztwarza się wodzie, mocno ogrzewa i dodaie do niey ługu kaustycznego z potażu, póty, póki osad powstaie, z tą iednak ostrożnością, ażeby nie dodać wiele ługu alkalicznego. Żółty stąd powstaiący osad, na filtrum się zbiera i obmywa małą tylko ilością wody (bo się zawsze cząstka preparatu w niey rozpuszcza) i suszy się w cieniu w bardzo umiarkowaném cieple. A ponieważ po sprecypitowaniu, część znaczna użytego Złota w składzie od kombinacyi potrójney w rozczyźnie pozostaie; dla tego potrzeba z tey solucyi Złoto ieszcze przez sztabkę cynową osadzić.

3) *Niedokwas Złota przez cynę osadzony.* Preparat ten otrzymuie się mieszaiąc solnik Złota

z solnikiem cyny, który znaiomy iest pod nazwiskiem *Purpury Kassyusza*. PP. *Pelletier* i *Duportal* i drugi przytaczają niedokwas Złota, który się otrzymuje, osadzając solnik Złota przez cynę w stanie metalicznym. Lecz osad pomieniony, iak wiadomo, wcale inney iest natury od *Purpury Kassyusza*.

4) *Potrójny solnik złota z solnikiem sody*. Ponieważ solnik złota wilgoć z powietrza przyciąga i bardzo się prędko rozpływa, tak, iż go niepodobna prawie przez czas długi utrzymywać; przeto aby go zdalniejszym do użycia lekarskiego uczynić, w związek się wprowadza z solnikiem sody, a w tym stanie mniej iest gryzący, i nie tak łatwo wilgoć przyciąga. Chcąc ten preparat otrzymać, wyparować należy solucją Złota do suchości, sol odważyć i rozpuścić w wodzie dystylłowaney, a do tego roztworu, tyle dodadź czystey wysuszoney soli kuchenney, ile suchego solniku złota użyto. Tak przygotowana solucya wolnym paruje się ogniem, z tą tylko ostrożnością, żeby massa ku końcowi roboty ciągle była mieszana. Wysuszony produkt wraz uciera się w szklannym moździerzku i składa do szkła mogącego się szczelnie zatknąć. Wszystkie te preparata ze złota robione, podług zapewnień PP. *Duportal* i *Pelletier* z naywiększym były używane skutkiem.

W zapisywaniu takowych preparatów wystrzegać się należy łączyć ie z produktami istot roślinnych lub zwierzęcych, ponieważ od ciał organicznych łatwo się odkwaszają. *Buchner. Repert. f. d. Pharm. Erganz. Band. Heft. 3. S. 429. 1817.*

*Nowy Preparat ŻYWEGO SREBRA.*

Ten nowo wprowadzony w użycie lekarskie preparat, z następujących składa się rzeczy.

- R. Hydrargyri Purif. gr. decem.  
 Sperm. ceti gr. triginta.  
 Syrupi Althaeae unc. unam.  
 Aquae distill. unc. duas.  
 Vitell. ovor. Nro. 1.

Żywe srebro uciera się ze spermacetą, w mier-  
 nie ogrzanym mozdzierzu serpentynowym, tak,  
 żeby się massa tylko rozmięczyła. W pół godziny  
 kończy się rozcieranie, a po dodaniu żółtka od iaia,  
 wszystko razem ieszcze ucierać należy, póki dosko-  
 nałe nie nastąpi połączenie: na koniec dodaie się sy-  
 róp, woda, i mocno się uciera. W tym preparacie  
 bynajmniey nie oddziela się metal, a iesliby i po-  
 wstał osad, tedy żywe srebro zawsze w związku  
 znaydować się będzie ze spermacetą i dosyć iest le-  
 karstwo to skłócić. Ilość ta przepisana wystarczyć  
 może na dni sześć lub ośm. Dzieciom od iednego  
 roku do dwóch mającym, daie się w przyzwoitych  
 okolicznościach wskazaney potrzeby, po iedney  
 łyżeczce kawianey. Preparat ten niesprawuie sali-  
 wacyi i służy szczególniey w chorobach sifility-  
 cznych. Zamiast żółtka od iaia, które bywa przy-  
 czyną prędkiego zepsucia tego preparatu, może  
 się wziąć gęsto zarobiony kleik gummy arabskiej.  
*Huffeland, Journ. d. Prakt. Heilkunde Februar.*  
 S. 87. 1814.

---

*LAPIS MIRACULOSUS.*

Doktor Schütz w Bruchsal podał do wiado-  
 mości postrzeżenie swoje względem preparatu pod

nazwiskiem, *Lapis miraculosus* (*Heil-stein*) po niemiecku zwanego, w piśmie, *Sammlung Seltener und Auserlesener chirurgischer Beobachtungen und Erfahrungen von J. B. v. Sibold. 1. B. S. 100.* Preparat ten ma być u pospólstwa nad Renem, powszechnym lekarstwem w białej nabrzmałości kolana (tumor albus articular.) który się tam w sekrecie zachowuje. Składać się ma z funta iednego ałunu, pół funta siarczanu miedzi, dwóch łótów grysypau i iednego łóta soli ammoniackiej.

Wszystkie te rzeczy tłuką się na proszek, wnoszą do tygla umieszczonego między rozpalonymi węglami, i utrzymują pomy, póki topnieć nie zacząć i nie zamienią się w masę rzadką, która po zdjęciu, doskonałym wymieszaniu, i ostudzeniu, w 24 godzin znowu tłucze się na proszek. Jedna uncya tego preparatu rozwarza się w dwóch funtach wody, a tą się części dolegające okładają (a).

---

*Sposób robienia kwasu octowego ze zwyczajnego octu przez P. F. r. CREUTZA podany.*

Otrzymanie mocnego kwasu octowego zależy na tém, ażeby upodobaną ilość kredy snrowym zobojętnić octem, solucją przefiltrować, a wyparowawszy ją do połowy, pomy dodawać rozpuszczonego w wodzie siarczanu sody, do póki osad powstaie.

Precypitat zład utworzony w płóciennym wyciska się woreczku i wodą spłókiwa: a rozczyn

---

(a) Sazburg. Medic. Chirurg. Zeit. N. 4. S. 58. 1816. Podobny preparat pod nazwiskiem *lapis mirabilis* znayduje się dwojakim sposobem opisany, w dziele, *Corpus Pharmaceutico chimico medicum p. 643.*

occianu sody mający jeszcze gips przy sobie, paruje się aż do punktu krystalizacyi, ostudza, i zostawia, póki foremne nie powstaną kryształy. W płynie niedającym się już więcej krystalizować, pozostają części cukrowe i kleykowate; takowy jeszcze się do suchości paruje, sól otrzymana w żelazney roztapia się patelni nad ogniem, i póty w tym utrzymuje się stanie, póki massa prawie czarnego nie nabierze koloru, który od w pół-spalonego kleiu i dalszych ekstraktowych pierwiastków pochodzi; a te, w tak przypalonym stanie, już się w wodzie nie rozpuszczają. Przez roztworzenie czarney tej massy w wodzie i następną filtracją, wszystkie węgliste cząstki dają się oddzielić, a z ługu czysty otrzyma się occian sody. Chociaż sól tym sposobem przygotowana, nie będzie zupełnie białą, zdaie się iednak, że do robienia dosyć mocnego kwasu octowego posłużyć może; zwłaszcza, ieśli się do iey rozłożenia, dostateczna ilość kwasu siarczanego użyje.

Kwas ten octowy pospolicie przy końcu dystillacyi cokolwiek bywa przypalony, lecz może bydź oczyszczony rektyfikując go ze świeżo wypalonymi węglami, a tym sposobem zupełnie się pozbawia zapachu przypalonego. Sposób ten wprawdzie dawno już iest wiadomy, lecz go tu dla tego przytaczam, że niektórzy chemicy w tym celu niedokwasu manganu dodawać zalecają: co, lubo zgodne iest z teorią Lavoazyego, i zastosować się może chociażby kwas nie był przypalony; iednakże mnie się nie udawało kwas octowy przypalony i mocno zafarbowany przez dodanie manganu oczyścić, ani nawet przez kilkakrotne z nim wytrawienie i rektyfikacją, kiedy podobną ilość tegoż samego kwasu, z proszkiem węglowym w massę zarabiając, za pierwszą rektyfikacją, zupełnie oczy-



ścić potrafiłem. *Grindel, Russisches Jahrb. d. Pharm. B. 4. S. 77. 1806.*

*Sposób naykorzystniejszy robienia KWASU WODOSOLNEGO, podany przez A. F. GEHLENA.*

Rozkładaiać sól kuchenną przez kwas siarczany rozlany wodą, tak, aby w dystyllacyi kwas wodosolny kroplami przechodził, otrzymuie się wprawdzie kwas pomieniony, wolny od siarczanego; ale zawsze iest przy nim żelazo, muięcy lub więcey bywa zafarbowany, i sobie właściwy ma zapach. Są to okoliczności, dla których, do ścisłych robót chemicznych, kwas taki, niełatwo bydź może użyty. Przeciwnie, iezeli się kwas wodosolny otrzymuie, przez powolne dolewanie mocnego kwasu siarczanego, a gaz kwasu wodosolnego przez wodę wsięka, wtedy się często przydarza, że robota do końca nie może bydź doprowadzona, ponieważ przyimnik lub retorta w czasie operacyi pęka, z przyczyny, że mocny kwas siarczany na powierzchni formuie skorupę, a dolewaiąca się coraz nowa ilość, nie może się do dna przecisnąć, gdzie sól zupełnie suchą zostanie. Tym więc sposobem w robocie zawsze ponosi się strata.

Naylepiey otrzymuie się kwas wodosolny, w naywiększey ilości i nayczystsieyszy, sposobem następuiającym:

Sól kuchenna sypie się w upodobaney ilości do retorty, za pomocą długiego papierowego lejka, aby się nic w iey szyi nie osadzało. Potém nalewa się odpowiadaiąca ilość kwasu siarczanego, którą nayprzyzwoitszą znalazłem w proporcyi podług *Buholtza* podaney (na 10 części soli kuchenn-

ney 8 części kwasu). Lecz wprzód ten kwas iedną trzecią częścią wody rozlać należy; a po oziębieniu, za pomocą długiego leyka do retorty się wlewa i wsięka do soli. W tym razie, mianowicie w niższej temperaturze zimowey, wcale się mało wydobywa pary. Aparat wcześniej przygotować należy. Składa się on z próżnego przyimnika czyli recypiensu z tubulaturą, do którego szyia retorty się wkłada, a do rurki w górze będącey dwie stosują się flaszki aparatu *Wulfa*, wielkości podług użytych materyałów, i do połowy nalane wodą dystylowaną. Szpary spoienia zalepiają się kitem z mąki pszenney, z białkiem i żółtkiem iaia w gęste zarabiając ciasto. Kit ten iest wyborny, mocno się trzyma, zwłaszcza, namaściwszy nim kosmyki lnu rozpostartego i temi mocno obwiązać spoienia: w innych zaś mieyscach dosyć iest nim oblepić, mocno przycisnąć, i wygładzić palcem wodą zmoczonym. Dnia następującego, kiedy iuż kit stężeie, dystyllacya wolnym rozpoczyna się ogniem.

Na początku przechodzić zaczyna gaz kwasu wodosolnego pod postacią mgły niknącey, co dosyć długo trwać zwykło; która późniey, chociażby i ogień był natężony, mniej widzieć się daie; wtedy ogrzewa się recypiens a kwas pod postacią kropel spływa. W tym peryodzie, ogień ciągle i w równym stopniu natężenia utrzymywać należy, póki płyn przechodzić nie przestanie i recypiens ziębnąć nie pocznie. W takowym razie bardziey ieszcze ogień natężyć potrzeba, póki cała massa zupełnie w retorcie się nie rozplynie: a w tym razie nanowo kwas silnie i dosyć długo przechodzić będzie. Retorta powinna być w otwartym ogniu umieszczona i wsparta we środku na czarze glinianey z małą ilością piasku, w piecu *Westrumba*. Kwas z tej dystyllacyi, tak w recypiensie iak i we

flaszach otrzymuje się bardzo mocny i dymiący; we flaszach będzie najczystszy i zupełnie bezfarbny. *Gehlen, Repertorium f. d. Pharmacie. B. 1. St. 1. S. 122. 1815.*

*Poprawiony sposób robienia KWASU FOSFORYCZNEGO, do Lekarskiego użycia.*

P. *Doebereyner*, czyniąc doświadczenia nad rozkładem kości przez kwas siarczany, dla otrzymania kwasu fosforycznego, znalazł, że do zupełnego ich rozłożenia daleko więcej użycie potrzeba mocnego kwasu siarczanego a niżeli dotąd przez chemików było podawano, toiest: na 50 części wypalonych kości, niemniej wziąć trzeba iak 46—47 części kwasu siarczanego.

W takiej proporcji nie powstaie kwaśny fosforan wapna, który w robocie wielką zawsze czyni mitręgę i ią przedłuża; lecz sam gips tylko się oddziela i prawie czysty kwas fosforyczny, który to ostatni, oswobodzić się może od małej cząstki przymieszanego gipsu, przez dodanie słabego wysokoku. Z 50 części czystych kości, otrzymał P. *Doebereyner*, tym postępując sposobem, 20—24 części szklistego kwasu fosforycznego, który wilgoć z powietrza przyciągając, zupełnie się rozplýwał (a).

Sposób takowy P. *Trommsdorff* (b) sprawdził i w rzeczy samey przekonał się o jego dobroci, bo w nim: *naprzód*, większa się ilość kwasu fosforycznego otrzymuje, ponieważ nie powstaie kwaśny fosforan wapna; 2do, wyskok chociaż słaby, gips po większej części z niego oddziela. Dla otrzy-

(a) *Trommsdorff, Journ. der Pharmacie. 25. B. 2. St. S. 256.*

(b) *Neues Journ. der Pharm. 1. B. 1. St. S. 51. 1817.*

mania zupełnie czystego kwasu fosforycznego zobojętniac go należy węglanem ammoniakalnym.

Wyskok do oddzielenia gipsu użyty, bynajmniej się nie traci i na powrot może bydź otrzymany. Dystyllacya odbywać się może w czystym alembiku miedzianym, gdyż kwas fosforyczny ledwo cokolwiek na ten działa metal, a iesliby kwas miedzią był skażony, oczyścić go można przez gaz wodorodny siarczasty. Najlepiej zaś dla oddzielenia gipsu brać mocny wyskok zamiast wódki zwyyczajney.

Lubo się z poprzedzających doświadczeń okazało, że przez użycie większey ilości kwasu siarczanego, całą masę wypalonych kości zupełnie rozłożyć można, i dosyć czysty otrzymuie się kwas fosforyczny za dodaniem wyskoku; iednakże kwas ten miał cokolwiek gipsu, który trzeba było przez węglan ammoniakalny osadzić, a po przesączeniu i oddzieleniu samego iuz czystego kwasu, płyn wyparować i przez mocne prażenie pozbawić użytego na to ammoniaku.

Swiezo czynione doświadczenia przez PP. *Vogela* i *Kramera*, pod okiem samegoż P. *Trommsdorffa* (c) przekonały go, że biorąc mocniejszego wyskoku, kwas fosforyczny prawie całkiem pozbawia się gipsu, i że tym sposobem zupełnie czysty i zdalny do użycia lekarskiego zrobiony bydź może.

Szesnaście uncy kości zwierzęcych, do białości wypalonych i umieszczonych w naczyniu kamienném, nalewa się piętnastą uncjami mocnego kwasu siarczanego, czterema funtami wody, w rzadkawą zarabiając masę, dla rozrzedzenia której ie-

---

(c) Trommsdorff, Neues Journ. d. Pharm. 2. B. St. 1. S. 354. 1818.

szcze się pod koniec dwa funty wody dodaie, i zostawie się przez dni sześć do wytrawienia w miejscu ciepłym, często mieszaiać. Po upłynieniu tego czasu, nalewa się dwoma funtami wysoko (80<sup>o</sup> Richt.) i ciągle się miesza przez pół godziny, a zlawszy do gęstego worka płóciennego, wyciska się i obmywa ieszcze pięcią funtami wysoko, powtórnie płyn przez wyciśnienie oddzielaiać.

Płyny stąd otrzymane zlewaia się do retorty i dystylluia, dla oddzielenia wysoko od kwasu fosforycznego. Strata w tém działaniu ledwo kilka uncyy wynosi. Pozostałość w retorcie, ammoniakiem zoboietniona, nic się nie maci, ani nawet za dodaniem szczawianu potażowego, co zupełną czystość iego oznacza. Kwas tym sposobem otrzymany, wyparowany w misie porcellanowej, ma kolor ciemno brunatny, który zdaie się od części węglistych kości pochodzić, ieżeli te nie są dobrze wypalone. Dla oczyszczenia takowego kwasu, ażeby zupełnie był biały, umieścić należy tygiel hessyyski do pieca wietrznego, węglami obłozyc, i częściami wnaszać do niego kwas fosforyczny, który się do czerwoności rozplywa, zupełnie białego nabiera koloru i przezroczystości. Po wylaniu tej pierwszej porcyi, nową ilość do tygla wnosic należy. Cała ta robota prędko się bardzo odbywa i z użytej ilości materiału otrzymuje się pięć uncyy i dwie drachmy czystego kwasu fosforycznego w stanie szklistym. Po ostudzeniu tygla i odważeniu iego, okazało się, że nie więcej iak pół uncyy kwasu wsiąknął. Z ilości otrzymanego kwasu fosforycznego, oczywiście się okazuje, że ten sposób ze wszystkich dotąd podawanych najlepszy iest i najprostszy.

*Korzystny sposób robienia KWASU BURSZTYNOWEGO.*

Korzystać w robieniu tego kwasu, nie tylko zależy na tém, ażeby większą otrzymać jego ilość, ale też aby nie utracić w dystyllacyi, jego produktów, to jest: oleiu lotnego, i żywicy, która na cukier bursztynowy użytą być może.

*P. Weisched* podał w roczniku farmaceutycznym berlińskim bardzo dobre opisanie aparatu z ryciną w przecięciu, który iak się zdaie, nic więcey nie zostawia do życzenia. Składa się on z walcowatego naczynia Fig. 10. Tab. II. A. A. A. A. mającego 18 cali wysokości, a 3 cale średnicy, do którego się bursztyn nasypuie. Dno jego B, iest przedziurawione i leykowane, ścienia się ku dołowi C. C. C. Koniec tego leyka opatrzoney iest rurką E. E. E. i wpuszcza się do podstawioney kolby, wodą do połowy nalaney, do której po części oley i roztopiona żywica spływa, kwas osadza się częścią w szklanym hełmie K, (który na wyższym końcu miedzianego walca iest osadzony) częścią zaś w samey szyi podstawioney kolby. M. M. M. M. wyraża drugie walcowate naczynie z blachy żelazney czyli z surowcu odlane, z brzegiem szeroko zewnątrz odgiętym N. N. dla ochronienia hełmu szklanego od mocnego działania ognia. Między blaszanym a miedzianym walcem, miejsce w koło zostawić należy na 1 lub półtora cala, które się piaskiem wypełnia, ażeby ogień nie mógł zbyt mocno na bursztyn działać, a wszędzie równo dochodziło ciepło. F. F. F. F. okazują zwyczajny piec wietrzny na 8 cali od rosztu wysoki, a 12 cali szerokości mający, przez którego roszt G. G. i popielnik J. J. część leykowata miedzianego walca przechodzi. Otwor takowy łatwo

może się zamknąć, kiedy piec pomieniony do innego celu ma być wzięty.

Za pomocą tego aparatu otrzymuje się z każdego funta Bursztynu (po 16 uncyy licząc) blisko 4 drachm kwasu, trzy uncye oleju, dziesięć i pół uncyy żywicy bursztynowej. Kwas sublimuje się częścią w hełmie, częścią około ścian szyi kolby podstawionej, do którego żywica i cząstka oleju spływają (a).

Lecz ponieważ ten sposób otrzymania kwasu bursztynowego, wówczas może być tylko korzystnym, kiedy się go bardzo wiele używa; przeto drugi tutaj opiszę iaki podany został przez P. Barth w *Osnabrück*, a zawarty w dziele: *Herbstäds, Museum des Neusten und Wissenswürdigsten etc.* B. 4. S. 253. Ośm funtów grubo utłuczonego bursztynu, praży się z ośmią uncjami kwasu siarczanego od 66° przez godzinę na umiarkowanym ogniu, wnasza się do retorty mogącej pomieścić (do 50 funtów) a zastosowawszy recypiens z tubulaturą, mierzony z początku podkłada się ogień, coraz go natężając, aż do prędkiego roztopienia całej masy bursztynowej; zmniejszenie bowiem ognia w tym razie znaczną sprawuje stratę kwasu bursztynowego. Po ukończeniu roboty wszystko się ochładza, rozbiera się aparat i oddziela olej od płynu kwasnego, który posłużyć może do rozpuszczenia sublimowanego kwasu, pozostałego w szyi retorty, i odstawia się do krystalizacyi na stronę.

Zwyczajnemi robiąc sposobami, otrzymuje się

---

(a) Chcąc robić lakier bursztynowy, ogrzać należy w kąpeli wodnej 2 funty oleju terpentynowego, do którego wnasza się uncjami funt i na proszek utłuczonej żywicy bursztynowej i kłóci za każdym razem półty, póki się zupełnie żywica nie rozpuści, na koniec dodać się dwa funty ogrzanego pokostu laianego.

naywięcey 10t ieden kwasu ze 16 uncyy bursztynu, kiedy teraz podług opisanego, uncya iedną i więcey otrzymać można. Kwas ten naymnieyszego śladu kwasu siarczanego w sobie nie okazuje, a z alkali daie sole, iak kwas bursztynowy nayczystszy.

P. *Buchner* powiada, że sposobu tego sam w małej ilości doświadczal, i takim go w rzeczy znalazł, iak został tu opisany; gdyż ze 56 uncyy grubo utłuczonego bursztynu, wyprażonego w naczyiniu glinianém ze trzema uncjami kwasu siarczanego rozlanego równą ilością wody (ciągle mieszaiąc patykiem drewnianym nad żarem) otrzymał przez dystyllacyą z kąpeli piaskowey, oprócz wielkiej ilości oleiu, dwie uncy krystalizowanego kwasu bursztynowego.

Kwas ten wprawdzie nie był wolny zupełnie od cząstek olejnych; ale do użycia lekarskiego zdalny, bo wątpliwą iest ieszcze rzeczą, czy ma bydź kwas bursztynowy zupełnie pozbawionym oleiu lotnego, i czy nie okaże się w praktyce lekarskiej, że kwas pomieniony zupełnie biały i bez zapachu, daleko mnieyszy sprawuje skutek, iak żółtawy i mocną wonię olejku maiący.

Recypiens z tubulaturą, albo w niedostatku tego, zasadzona w spoieniu między szyją retorty a recypiensem rurka przewodząca do wody, koniecznie iest potrzebna, ponieważ wielka ilość wydobywa się podkwasu siarczanego, a chociaż tym przez P. *Barta* podanym sposobem dystylluiąc kwas, sama żywica bursztynowa w stratę idzie, iednakże ze wszech miar zasługuie on na zaletę.

*Buchner, Repertorium für d. Pharmacie I. B. Heft 2. S. 295.*



*Uwagi nad robieniem płynu z ROGU IELENIEGO (spiritus cornu cervi) i płynnego BURSZTYNIANU AMMONIIAKALNEGO (liquor cornu cervi succinatus); Podane przez J. SKOCZNIOWSKIEGO aptekarza w Lindawie (a).*

Sposób robienia obu tych preparatów we wszystkich prawie farmakopeiach iednostayny nabrafiamy. Brać się ma na *liquor cornu cervi* płyn oczyszczony, otrzymany z dystyllacyi rogu ieleniego; a na bursztynian ammoniiakalny *liquor cornu cervi succinatus* zoboiętnia się płyn poprzedzający kwasem bursztynowym. Lecz że pierwszy rzadko w aptekach bywa robiony a drogą handlu prowadzany nigdy nie iest iednostayny, przeto i preparata różney bydź muszą dobroci.

Nowa farmakopeia austriacka (b) która się od wszystkich innych w tém naybardziej odznacza, że przy każdym preparacie płynnym, gdzie iest potrzeba, pewną iego ciężkość gatunkową ustanawia, co i z płynnym węglanem ammoniiakalnym przypalonym uczyniła, naznaczając ciężkość iego gatunkową na 1,080 a co zaniedbano zostało w nowey farmakopei pruskiej (c).

Nayprościey i naypewniey byłoby, iak się zdaie, pożądaną zaprowadzić iednostayność, przez rozpuszczanie pewney wagi rogu ieleniego *sal cornu cervi* w oznaczoney ilości wody dystyllowaney, zwłaszcza, że farmakopeia *Bremeńska*, *Piepenbring* w farmakopei niemieckiej i *Van Mons* w xiędze lecarskiej, iuż dali tego przykład; z tą tylko różnicą, że pierwsza na trzy części suchej soli z rogu ieleniego

(a) Buchner. Repert. f. d. Pharmacie B. III. Heft. 2. S. 252.

(b) Pharmacopoea Austriaca 1814.

(c) Pharmacopoea Borussica 1815.

szesnaście części wody, a drugi na część iednę teyże soli, trzy części wody brać radzą. Dziwić się potrzeba, że nowsze farmakopeie za tym nie poszły przykładem. Może tego dla tey nie uczyniły przyczyny, że płyn rogu ieleniego zazwyczaj więcey mieć zwykł w sobie przypalonego oleiu, a niżeli sol iego sucha; lecz iabym nie rozumiał żeby w tém różnica co do ilości wspomnionego oleiu tak bydz mogła znaczną, ażeby z tego powodu niepewnemu przepisowi, nad pewnym i iednostaynym dawać pierwszeństwo, podług którego zawsze równy i iednostayny otrzymuie się preparat.

Rzecz ta zdaie mi się bydz dosyć ważną, ażeby na nią zwrócić nanowo farmaceutów uwagę.

Stosunek soli rogu ieleniego do wody, iaki farmakopea bremeńska przepisuię, zdaie się bydz bliższym do płynu z tegoż rogu przez dystyllacyą otrzymanego, a niżeli podany przez *Piepenbringa*. Zeby zaś pierwszy przepis w całych wyrazić liczbach, radziłbym część iednę soli rogu ieleniego w sześciu częściach wody rozpuszczać.

Płyn rogu ieleniego tym sposobem otrzymany, zoboiętniony kwasem bursztynowym, drugi dawać może preparat bardzo dobry i zawsze iednostayny, przeciw któremu nic, iak się zdaie, nie ma do zarzucenia.

---

*O Sposobie robienia Balsamu siarczanego, Oleum Lini Sulphuratum, podanym przez P. J. C. C. SCHRADERA.*

Podług nowszych przepisów, ma się ten preparat przez wytrawianie siarki w oleiu lnianym robić, za pomocą miernego ciepła, póki ta się w nim nie rozpuści. Lecz tym sposobem, wcale się do

zamierzonego celu nie trafia. Bo chociaż siarka w rzeczy samey rozpuszcza się w oleiu, kiedy to-  
pnieć w nim zacznie, iednakże, po oziębieniu na-  
nowo się oddziela, ieżeli nie zupełnie to przynay-  
mniey w części, a kiedy powolnie będzie stygło:  
wtedy następuje oddział, w długich śpiczastych  
kryształach.

Również piękne otrzymują się kryształy takim  
postępując sposobem z oleykiem terpentynowym. Po-  
dług doświadczeń Potta, ma oley anyżowy w podob-  
nym razie naywięcey rozpuszczać siarki: iesli się  
do tych doświadczeń weźmie siarczuku wodorodne-  
go antymonu, *Sulphur Auratum antimonii*, wte-  
dy rozpuszcza się tylko siarka iego, która za osty-  
gnieniem w żółte układa się kryształy, a niedo-  
kwas pozostae. Czerwonych rubinowego koloru  
kryształów, iak niektórzy chemicy twierdzą, P. Schra-  
der z rozpuszczoney siarki w oleiu nie otrzymał,  
lecz zawsze tylko siarczysto żółtego koloru.

Trzeba zatém, chcąc balsam siarczysty podług  
dawniejszego otrzymać sposobu, zawsze zrobić  
wprzód tak nazwany *corpus pro balsamo sulphu-  
ris*, mocno ogrzewaiąc siarkę z oleiem lnianym,  
dopóki zwyczajnego, czarno brunatnego nie na-  
bierze koloru, a takową potém w znaczniejszey  
oleiu ilości rozpuścić.

Dla ostrożności umieszcza się garnek do ką-  
pieli piaskowej i z wierzchu przykrywa. Że w tym  
razie rozkład następuje, z tego się okazuje naywy-  
rażniey, iż się gaz zawsze wydobywa (bez wątpie-  
nia siarczysto węglisto wodorodny) a może też  
i siarka cokolwiek się niedokwasza.

*Berl. Jahrb. d. Pharmacie 12 Jahrg: auf d.  
J. 1806. S. 272.*

*Emplastrum de tartaro emetico, plaster z winianem  
potażu antymonialnym.*

Nie dawno wprowadzać zaczęto w użycie le-  
karkie plaster, którego nayważniejszą częścią skła-  
dającą jest winian potażu antymonialny. Że zaś  
sposób jego robienia nie jest ieszcze we wszystkich  
farmakopeach podany, przeto postanowiliśmy go  
w piśmie niniejszém umieścić iak następuie.

- R. Emplastri resinae pini Ph. Boruss. (a) unciam unam.  
Resinae pini unc. semis.  
Terebint. Venet. drachmas tres.  
Liquaefact. adm. Tart. stib. unc. semis.

Plaster ten od wielu zalecany, a mianowicie  
przez P. RR. *Nieman* w Merseburgu, służyć ma  
w kongestyach, <sup>do głowy</sup> mianowicie u dzieci przykładając  
go między łopatkami, w zapaleniu *krtani*, reuma-  
tyzmach, bólach piersi i t. d. *Huffelands Jour-  
nal d. Pract. Heilk.* St. 2. S. 113. 1818 *Salzb.  
Chir. Zeit. Med. N.* 77. S. 411. 1819.

*Nowy sposób robienia Maści Merkuryalney,  
UNGUENTUM HYDRARGYRI przez Jana HIG-  
GENBOTTOM.*

P. *Higgenbottom* ucierając żywe srebro w moż-  
dzierzu kamiennym ze szmalcem wieprzowym, po-  
strzegł w półtorey godziny ukończoną robotę, która  
zazwyczaj bardzo długo trwać zwykła, tém zdzi-  
wiony nie mógł na początku pojąć, iakim się to

---

(a) Plaster ten, iak wiadomo, robi się dodając do dwóch części pla-  
stru tak nazwanego *diachilon simplex*, część iedną żywicy  
sosnowey.

stało sposobem, aż nakoniec przypomniał sobie, że w użytym na to moździerz, cokolwiek dawniejszy znajdowało się maści, i że z nią naprzód żywe srebro ucierał.

Co go na myśl naprowadziło, że dodatek dawniejszy maści naywięcej się przyczynił do tak prędkiego utarcia, czyli iak nazywają umorzenia żywego srebra; iakoż późniejsze doświadczenia zupełnie go o tę prawdzie przekonały.

Później P. *Higgenbottom* nowy ten swój sposób przygotowania rzeczoney maści wydoskonalił przez to, iż na sześć uncyy żywego srebra bierze dwie uncye dawniejszey tej maści: z tą przyzwocie w moździerzu metal ten uciera; a tak iuż we dwie lub we trzy minuty metal ten niknąć poczyna, po ciągłym mieszaniu przez pięć lub sześć minut doskonale powstaie połączenie, i wówczas resztę dodaie szmalcu. Tym prostym sposobem można w przeciągu 10 lub 12 minut funt maści doskonale utrzyć, kiedy zwyczajnym postępując sposobem, kilkanaście godzin czasu na to potrzeba.

Lubo ten sposób, iak mówi P. Buchner, nie iest zupełnie nowy, ponieważ w wielu aptekach niemieckich tak się postępować zwykło; iednakże, gdy nie widzi go bydz bardzo upewszehnionym, uważał za rzecz pożyteczną umieścić w piśmie niniejszém. *Repertorium f. d. Pharmaci. II. B. 1. Heft. S. 95.*

Wynalazek takowy nowym bynaimniey nazwać się nie może; ponieważ P. *Beaumé* bardzo dawno tym sposobem robić uczy maść z żywego srebra.

Podług doświadczeń P. *Planche*, niezmiernie ma przyspieszać utarcie żywego srebra i połączenie iego z innymi tłustościami, olej z żółtek od iay wy-ciskany; zwłaszcza kiedy ten nie iest świeżo robiony. Dwanaście kropel takowego oleiu, który przed

rokiem był robiony, wystarczały mu do utarcia dwóch uncyy żywego srebra w kilku minutach.

Inni nawet radzą dodawać siarki, ażeby przez to, utarcie żywego srebra metalicznego przyspieszyć. Lecz te wszystkie sposoby bynajmniey celowi swojemu nie odpowiadają, ponieważ maść szara merkuryalna nie zawiera w składzie swoim niedokwasu żywego srebra, ale sam metal bardzo drobno podzielony, iak liczne i ściśle przedsiębrane doświadczenia *P. Vogela* w Paryżu przekonywają; który znalazł, że tylko w starey maści znajduje się cokolwiek niedokwasu.

Sprawiedliwą zatem czyni uwagę *P. Rudrauff* w pisemku *Auszüge a. d. Briefwechsel. d. Gesell. Corresp. Pharm. S. 76. 85. (1813)*. i *P. Binder* tamże, że wszystkie dotąd wyszukiwane sposoby do prędkiego utarcia żywego srebra na nic się nie przydały, owszem dają tylko powód do rozmaitego nadużycia. Podług niego, iak i *P. Binder* świadczy, najlepiej i najprościej robi się maść ta, biorąc po równey części żywego srebra i łoiu kozłowego, a resztę tłustości wieprzowej. Zimową porą łój dniem wprzód wniesć trzeba do pokoju, żeby się cokolwiek rozmiękczył i dawał z łatwością rozcierać iak w lecie. Łój ten wniesiony do patelni lub kotła żelaznego, ciągle ucierać należy, dodając cokolwiek olejku rozmarynowego, a żywe srebro bardzo się prędko podzieli; gdy to nastąpi, wnasza się częściami tłustość wieprzowa. Tym sposobem można funt żywego srebra w przeciągu iedney godziny utrzcć, a tak cztery funty maści w półtorey godziny zrobić.

Maść tym sposobem przygotowana, ma kolor błękitno szarawy, pozór iednostayny, i nie daie przestrzegać w rozcieraniu na papierze lub dłoni kulek żywego srebra: ogrzewanie kotła w ciągu roboty wcale iest nie potrzebne. Tłuczek ma być tylko

do tego osobny z drzewa u spodu bardzo płasko wytoczony i obszerny; kociel żeby nie był ani za nadto płytki, ani też kulisty u spodu.

*Nowy i naykrótszy sposób robienia PLASTRU BLEYWASOWEGO (Emplastrum album coctum) przez P. TROMMSDORFFA podany.*

Wiadomo, że bleywas niczém iest inném, iak kombinacją kwasu węglowego z niedokwasem ołowiu, a sól ta węglanu ołowiu, iedynie się tylko w fabrykach wyrabia.

Lecz wielka szkoda, że wszystek prawie bleywas w handel oddawany, prawie nigdy nie bywa czysty, ale zawsze skażony lub fałszowany rozmaitemi rzeczami, iakoto: utartym alabastrem, kredą, albo marmurem na miałki proszek zamienionym. A ponieważ plaster z takim bleywasem trudno się daie robić, i nigdy nie bywa dobry; innych więc postanowiłem szukać środków i sposobów, dla zapobieżenia tey nieprzyzwoitości.

Chociaż, prawdę mówiąc, bez plastru bleywasowego wybornie obeysdźby się można, zastępując go plastrem z gleyty czyli tak nazwanym *Empl. diachil. simpl.*; lecz ponieważ plaster bleywasowy we wszystkich farmakopeach iest przyjęty, a prócz tego przyzwyczajeni do niego Medycy i Chirurgowie często zapisują, i nawet u pospólstwa bardzo iest ulubiony; dla tego robić się i utrzymywać w Aptekach musi.

Myślałem nad tém, iakiby znaleźć można sposób robienia dobrego i białego plastru ołowianego bez użycia na to samegoż bleywasu; rozmaite czyniłem doświadczenia, i udało mi się nakoniec szczęśliwie trafić do zamierzonego celu.

Możnaby na to użyć czystego węglanu ołowiu, przez precypitacją cukru ołowianego, *saccharum saturni*, za pomocą czystego potażu; lecz sposób takowy za nadto by drogo przychodził: bo chociaż się occian potażu w tym razie za produkt uboczny otrzymuje, i może być po oczyszczeniu przez gaz wodorodny siarczysty użytym; iednakże wielka ilość occianu ołowiu, w stosunku do robiącego się i bardzo często używanego plastru bleywasowego, nie odpowiadałaby jego wypotrzebowaniu.

Niedokwas ołowiu w trojakim stosunku wchodząc w związek z kwasem octowym, trzy różne formie związku: 1mo, daje sól kwaśną czyli znaiomy cukier ołowiany, *Saccharum saturni*; 2. Zoboiętniony occian ołowiu otrzymujący się przez nasycenie, czyli raczej zoboiętnienie octu dystyllowanego czystym niedokwasem ołowiu, a ten w miękkie krystalizuje się blaszki; 3. Kombinacya zaś stanowi sól nierozpuszczalną w wodzie ze zbytkiem zasady, toiest: mało mającą w składzie swoim kwasu octowego a wiele niedokwasu ołowiu. Ta to właśnie ostatnia sól zdawała mi się być nayprzyzwoitszą i naykorzystniejszą do zastąpienia zwyczajnego a nayczęściey fałszowanego bleywasu do robienia z niego plastru. A ponieważ dopiero cukier ołowiany w bardzo niskiej znajduje się cenie w handlu; przeto i sól pomieniona ze zbytkiem zasady dosyć tanie i korzystnie robioną być może. *Trommsdorff Journ. d. Pharmacie. B. 25. St. 1. S. 32. 1816.*

**Occianu**

*Nayprostszy sposób robienia OŁOWIU ze zbytkiem zasady.*

Na ośm funtów (licząc funt po 16 uncyy) dystyllowaney wody, w kotle miedzianym umieszcz-



ney nad wolnym ogniem, bierze się dwa funty cukru ołowianego *saccharum saturni* i rozpuszcza w pomienioney wodzie, ciągle mieszając. Po zupełnym roztworzeniu, dodają się 4ry funty mialko utłuczoney Gleyty. Wszystko się utrzymuje w ciągłym mieszanii nad ogniem, patykiem drewnianym. Massa w tym razie światłego nabiera koloru i staie się nakoniec śnieżysto białą, która się w miarę gęstnienia w gruzły rozmaitey wielkości zbija. Do tego doprowadziwszy stopnia, rozciera się za pomocą tłuczka drewnianego póty, póki się w masę gęstą nie zamieni. Wybrana potem z kotła, rozpościera się na papier wodny lub bibułę i suszy, w lecie bez ciepła sztucznego w cieniu, a zimą w izbie dobrze ogrzanej, póki zupełnie się nie pozbawi wilgoci. Z użytych materyałów otrzymuje się  $5\frac{1}{2}$  funta masy solney, mocno zbitey i bardzo ciężkicy, zupełnie białego koloru, która się na proszek tłucze i do użycia zachowuje.

Podług rachunku P. *Trommsdorffa*, użycie soli pomienioney na miejsce bleywasu, mało co drożey przychodzi; lecz z drugiey strony tę wielką przynosi korzyść, że w czasie nadzwyczaj krótkim, bardzo piękny, śnieżysto biały otrzymuje się plaster. Brać tylko należy w inney, iak w użyciu samego bleywasu, proporcyci oley, a to, podług przepisu następuiącego:

*Sposób robienia plastru z occianu ołowiu.*

Naprzód bierze się 5 funt. (po 16 uncyy) czystey oliwy, ogrzewa w kotle miedzianym i dodaje cztery funty utłuczonego na drobny proszek occianu ołowiu ze zbytkiem zasady: z resztą, gotuje się i postępuje sposobem zwyczajnym. W przeciągu pół godziny cała się rozpuści massa, i gęstość mieć będzie przyzwoitą. Nie należy wszakże rozpalać po-

mienioney massy plastrowey, lecz tylko od czasu do czasu potrochę dodawać wody.

Nakoniec tę ieszcze mam dodać uwagę, że chociażby się w occianie ołowiu ze zbytkiem zasady, i cząstka gleyty nierozpuszczoney zostawała, ta wpływu szkodliwego na białość plastru mieć nie będzie.

---

*Nowy preparat pod nazwiskiem MYDŁA AMMONIAKALNEGO (Sapo ammoniacalis) przez Pana GUDRETA zalecany.*

Chociaż mamy już gatunek mydła ammoniakalnego, tak nazwane *Linimentum volatile*; iednakże niedawnemi czasy podał P. Goudret czynniejszy ieszcze tego rodzaju preparat: dla tego, że postrzegął, iż chorzy częstokroć wzbraniaią się od użycia zastosowania do ciała żywego, ognia, tam nawet, gdzie ten środek koniecznie bywa potrzebny. Zapewnia on, że mydło ammoniakalne przez niego podane miejsce ognia zastąpić może, i że w potrzebie zaiątrzenia do czerwoności, dla wytrawienia lub istotnego wypalenia, bardzo iest pożyteczne. Stałe mydło ammoniakalne robi się topiąc drachmę iednę stałego oleju z Kakao, z dodaniem 6 albo 8 drachm ammoniakau kaustycznego *spiritus salis ammoniaci causticus*.

Oley z Kakao zwolna się roztapia nad ogniem i dodaje ammoniak kaustyczny, ciągle mieszaąc, póki się wszystko w stałe nie zamieni mydło. Na miejscu oleju z Kakao, użyć można i łoiu kozłowego po równey biorąc części z ammoniakiem kaustycznym. Łóy się rozpuszcza w słoju lub flaszce z obszernym otworem wstawiając ią do kąpieli wodney; nie należy iednak do zbytku roz-

grzewać, ammoniak częściami się dodaie, kłóćąc i mieszając za każdym razem naczynie aż do oziębienia. Tym sposobem bardzo białe otrzymuie się mydło, daiące się z łatwością smarować. Ostatni ten sposób, biorąc na miejscu oleiu Kakao, łożiu kozłowego, daleko gęstsze daie mydło.

Lekarstwo to, palące czyli sprawuiące zaiątrzenie, służyć może, podług potrzeby do wzniecenia czerwoności lub do wytrawiania miejsc, gdzie ma bydź zastosowane. Pierwszy chcąc otrzymać skutek, prosto się tylko naciera; a w sposobie plastru nasmarowane i do skóry przyłożone, w minut 12 czerwoność sprawuie; utrzymywane przez godzin dwie wygryza i trawi ciało, iak samo żelazo rozpalone. Przez okładanie tém mydłem, zapobiegał P. Goudret, rozwiianiu się chorób rozmaitych, iakoto: gwałtownemu zapaleniu, kokluszom, chorobie krup zwaney, i przekonał się, że w rzeczy samey tak dzielnie skutkuie, iak plaster z much hiszpańskich, a nie sprawuie tych nieprzyjemności, które temu ostatniemu towarzyszą. Nie należy tylko pomienionego preparatu w znaczney robić ilości, żeby przez długość czasu nie wietrzał. *Grindel Medicinisch Pharmaceutische Blätter. 1. Heft. S. 27. 1819.*

O *Tafcie Wezykatoryyney służącej zamiast Plastru z much Hiszpańskich robionego*,  
przez M. SZULCA.

Pierwszym wynalazcą tego gatunku tafty lub ceraty, o której tu mamy mówić, był P. Boiet aptekarz Paryzki. Dla utrzymania iey na skórze używał papieru lgnącego, który się bydź zdaie naprowadzonym rozczyntem kleiu rybiego. Lecz wyna-

łazku swego nikomu nie obiawił: kiedy P. *Drouot* farmaceuta w *Nancy* nie wzmiankując o odkrywaniu P. *Boiet*, ogłosił w trzecim tomie dziennika medycznego Paryzkiego (a) następujący sposób tafły wezykatoryyney. Naprzód przygotowuje dwie po osobno tynktury. Pierwszą z tych pod N. 1. robi, nalawszy pół uncyi pokraianey kory wilczego łyka dwiema uncjami eteru octowego, wystawia przez dni ośm do wytrawienia na zimno; drugą pod N. 2 przysposabia nalewając półtorej uncyi much Hiszpańskich w proszku, dwiema uncjami eteru octowego, i iak pierwszą przez dni ośm na zimnie wytrawia.

Płyny stąd otrzymane, zlewają się do iednego naczynia razem, a pozostałość nalewa się powtórnie eterem octowym. Po kilkadniowém wytrawieniu, płyn się zcedza, miesza z powyższemi tynkturami, i w tak połączonym płynie rozpuszczają się dwie drachmy kolofonii. Po czém się tafta gummowana lub cerata, wielkości łokcia kwadratowego na ramach rozpina i naprowadza za pomocą pędzla malarskiego tynkturą, powyższym sposobem przygotowaną i zachowuje się do użycia.

Do opatrywania zaś codziennego wezykatoryi, uczy P. *Drouot* przygotowywać papier następującym sposobem.

Z iedną uncją tynktury pod N. 1 miesza dwie drachmy pod N. 2, i do tego dodaie cztery uncye kolofonii. Po rozpuszczeniu się iey, naprowadza tym płynem papier kleiowy, tak, iak się wyżej o taftcie powiedziało.

Tafta wezykatoryyna na szczególniejszą w praktyce zasługuie uwagę, dla tego, iż w każdym

---

(a) Nouveau Journal de Medicine chirurgie et Pharmacie T. III. Decembre 1818. pag. 362.

względnie miejsce plastru z much hiszpańskich zastąpić i zawsze iak plaster angielski w pogotowiu bydź może.

Jedną ma tylko niedogodność, iż wyżej opisanym sposobem robiona, daleko droższą bydź musi od zwyczajnego plastru wezykatoryi, ponieważ do robienia tej tafty drogi już z siebie eter octowy wchodzi. Ażeby zapobiedz tej nieprzyzwoitości, podaję daleko tańszy sposób robienia pomienionej tafty; używając, nie samego, lecz wysokiem rozlanego eteru lub robionego sposobem *Dra Amic* (b), toiest: 20 części octu mocnego ze dwiema częściami wysokoku na 80° aż do suchości dystyllując. W tak otrzymanym płynie, wytrawia się iak wyżej kora wilczego łyka i muchy hiszpańskie utłuczone na proszek, a to w ilości przepisanej. Jeszcze zamiast dwóch drachm kolofonii można użyć tyleż gummy *Euforbii*. Z resztą naprowadza się cerata sposobem wyżej opisanym.

*Łatwy sposób robienia solanu potażowego (chloras potassae v. Hyperhalois potassae), z przyłączoną ryciną apparatusu do tego, przez M. SZULCA.*

Sposoby robienia preparatu, dawniej pod nazwiskiem przesolanu potażu (*urias superoxygenatus potassae*) znanego, podawane, tak są różne i tyle wymagają złożonych apparatusów; że nie każdemu z równą łatwością przychodzi go, samemu sobie zrobić.

Mnie udawał się sposób, za pomocą opisanego

---

(b) *Buchner. Repert. f. d. Pharmacie IV. B. 3. Heft. S. 400. 1818.*

go tu aparatu, następujący: *naprzód* rozpuszcza się funt 1 węgla potażowego w 5 funtach wody dystyllowaney, przesącza się przez bibułę i zostawia jeszcze w spokoyności przez dni kilka; powtórnie się cedzi i zlewa do wąskiego a wysokiego słoia, któregooby objętość dwa razy tyle wynosiła ile się w nim znajduie płynu. *Powtóre*, bierze się soli kuchenney nad ogniem wysuszoney funtów 3, czarnego niedokwasu manganu czyli *braunszteynu* (oxydi *magnesii*) uncyy 16 i razem zmieszawszy, sypie się do Retorty; w aparacie złożonym, iak wyraża Tab. II. Fig. 6. Spoienia retorty z tubusem środkuiącym, i z Flaszką, naydokładniey okitować należy, i pęcherzem odwilżonym obwiązać, ażeby uchodząca z retorty chloryna, nigdzie wolnego nie miała wyjścia, prócz drogi sobie przeznaczoney. Po osuszeniu spoiień mieszaia się 2 funty kwasu siarczanego z 1. funtem wody i nalewaia przez tubulaturę, na mieszaninę w retorcie będącą; otwór się wraz zatyka i mocno obwiązuie pęcherzem. Wnet chloryna zaczyna obficie przechodzić i nasycia rozczyń potażu. Póki chloryna przechodzi, ognia poddawać nie wypada, ażeby nagle wydobyć się gazu, aparatu nie rozsadziło. Kiedy już bąble gazu uchodzić przestaną, w ten czas ogrzewa się retorta; równy lekki poddaiąc ogień temperatura powinna być ciągle równa i niezbyt wielka. Ukończenie roboty poznaie się po żółtym i skrzepłym niedokwasie siarki, która się w szyi retorty zbiera. Płyn we flasce otrzymany odstawia się do krystalizacyi na zimno w miejscu spokoyném. Rościek od krystałów oddzielony, powtórnie się zagęszcza na wolném paruiąc ciepłe i w miejscu zimném odstawia, póki się cokolwiek krystallizuię. Cała ta robota póty się powtarza póki powstawać będą krystały. Wszy-

stkie ztąd otrzymane kryształy razem się w małej ilości wody wrzącej rozpuszczają, i nanowo do krystallizacyi odstawują. Pora zimowa naydogodniejszą jest do robienia tego preparatu, ponieważ naybardziej sprzyja krystallizacyi tej soli pod postacią blaszek foremnych.

*Opisanie Apparatu na Tab. II. Fig. 6.*

- A. Piec żelazny.
- B. Donica z piaskiem.
- C. Retorta z tubulaturą.
- D. Rura szklanna środkująca (*Tubus intermedius*).  
W niedostatku tubusów pękatych użyć można odpalonych szyiek z retort nieużytych.
- E. Słóy podłużny wąski, którego objętości połowę tylko plyn potażowy zajmować powinien.
- F. Rurka szklanna zanurzona w rozcieku o półcała tylko ode dna odległa.
- G. Rurka włoskowa (*Tubus capillaris*) służąca do wypuszczania zbyt nagromadzoney chlo-ryny; ta nie powinna głębiej przechodzić nad korek lub denko drewniane.
- H. Pokrywka drewniana dobrze przypadająca do otworu słoia przez którą rurka F. i G. przechodzi, a które to rurki dobrze powinny się okitować.

---

*Sposób robienia FOSFORANU ŻELAZA w stanie płynnym przez Prof. JUCH podany.*

Niedawnemi czasy wprowadzać zaczęto w użycie lekarskie fosforan żelaza pod rozmaity formą. Każda prawie apteka inny pod tém nazwiskiem dostarczała preparat, ponieważ stałego przepisu do

iego robienia dotąd nie było, i w żadney farmakopei nie iest opisany.

Móy sposób robienia tego lekarstwa iest następujący: półtoréy uncyi świeżo robionego siarczanu żelaza, rozpuszcza się w iednym funcie wody dystyllowaney, a płyn na którym wraz błonka węglanu żelaza powstaie, rozkłada się przez dostateczną ilość, zupełnie zoboiętnionego węglanu potażu. Otrzymany stąd osad brudno zielonawy dobrze się obmywa, tak, ażeby ani śladu siarczanu nie okazywał, który w otwartém powietrzu, susząc go w 17° brunatno czerwonawego nabiera koloru. Węglan ten żelaza, wraz po wymyciu, póki ieszcze iest wilgotny, wnsza się do szklanney obszerney czary i dodaie się do-niego tyle fosforycznego kwasu, ile potrzeba do iego zupełnego rozpuszczenia. Iesliby zaś płyn po ogrzaniu ieszcze cokolwiek okazywał wolnego kwasu, wówczas dla zoboiętnienia, dodadź należy węglanu żelaza.

Płyn takowy nad wolnym ogrzewa się ogniem, w takim razie mętnieć poczyna, a kiedy się da postrzedz w dalszém ogrzewaniu, że iuż nie osadza mętu, wtedy zlewa się na papier wodny i przesącza. Na filtrze pozostaie czarny nierozpuszczalny w wodzie proszek, który zdaie się bydź odmiennym gatunkiem fosforanu żelaza. Płyn żółty przesączo-ny, daley się ieszcze paruię; obłoczki w nim szaro żółtawe powstaia, ale te przy zagęszczaniu rozcieku, na powrot niknąć zwykły; oddziela się tylko mała cząstka białego osadu, który iest na dotknięcie twardy i szorstki nakształt piasku. Płyn znowu się do gęstości syropu paruię i zamienia w masę rogowatą; a osad biały, który na początku był powstał (bez wątpienia drugi gatunek fosforanu żelaza) nanowo się rozpuszcza.

Takim sposobem zupełnie oczyszczony fosfo-



ran żelaza, rozczynia się w pięciu częściach wody dystylłowaney. Preparat ten w stanie płynnym, iak się iuż po wielu robi aptekach, ma ciężkość gątkową = 1,000 — 1,100. Kolor iego zaledwo znaczny, do winnego się zbliża. *Buchner. Repert. f. d. Pharm. III. B. 2. Heft. S. 219.*

*Postrzeżenie względem oleyku lotnego z GALEK MUSZKATOWYCH przez J. GUTA.*

Długiém doświadczeniem nauczony, że się oleje lotne, rzadko kiedy prawdziwe z handlu otrzymują, postanowiłem ie raz nazawsze u siebie dystylłować. Z kolei tedy, wypadło mi nastawić do dystyllacyi gałki muszkatoe, dla otrzymania z nich oleyku lotnego. Dwa funty więc utłuczonych gałek muszkatowych nalałem 16 funtami wody, w alembiku i małym ogniem dystylłować począłem. Woda na początku przechodząca białawego koloru, bardzo mocny i przyjemny miała zapach gałek muszkatowych; a razem unosiła z sobą oley lotny w stanie płynnym, który się po ostudzeniu natychmiast w masę dosyć zsiadłą ścinał i pływał po wodzie. Utrzymywałem dystyllacyą równym stopniem ognia, póki iuż oley z wodą przechodzić nie przestał. Po przerwaniu tey operacyi, postrzegłem w butlu, w którym się woda dystylłowana znajdowała znaczną ilość oleiu lotnego, iuż w stanie skrzepłym, uncją iedną i drachm pięć wążącego. Zdarzenie to, że oley lotny z gałek muszkatowych w skrzepłą zamienił się masę, wprawiło mnie w podeyżnienie, czyli przez podniesione ciepło nie przeszedł razem i oley stały. Żeby się o tém przekonać, doświadczałem go z wyskokiem na 72° *Richt.* nalewając na dziesięć gran tego oleyku dwie drachmy wy-

skoku; płyn takowy mocno kłóćąc i ogrzewając do zagotowania doprowadziłem, ale się bardzo mała ilość oleyku rozpuściła. Podobnie się zachowywał i z eterem siarczanym, z tego wniesć można; że oley ten, nie wszystek z lotnego się składał; ale że większą część stałego miał przy sobie, a za podniesieniem ognia do przyimriku (Recipiensu) wespół z lotnym przeszedł. Nakoniec chciałem przez dystylacją powtórną, z małej retortki od oleiu skrzepłego płynny odzielić; ale mi się i to nie udało. Przepędzony bowiem do przyimnika oley, równie jak pierwszy krzepnąć począł i w niczem się od tamtego nie różnił. Płyn wodny po pierwszej dystylacji w alembiku pozostały, mocno ogrzany i precedzony, zawierał cokolwiek oleiu stałego, który się na powierzchni rozcieku unosił. Z tego zatem, co mnie się dało postrzedz, wniesć można; że oley w pierwszej dystylacji otrzymany, składa się w małej części z oleiu lotnego, a więcej nierównie ze stałego, dającego się w wyższej temperaturze przepędzać. Co nawet i mała ilość massy pozostałej w alembiku zdaie się potwierdzać. Zostając ieszcze w niepewności, czy krzepnięcie oleyku lotnego z gałki muszkatowej, do istotnych czy przypadkowych jego należy własności; postanowiłem doświadczenie powtórzyć. Lecz w tym razie, wziąłem tylko trzy uncye gałek muszkatowych, i te wodą, z pierwszych otrzymaną nalałem. W dystylowaniu przechodził oley płynny, unoszący się nad wodą, którego ilość na wagę, pół drachmy wynosiła, i wszystkie miał własności czystych oleiów lotnych. W tymże samym bowiem wysoku i eterze, z łatwością się rozpuszczał, a zapach miał pierwszemu podobny. W szyi zaś retorty i przyimnika, cokolwiek się osadziło oleyku skrzepłego, który zupełne do pierwszego miał podobieństwo i równe

tamtęmu własności. Z tego wszystkiego się okazało, że gałki muszkatowe dwojaki mają olej, dających się w dystyllacyi ulotnić. Z tych jeden tylko prawdziwie jest eteryczny, kiedy drugi do stałych olejów się zbliża, i największą część stanowi całej skrępkęj massy, tudzież z lotnym w ścisły wchodzi związek. Powtórzona dystyllacya zda się to mniemanie wspierać, i dowodzi, że w dystyllacyi zanadto był mocny ogień użyty, i że ten, część nawet stałego oleju do przyimnika uniosł. Stąd się łatwo daie tłumaczyć, tak mała ilość otrzymanego olejku lotnego w dystyllacyi powtórzonej: bo retorta nie mogła przyjąć tak wysokiey temperatury, iak alembik metaliczny, i dlatego olej, stały w szyi retorty i przyimnika, osadzać się musiał.

Nie przestając na tych doświadczeniach, chciałem się ieszcze dowiedzieć, czyli tak nazwany kwiat muszkatowy, podobnym iak gałka zachowuie się sposobem. Lecz przedystylowane trzy uncye tego kwiatu, ze cztériema funtami wody, dały tylko gran 80 olejku lotnego, w kolorze nieco bladszym iak z gałek muszkatowych, z resztą wszystkie miał własności olejów lotnych: bo się i w wysokoku i w eterze z łatwością rozpuszczał. Stałego zaś oleju ani śladu otrzymać nie było można.

*Postrzeżenia nad Krystallizacyą oleju lotnego*  
*BAHUNU* (Ledum palustre) przez K. WAGNERA.

Roślina kraiowa, dobrze znaioma pod nazwiskiem Bagna pospolitego czyli *Bahunu*, *Ledum palustre* L. oprócz użytków w gospodarstwie w różnych chorobach bydła, do wygubienia szkodliwych owadów, garbowania skór i t. d. służąca (a), i

(a) J. A. Murray Arzeney-Vorrath, B. 2. S. 130.

w medycynie mianowicie we Szwecyi z pomyslnym skutkiem używaną bywa. Świadczą o tém *Linneusz*, *Haartman*, *Wahlbom* *Scopoli*, *Jacquin*, *Biornlund*, *Odchelius*, *Rosenstein*, *Dalberg*, *Hagström*, *Clusius* i inni, którzy ją do rzędu lekarstw bardzo czynnych liczą. Własności iey narkotyczne i użytek w sztuce lekarskiej, nie dawno przez *Voigtele* (b) opisane, na szczególniejszą zasługują uwagę. Świeżo nawet mamy podaną wiadomość przez *P. Grindela* (c), że zamiast bardzo czynney rośliny *Rhōdendron Chrysanthum*, z dobrym skutkiem używany był *Bahun*, a mianowicie w chorobach artrytycznych. Tu się stosować może *P. de Candolle* uwaga, że zewnętrzne podobieństwo roślin, ma coś wspólnego z ich skutkami. Co powiedziecby można i o naszym *Bahunie*.

Iakoż w samej rzeczy wnosić wypada, że w tej roślinie pierwiastek narkotyczny szczególnej być musi natury; zapach iey bowiem niezmiernie na nerwy działa, lubo *Dr. Rauchfus* (d) w rozbiórce chemicznym, żadney o nim nie czyni wzmianki. Na żądanie iednego z Lekarzy tutejszych, chcącego doświadczać skutków tej rośliny, zebrałem iey znaczną ilość w roku 1811, a korzystając z tej okoliczności, zrobiłem z *Bahunu* w czasie kwitnienia zebranego, ekstrakt, i przedystyllowałem na olej lotny, którego z 10 funtów ususzoney rośliny, dwie uncye, trzy drachmy i pół otrzymałem (e).

Płyn na początku roboty zwolna przechodzący, miał zapach nie zbyt mocny; lecz za podniesieniem temperatury, woda biaława przechodzić zaczęła

---

(b) *F. Voigtel*. *Arzneimittellehre* 2. B. Abth. 2. S. 354 (1817)

(c) *Medicisch pharm. Blaetter*. 4. Heft. S. 17. 1819.

(d) *Trommsdorff Journal*. d. Ph. 3. B. 1. St. S. 180.

(e) *Rauchfus* z 12 uncyy teyże rośliny trzy drachmy otrzymał olejku lotnego.

z mocniejszą coraz wonią sameyże rośliny. Zapach pomieniony narkotyczny, obeymujący głowę, w oddaleniu do różanego się zbliżał. Smak wody był szczypiący, gorzkawy i korzenny; zebrany następujące okazał własności:

Lżeyszy od wody; kolor ma światło cynamonowy, do olejku goździkowego podobny (f). Zapach iego, iak się iuż powiedziało, zbliża się do różanego, którym atmosfera napełniona, ból głowy sprawuie; smak ma ostry, szczypiący, gorzkawy; w eterach łatwo się rozpuszcza, podobuieź się i z wyskokiem zachowuie, któremu różaney udziela woni; z oleiami stałemi i lotnemi łatwo się łączy; z wodą i dalszeni ciałami zachowuie się iak wszystkie oleie lotne.

Dekokt z dystyllacyi pozostały, precedzony, miał kolor brunatno-czerwonawy, zapach nierównie słabszy od infuzyi, smak gorzki ściągający. Ekstrakt po wyparowaniu odwaru otrzymany, miał kolor brunatno-czerwony, ciemny, do ekstraktu czerwonej kory peruañskiej podobny; smak gorzkawy, mocno ściągający; zapach narkotyczny zbliżający się do makowego; z potażem i wapnem kaustyczném, nawet i po upłynieniu długiego czasu nie traci zapachu. Na działanie ognia wystawiony, właściwy sobie wydaie zapach, nakoniec się przypala i lekki zostawuie węgiel. W wodzie łatwo się rozpuszcza i płyn daie mętny ciemno-czerwonego koloru, rozczyn takowy z siarczanem żelaza czarnieie i obfity czarnawy daie osad, z siarczanem miedzi brunatnéy nabiera farby, z *sulimq* (*mercurius sublimatus corrosivus*) żadney na pozór niezdaie się podlegać odmianie; od przywęglanu potażu ciemniejszym się

---

(f) P. *Rauchfus* otrzymał go w kolorze białym,

staie. W zimnym wyskoku mało, a we wrzącym blisko połowy się rozpuszcza. Część po wyciśnięciu dekokcyi pozostała, zawiera w sobie ieszcze żywicę, która się przez wyskok daie wyciągnąć.

Oleiek lotny z dystyllacyi otrzymany, w naczyniu dobrze zatkniętém, zostawiony w spokojności, po trzech leciech ciemniejszego nabrał koloru i zaczął osadzać tak na dnie, iako i około ścian flaszki, istotę krystaliczną, która się późniey wigły układać poczęła. Własności tey substancyi są następujące: oddzielona od płynnego oleyku bahunowego i wysuszona, zdawała się mieć podobieństwo do kwasu benzoesowego. Kolor był iey białawy, zapach podobny do samey rośliny; smak nieco gorzki, kamforowy; za mocném ogrzaniem wraz się rozpływa, lecz się nie pali płomieniem; po ostudzeniu krzepnie. W wyższej temperaturze na początku mocny i narkotyczny wydaie zapach, poczyna się sublimować i nakoniec rozkłada się, cząstkę zostawiając węgla.

Kryształy pomienione lżeysze są od wody, a za ogrzaniem cokolwiek w niey się rozpuszczają; z resztą zaś w stanie płynnym unoszą się pod postacią kropel, które po oziębieniu krzepną. Na tynkturę lakmusu, substancya ta bynajmniey nie działa; łatwo się w kwasie siarczanym wodą rozlanym za pomocą ciepła rozpuszcza, kiedy zimny żadney z nią nie sprawuie odmiany; w mocnym kwasie siarczanym, na zimno nawet wraz się rozpływa, na kształt oleiu i w związek z nim wchodzi; a płyn ztąd przezroczysty zimną rozlaną wodą, białawego nabiera koloru. Słaby kwas saletrowy nic na nią nie działa, i w nim tylko za pomocą ciepła się rozpuszcza, a płyn żółtawego nabiera koloru, z którego za dodaniem wody nic się nie odziera. Kwas wodosolny podobnież istotę pomie-

nioną rozczynia, a ulatniając się czuć daie zapach olejku bahunowego, również się zachowuje i z kwasem octowym.

W ogrzanym rozczywie potażu czystego zupełnie się rozpuszcza, płyn ma się stygnąć, a za dodaniem wody, biały powstaie osad płatkowy; także się zachowuje i z ammoniakem kaustycznym. W eterach kryształki te na zimno zupełnie się rozpuszczają, z solucyi tej, przez wodę oddzielone być mogą. Nie solwują się zaś w wyskoku zimnym, ale tylko za pomocą ciepła; za dodaniem wody płyn mlecznego nabiera koloru i zapachu różanego. W samym olejku bahunowym mocno ogrzane, łatwo się rozpuszczają i krystalizują po niejakim czasie. Dodając cokolwiek wyskoku do olejku bahunowego, ten krystalizacją jego nadzwyczaj przyspiesza, a powstaie ztąd kryształki w miarę długości czasu, rozmaitego bywają kształtu.

Te są moje tymczasowe postrzeżenia nad olejkiem lotnym bahunu i substancją w nim się osadzającą pod postacią foremnych kryształków, których dokładniejsze wysledzenie własności, i porównanie z kwasem benzoesowym i kamforą, późniejszemu zostawuję czasowi; kiedy mi okoliczność dozwoli dokonać ściślejszego całej rośliny rozbioru.

---

*O krystalizacyi OLEJU MIĘTY PIEPRZOWEY;  
Postrzeżenie M. MACHNAUERA.*

Zajmując się dystyllacją olejów lotnych z rozmaitych roślin, różne mi się dały postrzegać wypadki, tak co do ilości olejów z nich otrzymaney, iako też co do odmian koloru. Lecz o tych zamilczam, ponieważ nie szczególnego w sobie nie

zawierały. Zwróciłbym tylko chciał uwagę, na zdarzenie cokolwiek rzadsze, iakie mi się z olejkiem mięty pieprzowej przed kilką laty postrzedz dało.

W roku 1815, użyłem 80 funtów mięty pieprzowej, do dystyllacyi na wodę i oleiek. Z pomienioney ilości, otrzymałem przez dystyllacyą wilgotną, zwyczajnym postępując sposobem: oprócz 80 funtów wody bardzo skoncentrowaney, pięć uncy olejku lotnego, żółto-zielonawego koloru, z czystym i mocnym, samey roślinie właściwym zapachem. Oley takowy, do flaszki zlany, zatknięty korkiem, i zawiązany pęcherzem, w zimném odstawiłem mieyscu do szafy.

Maiąc zaś do użycia oleiek miętowy w inném złożony mieyscu, zupełnie po niejakim czasie zapomniałem o pierwszym.

W roku przeszłym, gdy począłem przezierać rzeczy w tey szafie złożone; z niemałem podziwieniem moim, uyrzałem flaszkę, przed trzema laty, z olejkiem mięty pieprzowej odstawioną, zawierającą na dnie masę zsiadłą, przezroczystą, ułożoną w promienie iglaste; która się z czasem coraz bardziey pomnażała, i aż pod sam wierzch poczęła się wznosić. Przypatrując się bliżey tey massie foremney, postrzegłem, że za iądro pierwiastkowe do powstania tych kryształów, posłużył mały ułomek odkruszonego korka. Chcąc się dowiedzieć o ilości i własnościach pomienionych kryształów, i wysledzić czy są tylko oleiem od zimna skryształizowanym, czy kamforą, czy też istotą szczególną; wziąłem tę flaszeczkę do stancyi. Ze zaś w ten moment przystąpić do rozbioru nie mogłem, wszystkie się po dniach kilku od ciepła rozplnęły. Spodziewam się, że pomieniona istota w olejku zawarta, za nadeściem zimy, znowu krySTALLIZOWAĆ się będzie;



a o powziętej ztąd dokładniejszey wiadomości o naturze i własnościach kryształów uformowanych w olejku miętowym, donieść nie omieszkam.

*O nowo wprowadzonych preparatach w użycie  
lekarckie, AQUA ANTIMIASMATICA SIMPLEX  
i AQUA ANTIMIASMATICA COMPOSITA.*

W drugim tomie dzieła „*Hafners Landreise längst der Küste von Orixia und Coromandel.*“ tłumaczonego z ięzyka holenderskiego na niemiecki przez *Ehrmana*, znajduie się na stronie 99 następująca wiadomość, że Dr. *Beisser* miał nieiakieś lekarstwo szczególniey służące przeciw chorobom syfilitycznym, które cudowne sprawiało skutki i t. d.

Lekarstwo to doktora *Beissera*, składało się z płynu iasno przezroczystego, nakształt wody, które cokolwiek miało smaku soli miedzianych. Chorym dawał ie w czasie iedzenia po łyżce, albo też wraz po stole, zalecając ie kieliszkiem wina lub pończu zapiać. Ponieważ to lekarstwo zostawało w utaieniu, przedsięwziął P. *Köchlin* wysledzić części ie składaiące i liczne w tey mierze czynił doświadczenia. Nie miał zaś innego śladu dóyścia z czego się ten preparat składa, iak tylko smak, który w niem czuć się dawał miedziany. Lecz gdy wszystkie znaiome solucye miedzi, zieloną lub błękitną maia farbę, którey i wodzie udzielaią, a lekarstwo Dra *Beissera*, pozor miało wody studzienney, przeto nie wielką miał nadzieię, doyścia iego składu. Przytém doświadczenia czynione z rozczynami miedzianemi w kwasach znaiomych, nie tylko wodę mniey więcey farbowały, ale i kwas użyty zawsze się przebiiał; a solucye

take, ekliwość, womity i ból żołądka sprawowały. Podobnież rozczyń miedzi w ammoniaku kaustycznym, wodzie błękitną nadawał farbę. Nakoniec wpadło mu na myśl sprecypitować miedź ze związku ammoniakalnego przez kwasy, a płyn stąd otrzymany na miejscu occianu ammoniakalnego (spiritus mindereri) używać. Do roztworu więc miedzi ammoniakalney dodawał octu, który iednak ani mętu ani osadu nie sprawił: ponawiał zatém dodawanie octu do solucyi ammoniakalney miedzi, póki się błękitna farba w zieloną nie zamieniła. Wypadek ten był niespodziewanym dla niego, bo nie mógł przypomnieć sobie, żeby gdzieś czytał lub znalazł wzmiankę w dziełach chemicznych, o ściślejszy kombinacyi kwasu, alkali i niedokwasu metalicznego w sól potróyną. Jakoż ten związek solny w kolorze zielonym, po kropel 10 dodawany do wody, żadnego iey nie nadawał koloru, a płyn takowy nie sprawiał skutków gwałtownych, miedzianym preparatom właściwych, i takim sposobem wpadł na tor odkrycia sekretu Dra *Beissera*.

Lekarstwo to, które wszystkie miało własności przez *Beissera* opisanego, następującym robił sposobem: Rozczyn ammoniakalny miedzi, (Liquor czyli Tinctura Veneris volatilis) sec. disp. Londin (a), zoboiętniał przez kwas wodosolny, a dwie drachmy tego płynu, z 20 uncjami wody zmieszane, dały mu żądany *Beissera* preparat ze wszystkimi iego skutkami: a chociaż tego ostatniego zapach był cokolwiek odmienny, to iednak na skutek nie wpływało. Bez wątpienia używał Dr. *Beisser*, zamiast ammoniak, alkali stałego do rozpuszczania mie-

---

(a) Tinctura Veneris volatilis: R. Limaturae cupri Dr. Unam. Spirit. Salis ammoniaci Dr. duodecim. Na opiłki miedziane nalewa się ammoniak, mocno zatyka, często miesza i zostawia póki płyn ciemno szafirowego nie nabierze koloru.

dzi, może też i kwasu innego do nasycenia tej solucyi. W każdym zaś przypadku, widać z doniesienia *Hafnera*, że to lekarstwo było bez żadnego zapachu.

Preparat rzezonny pod nazwiskiem *Kupfer salmiak* Liquor czyli Aqua antimiasmatica simplex, przyzwoicie do użycia zastosowane, sprawiając skutki właściwe temu metalowi, żadnych nie ma w sobie iadowitych własności: lecz w bardzo małej ilości dawać się powinno. Szczególnym jego skutkiem jest przywrócenie sprężystości włókien muskularnych; działa zatem na osłabione trzewa i organa trawienia; służy przeciw konwulsjom, chorobie św. Walentego, i w. innych. *Saltzburg. Medic. Chirurg. Zeit. N<sup>o</sup> 31. S. 92—96. 1818.*

Lekarstwo Dra *Beissera* przez *Köchlina* odkryte, działa szczególniej we wrzodach chronicznych, w ubytku substancyi muskularney, w liszajach i t. d. Tudzież wewnątrz i zewnątrz użyte działa na funkcyę kanału kiszkowego, zmieniając proces trawienia, przyswoienia i wyrobienia. W chorobach systematu limfatycznego, w skrofulach, w katarach chronicznych i reumatycznych, naywyborniejsze stanowi lekarstwo. Nie służy zaś w chorobach prosto zapalnych i gorączkowy charakter noszących.

Oprócz rzezonego lekarstwa, drugie ieszcze wynalazł stanowiące kombinacją chemiczną rozczynu miedzi ammoniakalney, z merkuryuszem w soli poczwórney, w stanie płynnym, a takowy preparat nazywa *Aqua antimiasmatica composita*. Robi ją następującym sposobem: do solucyi tak nazwanej *tinctura veneris volatilis*, dodaie kwasu wodosolnego póki błękitny iey kolor w zielony się nie zamieni, potem flaszka mocno się zatyka, przez dzień zostawuie w spokoyności, cedzi się i chowa w naczyniach szczelnie zamkniętych. Szkło do tej

roboty wybiera się równe, żeby od ciepła powstającego nie pękało. Do zobojętnienia tynktury, mniej lub więcej kwasu wodosolnego wychodzi, podług jego mocy lub też ilości płynu ammoniakalnego. Panu *Köchlinowi*, następująca wypadła proporcya. *Tincturae veneris volatilis* unc. IV. Saturat. acid. muriatic. Dr. X. et gr. XX. Do wewnętrznego użycia bierze się dla dorodnych dwie, a dla dzieci jedna drachma, mieszając takową ilość ze 20 uncjami wody źródlanej, na zimno w naczyniu zamkniętém.

Druga kompozycja *Aquae antimiasmaticae compositae*, iest następująca: Drachma jedna solniku żywego srebra (*mercurius dulcis*) rozpuszcza się w uncji kwasu wodosolnego: roztwór takowy dodaje się do solucyi *Tinctura veneris volatilis* zwanej, ciągle mieszając, póki powstająca gęstawa, nieprzezroczysta mieszanina, nagle się nie wyjaśni i w zielony nie przejdzie kolor. Dwie uncje tynktury *veneris volatilis*, potrzebują pół uncji i pięć skrupułów roztworu solniku żywego srebra. Jeżeliby się żywe srebro w kwasie wodosolnym nie chciało rozpuścić, dosyć iest dodać drachmę jedną mocnego kwasu saletrowego.

Do użycia lekarskiego bierze się i tego płynu dwie drachmy na 20 uncji wody. Gdyby zaś jeden lub drugi z rzeczonych preparatów, za zmieszaniem z wodą mącić się począł; wówczas dla zupełnego wyjaśnienia, dosyć iest dodać 6—12 kropel kwasu wodosolnego.

Podobną sol potrójną w stanie płynnym cokolwiek odmienną robił *P. Köchlin*, nazywając ją *aqua antimiasmatica exsiccans* i z wielką iey używał korzyścią. Składa się ona z solniku srebra, kwasu wodosolnego i ammoniakalnego płynu, podobną ilością wody rozlane iak poprzedzające. Ieszcze namienia o preparacie złożonym z niedokwasu żywe-

go srebra, płynu ammoniakalnego i wodosolnego kwasu; tudzież o innym ieszcze złożonym z niedokwasu żelaza, płynu ammoniakalnego i także wodosolnego kwasu. *Saltzb. Med. Chir. Zeit. N. 32 S. 112. 1818.*

Doktor *Gölis* w Wiedniu, liczne czynił doświadczenia z preparatem *Liquor antimiasmaticus simplex*, i znalazł że w skrofułach, chorobie syfilityczney, we wrzodach, w naroślach kościowych, gorączce hektycznej, naywyborniey skutkował, a nawet i w kłuszu w drugim peryodzie dawany.

Lekarstwo to, daie *P. Gölis* po iedzeniu od 1—2 łyżeczek herbatnych dorosłym dzieciom codziennie dwa razy po łyżce stołowej; a ludziom dorosłym po dwie łyżki stołowe, lecz zawsze kieliszkiem wina zapiiść każe. Na czczo brane częstokroć womit sprawuie; z resztą żadnych nie postrzegał szkodliwych skutków. *Salzburg. Medic. Chir. Zeit. N. 84. S. 96. 1818.*

---

*Uwagi nad sposobami robienia ekstraktów z dołączeniem wiadomości o NOWEY MACHINIE wynalezioney przez Hrabiego REALA do wyciągania ekstraktów służącej, i drugiey wydoskonalonéy przez P. DOEBEREINERA, na posiedzeniu Towarzystwa medycznego wileńskiego czytane d. 12 listopada 1818. przez J. WOLFGANGA.*

Wynalezienie i wprowadzenie w użycie lekarskie ekstraktów, ieżeli przez ten wyraz rozumieć mamy sok z roślin iakimkolwiek sposobem zagęszczony, naydawniejszych starożytności sięga cza-

sów. Już albowiem *Homer* (a) o soku *μηπενθεξ* wspomina; który był ekstraktem makowym, dziś u nas *opium* nazywany, z rośliny *μηχον* mianowanej u Greków (b). *Andrzej z Karystu* (c) na lat 204 przed narodzeniem J. C. żyjący, znać daie o fałszowaniu opium, którego w Alexandryi używano. *Heraklides z Tarentu* (d) wielkim był tegoż ekstraktu wielbicielem, kiedy *Nikander* (e) szkodliwe jego opiewał skutki, a *Pliniusz* (f) sposób robienia ekstraktu, z niektórych gatunków piołunu, dosyć wyraźnie opisał, które do gęstości miodu gotować każe i t. d.

Nie mam tu potrzeby w obszernie wchodzić wywody, co się właściwie przez ekstrakta we względzie farmaceutycznym i lekarskim rozumieć; i że nie są czém inném, tylko wyciągami z pewnych części lub całych roślin, do zsiadłości miodu przasnego, za pomocą ciepła przez parowanie zagęszczonemi; ponieważ to każdemu aż nadto iest wiadomém. Ani się chcę w szczegóły powszechnie przyjętych podziałów wdawać, na soki świeżo wydobyte i zagęszczone *Extracta Störkiana* (g) *v. innominanda* (h) albo *succi inspissati* zwane; na właściwe ekstrakta otrzymujące się przez nalewanie suchych roślin, wodą je wytrawiając, lub gotując z płynem wodno-wyskokowym, które stosownie do tego na gummowe, *Extracta gummosa*

(a) Od. 4. 220.

(b) K. Spreng. hist. r. herb. Vol. I. p. 25.

(c) K. Spreng. Pragm. Gesch. d. arzneik. 1800. T. I. S. 593.

(d) l. c. T. I. S 631—632.

(e) l. c. Th. I. S. 640.

(f) Hist. mundi l. XXVII. c. 7.

(g) Extrakdami *Störka* nazywają się wszystkie ze świeżych soków roślin czynnych czyli narkotycznych robione, dla tego, iż on je naprzód w użyciu lekarskiém upowszechnił.

(h) Dla tego zapewne *innominanda* były nazywane, że właściwego sobie nie miały nazwiska.

czyli gummo-żywiczne *Extracta gummeo-resinosa* dzielić się zwykły (i); a przez infuzye przygotowane, podług tego czy za pośrednictwem zimnego czy wrzącego płynu, na ekstrakta tak nazwane *calide et frigide parata v. Garayana* (k); z resztą podział ich na rzadkie *liquida v. mellagines* (l), miękkie *mollia* i suche *sicca*, mniej iest istotny. Lecz nawiasem wspomnieć tu wypada, iż sam wyraz *ekstrakt* nie iedno tylko pierwiastkowe ma dziś znaczenie, w którym stanowi mieszanię wielu rozpuszczalnych pierwiastków roślin, kwasów i soli w nich się zawierających; ale nawet część osobną, czyli udzielny u chemików pierwiastek roślinny teraz oznacza, ścisley przez *Rouella*, *Fourcroy*, *Vauquelina*, *Hermbstädta*, *Schradera*, *Crella*, *Giese*, *Branderburgera* (m) i wielu innych wysledzony, i którybym dla uniknienia ztąd obojętności, oraz dla dokładniejszego odznaczania od ekstraktów lekarskich, dla różnicy *ekstraktynem* nazwał.

Zamiarem iest moim w piśmie niniejszém wyłożyć pokrótce rzecz o ekstraktach; iaki ich był sposób robienia dotąd praktykowany; iakie są tego wady i nieprzyzwoitości; a potém zwrócić uwagę na wynalazki w tej mierze nowo poczynione, stanowiące epokę tak w Farmacyi, Medycynie, ia-

(i) *Extracta resinosa* ścisley biorąc do żywicy należą.

(k) Hrabia *la Garaye* nazwał ekstrakta swoim sposobem robione solami essencyalnemi *salia essentialia*, lecz *Geofroy* w rozprawie swey już okazał, że się takowe nazwisko do nich nie stosuje, i że nazwaćby ie raczey należało, troskliwie robionemi ekstraktami, które w rzeczy samey daleko są czynniejsze od zwyczajnych.

(l) Nazwane są *Mellagines*, że mają gęstość i pozor płynney partoki miodowey, i że pospolicie smak słodkawy mieć zwykły.

(m) *Grindel*, *Russisches Jahrbuch für d. Chemie und Pharmacie* 1810. was läst sich mit einer Gewissheit über die Veränderung der Pflanzensaefte während des Abdampfens sagen? S. 5—106.

ko i w Chemii roślinney, o której ważności dziś nikt już ani na moment nie wątpi.

Chociaż Farmacya w naszych czasach do wysokiego stopnia doskonałości się podniosła, i we względzie naukowym wielki krok uczyniła; iednakże co do środków i sposobów robienia *ekstraktów*, infuzyi i dekoktów, bardzo niewiele zyskała; gdyż te w dawney prawie pozostały niedołężności. Wszystkie albowiem z rzędu ekstraktów preparata, iakie się w Aptekach utrzymują, z naywiększą nawet troskliwością robione, nie były ściśle mówiąc, iak tylko produktami roślin przestoczonymi, działaniami przez siły chemiczne, wywierające się w czasie operacyi na pierwiastki ciał do tego użytych, które przez wpływ niższej lub wyższej temperatury wody i powietrza, same się nawzajem rozkładały. Czego oczywistym iest dowodem sam pozor, smak, zapach, i kolor dotąd robionych ekstraktów.

Postrzegano już wprawdzie od naydawniejszych czasów, że wyciągi wodne z różnych gatunków drzew, kory i korzeni, przez zbyt wielkie ciepło zagęszczane, przestoczeniu i zepsuciu ulegały, i że w miarę tego bardzo wiele traciły na skutkach. Lecz że chemicy dawniejszych wieków będąc razem lekarzami, nie zaniedbywali do użycia swojego lekarstw, iak nayczynniejszych przysposobiać, i korzystali z odkryć już poczynionych; że się ekstrakta roślinne w przemagającym cieple nadwerężają, usiłowali przeto sposoby ich robienia sprostować. Jakoż znajdujemy już u *Abulkazesa* pisarza arabskiego, żyjącego przy końcu wieku XI. przepisy, podług których ekstrakta robione bydz miały, iedne przez gotowanie, a drugie przez parowanie dobrowolne na słońcu. W dyspensatoryach, pismach medyko-chemicznych i



farmaceutycznych sposobów przez *Abulkazesa* podany, po większej części aż do wieku XVIII. zatrzymany został. Do najpierwszych, którzy gruntowniej rzeczy biorąc, zastanawiać się poczeli nad nieprzyzwyczajoną od dawna zaprowadzonego sposobu robienia ekstraktów, należą *Geofroy* i Hrabia *la Garaye*. Im to winniśmy, że uwagę drugich na tak ważny zwrócili przedmiot; chociaż *la Garaya* metod, za nadto był rozwlekły, a teorya jego procesu, celowi swóiemu bynajmniej nie odpowiadała.

A lubo późniejsi chemicy i farmaceuci bardzo wiele się przyczynili, do udoskonalenia sposobu robienia ekstraktów, do których już wyżej wspomnieni *Rouelle*, *Neumann*, *Herbstädt* i *Parmentier*; *Dejeux*, *Scheele*, *Westrumb*, *Crell*, *Schrader*, i t. d. należą, i których imiona w rocznikach nauk na zawsze pamiętnymi zostaną; iednakże największą zasługę mają, zwłaszcza co do wyłożenia tłumaczeń, *Fourcroy* i *Vauquelin*; ponieważ prawdziwe rzucili światło, na wszystkie wypadki, które się w czasie gotowania i parowania ekstraktów wydarzają i teoryą ich robienia, pod ogólne podciągnęli prawidła.

Lecz niczyiej nie uwłaczając sławie, prawdziwie sprawiedliwość oddać należy. Chociaż teorya przygotowywania ekstraktów wyświeconą została, i chociaż pierwiastki ich bliżej poznano, praktyczne ich atoli robienie zanadto mały uczyniło postęp, bo się zasadało na gotowaniu i parowaniu w wyższej lub niższej temperaturze; na użyciu dużej ilości wody, i koniecznej potrzebie używania naczyń metalicznych, i jeżeli się w znacznej wyrabiają massie. Wiadomo zaś że się rośliny przez gotowanie i części lotnych pozbawiają i dalsze w nich przeistaczają się pierwiastki, od których najbardziej skutek ich zależy: lub też przeciwnych, iak np. *Senes* i *Rabarbar*, na-

hieraią własności; bo się równowaga w stosunkach ilości pierwiastków je składających, nadewszystko przez ciepło psuć musi; kwasya mocno swą gorycz, a lukrecya słodycz, po większey części przez to utracaią. Ostatnia cierpkiey nadto nabiera ostrości.

Gotowanie ekstraktów i w tém iest niedorzeczne, że się część pewna żywicy niepowinney do składu iego wchodzić, za pośrednictwem drugich pierwiastków wysokiey temperatury i massy wodney oddziela, różnorodne w ekstrakcie stanowiąc ciało, nie dające się zarówno rozczynić, robiąc przez to samo lekarstwo niejednostaynem. Nakoniec, iak podniesione ciepło w parowaniu płynów ekstraktowych, stosunek pierwiastków roślinnych względem siebie zmienia, i nowe wcale różne od przyrodzonych kombinacye tworzy; tak w niższym stopniu użyte, przy wymienionych warunkach bardzo iest fermentacyi sprzyiające. Krochmal np., kleiek, cukier, ekstraktyn mydlasty i biańko roślinne w temperaturze 25°—50° R. pleśnią się okrywaią i kwaśnieią, a niektóre z nich do zgnieley przechodzą fermentacyi. Prócz działania samego ciepła, i wpływ kwasorodu w powietrzu atmosferycznym zawartego, bardzo wiele przyczynia się do rozkładu istot roślinnych. Oczywistą zatem iest rzeczą, iż wszystkie dotąd podawane sposoby, zamiarowi swojemu nie odpowiadały i w żaden sposób odpowiadać nie mogły. Ekstrakta nawet na zimno robione, lubo miernego tylko ciepła, iednakże długiego czasu do wyparowania znaczney massy wody wymagające, podobnym iak wyżej ulegaią nieprzyzwoitościom. Nie mówię iuż o szkodliwym wpływie, używaiących się naczyń metalicznych, miedzianych, cynowych, skażonych ołowiem, żelaznych i t. d. na które kwasy w sokach roślinnych zawarte, sole ammoniakalne, siarczany, saletrazy,

ociany, solniki, i potaż, niezmiernie działaia, wprowadzając sole metaliczne do składu ekstraktów, i szkodliwe zdrowiu nadaia im własności.

W takim stanie zostawały rzeczy, póki chemicy i Farmaceuci, nowych nie chwycili się środków prowadzących do udoskonalenia sposobów, łatwego wydobywania i zachowania soków roślinnych w zupełney dobroci, bez nadwężenia ich skutków i własności. W tym zawodzie odznaczyli się sławny *Tromsdorff* (n), *Struve* (o), *Buttley* (p) i wielu innych. A chociaż środki przez nich podawane, korzystniejszemi bydź się okazywały od dawniejszych; iednakże i te nie były zupełnie celowi swojemu odpowiadające, póki szczęśliwy Hrabiego *Reala* wynalazek, przez niegoż samego, nie został zastosowanym do wyciągania naczynniejszych ekstraktów, ze wszystkich części roślin, w zupełney i nienadwężonej swej dzielności.

Wiadome iest prawidło z Fizyki, że kolumna płynu na podstawę swoię, nie w miarę średnicy, lecz tylko w stosunku wysokości działa, chociażby sama średnica rurki w stosunku do podstawy, wcale była małą (q).

Anglicy prawidło rzezone naprzód zastosowali do czyszczenia oleiu. Podług tego, budują

(n) *Tromsd. Journ. B. 21. st. 1. s. 3.*

(o) *Tromsd. Journ. B. 21. st. 2. s. 98.*

(p) *Tromsd. Journ. B. 25. st. 1. s. 60.*

(q) Prawidło iednak takowe ma pewne ograniczenie, bo nietylko rurek włoskowych czyli kapillarnych, używać do tego nie można, w których rozciek utrzymuje się wyżey hydrostatycznego poziomu, ale wystrzegać się nawet potrzeba, nie przechodzących iedney i pół lub dwóch linii średnicy w otworze, o czém się z niemałą szkodą przekonałem, bo żywe srebro przedziela się wodą i powietrzem, i między temi zawiesza, z powodu atrakcyi ścian, nie łatwo na dno opada, a tém samém żadnego nie sprawuje parcia. Najmniejsza średnica bydź może dwie i pół lub trzy linie, mianowicie rurki krótszey we środku samego aparatu mającey się umieścić.

apparat, składający się ze skrzyni żelazney, i bardzo wysokiey rury z takiegoż metallu, do której warstwą węgla umieszczają, a olej ciężarem swoim party przez nie się przeciskając, w sposobie natężonej filtracyi zupełnie oczyszczony spływa.

Podobny temu aparat zbudować sobie kazał Hrabia *Real* (r) w Paryżu, w celu otrzymania ekstraktów z kawy, herbaty, chmielu, gallasu, kory Peruańskiej i t. d., o czém najpierwszą *van-Mons* w roku 1816 podał wiadomość, a która inż we wszystkich pismach peryodycznych iest ogłoszona (s).

Apparat *P. Reala* na tém bardzo wiele zyskuje, że iest prosty, a ekstrakta w nim robione, bez gotowania i użycia sztucznego ciepła, wszystkie pierwiastki roślinne, w wodzie lub w wysoku rozpuszczalne, bez najmniejszey odmiany, albo ich przestoczenia, pod postacią gęstego otrzymują się płynu.

Skład iego iest następujący: naczynie cynowe kształtu walcowatego, dwoma opatrzone iest dnami, sitowato przedziurawionemi, wierzchem mogącym się zaszrubować, w którego środku przyprawiona iest rurka na 50 lub 60 stóp wysokości, przy nasadzie której kurek znajduje się dla spuszczenia wody. Do cynowego naczynia włożywszy wprzód denko sitkowane, umieszcza się proszek do wyciskania przeznaczony. Massa proszkowa cokolwiek się ubiia, drugim przykrywa sitkiem, i zaszrubowa-

(r) *Archives des Découvertes et des inventions nouvelles faites dans les sciences, les arts et les manufactures, tant en France que dans les Pays étrangers. Pendant l'année 1816. Paris. 1817. Filtre-pressé de M. Real p. 425.*

(s) *Journal de Pharmacie, Cahier d'Avril 1816. P. 165. — K. W. G. Kastner deutscher Gewerbsfreund 1816. B. 2. S. 103. 145. 313. Buchner Repertorium für die Pharmacie 1816. B. 2. S. 356—363. 1817. B. 3. S. 74. 87. 88. 380. Tromsdorfs Journal der Pharmacie. B. 25. St. 2. S. 47. Berl. Jahrb. für die Pharmacie 1817. S. 260.*

wszy część wierzchnią, przez rurkę z góry, wodą się nalewa, póki cała napełnioną nie zostanie, a do przyięcia ściekającego ekstraktu, naczynie uspołu się podstawi, który w tak mocnym stopniu koncentracji spływa, iż ma gęstość syropu. Po zupełném wyciśnieniu, pozostałość żadnego już nie ma smaku, i w wodzie przez gotowanie nawet, koloru nie nadaie.

Nowsze doświadczenia P. *Trommsdorffa* czynione z machiną *Reala* zupełnie odpowiadały iego oczekiwaniu, i następujące okazały pożytki:

a) Za pomocą iéy, otrzymują się najmocniéy zkoncentrowane infuzye zimne i ekstrakta całą moc skutków rośliny w sobie zawieraiące.

b) Tym sposobem robione ekstrakta nic do życzenia więcey nie zostawiają: ponieważ pierwiastki roślin w wodzie rozpuszczalne, nie tylko się całkiem wydobywają, ale żadnemu nie podlegają przestoczeniu; wszystkie części lotne, w sobie zachowują i przez rok cały, bez żadnego zepsucia mogą być utrzymywane. Chcąc płyny takowe, nawet do gęstości właściwey ekstraktom doprowadzić; nie tyle utracają części lotnych, iak robiąc je zwyczajnym sposobem.

c) Tego rodzaju ekstrakta mogą być robione w znacznych nawet massach z największą korzyścią, i tyle się ich otrzymuie, ile przez gotowanie, a nawet i więcey. Materiał opałowy i czas do parowania zupełnie się oszczędza.

d) Za pomocą tej prassy, wyciągać się może ze wszystkich części roślinnych żywica zarabiaiąc proszek do wyciskania wysokościem: podobnym sposobem i naydzielniejsze robią<sup>sie</sup> tynktury.

Zarzuty, iakieby czynić można, przeciw użyteczności prassy wodney *Reala*, są następujące:

1) Ze do wyciskania brać się muszą suche tylko istoty roślinne, i utłuczone na proszek.

2). Że substancye, wiele kleiu w sobie mającē, trudno się w niey dają wyciskać.

5) Że sam aparat, niewygodnym się staie, iż bardzo wysokiey wymaga kolumny, która w Laboratoryum pomieszczoną bydź nie może; a zimową porą na podwórzu woda w rurce zamarza; słowem, iż w czasie pory roku zimnéy, ekstrakta w niey robić się nie mogą.

Na to się odpowiada: co do pierwszego, że naywiększą liczbę ekstraktów mamy wprowadzonych w użycie lekarskie z roślin suchych, a zdrobnienie ich, i w dawniejszym sposobie obracania na ekstrakt, iest potrzebne, z tą tylko różnicą że teraz cienie cokolwiek utłuc ie wypada.

Drugi zarzut, pokonywa uwaga, iż kleykie rośliny, i dawniey rzadko były na ekstrakt obracane, ponieważ takie zwykły się pospolicie w dekokcyi zapisywać.

Co do trzeciego zarzutu: ten zdaie się bydź nayważniejszy; bo w rzeczy samey nadzwyczajna wysokość kolumny, wielką czyni niewygodę, i nie dozwala używać iey w porze zimowéy. A lubo przez całą wiosnę, lato i iesień, czasu wystarczyć może do przysposobienia ekstraktów na całą zimę; iednakże P. *Real* sam tę uczuł niedogodność, i dla tego podał opisanie, drugiey podobney maszyny, w której zamiast wysokiey kolumny wody, krótkiey używa rury, napełniając ją żywém srebrem; że zaś ta nadto była skomplikowaną, Prof. *Döbereyner*, tę nowym urządził sposobem, czyniąc ją bardzo użyteczną i zręczną do użycia.

Ponieważ aparat *Reala* na początku opisany, zwłaszcza na wielką skalę z cyny lub miedzi, dobrze wybieloney robiony, koszt znaczny za sobą ciągnie; przeto P. *Geyger* Aptekarz uniwersytecki w *Heydelbergu*, tym zajmując się przedmiotem,

uznał za rzecz podobną, że na miejscu cynowego cylindra, użyty bydz może gliniany, dobrą pokryty polewą, a nawet i z drzewa. Doświadczenia swoje z wyłożeniem wszystkich części tego aparatu, w osobném opisał dziełku, którego mi łaskawie raczył udzielić (t).

Co się tycze parowania płynnego ekstraktu, otrzymanego za pomocą aparatu *Reala*, to nuygodniéy odbywać się może, przez parę wodną, sposobem przez P. *Trommsdorffa* opisanym, albo w aparacie, nader korzystnie zbudowanym przez P. *Dinglera* (u), lub też nakoniec, w machinie przez Prof. *Jänisza* (w) misternie wymyślonéy. Z tych ostatnia stanowi gatunek aparatu pneumatycznego, którego przeznaczeniem iest, bez użycia najmniejszego ciepła, parować ekstrakta ze świeżych soków roślinnych. Wewnątrz umieszcza się rozciek mający bydz do suchości parowanym, ustawiając w koło na osobnych naczyniach, rozłożony suchy solnik wapna, dla wsiąkania uchodzącéy z rozcieku wilgoci, co następuje po wyciągnienu z aparatu powietrza atmosferycznego.

Z moiey strony winienem Towarzystwu donieść; że rok blisko upływa, iak się zajmuję urządzeniem wodney prassy *Reala*. Pierwszey, którą tu na wielką skalę zbudować kazałem, około 40 funtów proszku kory Peruańskiej w sobie mieszczącey, i która mi się bardzo dobrze udała, wyiawszy iż rury blaszane, niezmierney siły parcia wody wytrzymać nie mogły; dotąd ieszcze nie zastoso-

(t) P. L. *Geiger* Beschreibung der Realschen Auflösungs - presse und Anleitung zum Einfachen Gebrauche derselben zur Bereitung sehr wirksamer Extrakte etc. für Aerzte und Apotheker.

(u) Buchner Repertorium für die Pharmacie 1817. B. III. Heft. 2. S. 137.

(w) Salzburg Med. Chir. Zeit. 1818. N. 2. S. 191.

wałem do użytku, bo czekać muszę, póki nie będą gotowe rury, z kutey miedzi robione. Drugi mniejszej objętości aparat *Reala*, około 10. funtów proszku, substancyi roślinney mieszczący, ieszcze niezupełnie iest ukończony. Trzeciego zaś zrobionego na bardzo małą skalę świeżo podanym sposobem podług P. *Döbereynera* nieco odmiennym, w którym parcie wody, kolumna żywego srebra niezmiernie wspiera; używałem do robienia ekstraktów, których tu probki przyłączam. Ten ostatni, okazał mi się ze wszystkich naydzielniejszym; bardzo iest wygodny, zręczny do użycia, i za ozdobę nawet w pokoiu służyć może.

Artysta exekwuiący dla mnie maszyny pomienione, bardzo zręczny i doskonały tokarz<sup>a)</sup> zasługuiący, iak się z wielu robot iego przekonałem, na szczególniejszą u nas zaletę; tak się w robienie ich wprawił, że go śmiało każdemu polecić mogę, ręcząc za akuratność i dokładność iego roboty. Szkoda tylko, iż dotąd szkła ieszcze nie dostał, do aparatu z kolumną żywego srebra.

Co się tycze płynnego ekstraktu, otrzymanego za pomocą prassy wodney *Reala*, tębym ieszcze chciał uczynić uwagę; że lubo autorowie radzą go do zupełney gęstości wyparować; iabym iednak nie chciał bydź tego zdania; ponieważ znaczna część pierwiastków solnych w stratę póysdź musi: nie widzę nawet tego potrzeby, bo się ekstrakt płynny, równie długo iak i zagęszczony, bez zepsucia utrzymie, i łatwo chorym dawany bydź może: zwłaszcza że się z własnych przekonałem doświadczeń, iż go nawet w tak mocnym koncentracyi stopniu, otrzymać można, iak gdyby przez ciepło był wyparowany; i po wycisnieniu w stałą zamienia się masę, o czém iednak nigdzie ieszcze nie czytałem. Dla otrzymania tak zagęszczonego ekstraktu, biorę

(a) *Jan Cyrnhoff.*



do odwilżania proszku mającego się w tym celu używać, zamiast wody, wyciśnionego już w teyże prassie ekstraktu płynnego, albo téż skoncentrowaney infuzyi z tegoż samego produktu. Proszek był u mnie bardzo miałki; lecz gdy ten mocno się zlegał i z ciężkością płyn wodny przepuszczał; pomieszałem go wprzód i przecierałem ze słomą drobno pokraianą.

Kończę rzecz moję na tém, że wynalazek aparatu *Reala* zanadto wielkiej iest wagi, ażeby tak u Medyków, iako i Farmaceutów, powszechnego nie wzbudził życzenia, iak nayrychlejszego zaprowadzenia go u nas do wszystkich Aptek krajowych (x), ponieważ tak czynne za pomocą iego otrzymują się lekarstwa, że ich nie można będzie bez poprzedniczych doświadczeń, przy łóżku chorego w zwyczajney używać ilości. Spodziewać się należy, że dobroczynne skutki takowych ekstraktów, pamięć wynalazcy uwiecznią i wielką w Medycynie iak się zdaie sprawią odmianę. Rozbiory nawet chemiczne roślin, dotąd czynione, nanowo przerabiać się i sprawdzać będą musiały.

---

*O robieniu EKSTRAKTÓW przez P. C. JOHNSONA.*

Wiadomo, że w robieniu Ekstraktów z rozmaitych roślin, część wilgoci przy końcu pozostająca z wielką trudnością daie się przez parowanie oddzielić, a ten właśnie ostatni okres, naybardziej iest niebezpieczny, bo się w nim ekstrakta łatwo przypalaia, wiele na skutkach tracą, mniej czyn-

---

(x) W Belgium wodna prassa *Reala* we wszystkich Aptekach urzędownie zaprowadzoną została. *Deutscher Gewerbsfreund von Kastner* 1816. B. 2. Heft. 3. S. 75. *Berl. Jahrb. für die Pharmacie* 18. Jahrg. 1817. S. 268.

nemi się stają, albo zupełnie przeciwnych nabierają własności. Chcąc temu zapobiedz, dodawać potrzeba w ciągu parowania, po małej ilości wzmożonego wysokoku; przez to się nie tylko cała robota ku końcowi bardzo przyśpiesza, ale i ekstrakta nie tak łatwo przypaleniu podlegają, ponieważ za dodawaniem coraz wysokoku, parowanie w niższej odbywa się temperaturze. *Buchner, Repert. f. d. Pharmacie IV. B. 1. Heft. S. 104.*

Ten sposób robienia Ekstraktów, nie zdaie się na szczególniejszą zasługiwać uwagę: ponieważ dodawanie wysokoku w ciągu ich robienia, nie wiele przyczynić się może do prędkiego parowania: nadto, nie wiemy iak w tym przypadku działa wyskok, a przytém idzie w utratę, oprócz tego mamy wiele innych środków, nierównie lepiej odpowiadających swojemu zamiarowi do otrzymywania nayszczynniejszych Ekstraktów, tak z roślin suchych iako też i z soków ich świeżo wyprasowanych. Wybornie służą do tego prassa wodna *Reala*, powietrzna *Romershausen*, *Schradera*, *Schubarta*, *Apparat Dinglera*, *Pana Eslinga* w *Dorpacie*, i t. d. O czém w następującym numerze obszérnie czytelnikom doniesiemy.

## O PREPARATACH Z POROSTU ISLANDZKIEGO.

### I. Sposób robienia Czokolady lekarskiej z Porostu Islandzkiego przez Prof. JUCH podany.

Sławny *Borrichius* najpierwszym był, który do wiadomości podał, że porost Islandzki nie tylko za pokarm ale i za lekarstwo mieszkańcom Islandyi służy (*Act. med. et Phil. Hafn. 1673. Vol. I. p. 126*), i że już za czasów jego do aptek Duńskich w tym celu był sprowadzany: następnie powsze-

chniey znanym bydź począł; iakoż w rzeczy samey dzielny jest w wielu chorobach środkiem. *Hiärne* porost ten niezmiernie zaleca w krwotokach płucnych i w suchotach, a razem i drugich zwywa lekarzy, do czynienia w tey mierze doświadczeń.

Ponieważ ja dawniey zajmowałem się iego rozbiorem, przeto zamierzam sobie uwagi moje i postrzeżenia podać do powszechney wiadomości. Tymczasem, chcę tu donieść o Czokoladzie, z porostu Islandzkiego robioney.

Pan *Biermann*, Aptekarz w Auszpurgu robi pomienioną Czokoladę podług moiego przepisu, który otrzymałem z Wiednia; gdzie ten preparat nappierwey (w Niemczech) wprowadzony został w użycie lekarskie. Przez wygotowanie porostu Islandzkiego w wodzie i wyparowanie do gęstości ekstraktu, otrzymuie się z funta, drachm 7 materyi rogowatey, która się z taką trudnością tłuc daie na proszek, iak zasuszone korzenie salep.

Na Czokoladę porostu Islandzkiego, podług oryginalnego przepisu, bierze się po równey części cukru i wyłuszczoney iąder *Kakao*: wszystko się razem dobrze uciera, i dodaie na każdy funt tak zaprawioney czokolady, po trzy drachmy wysuszoney galarety z tego porostu, i drachm sześć miałkiego proszku z korzeni salep. Dodaie się to wszystko w takim sposobie, iak przyprawa korzenna do czokolady zwyczajney, i wylewa się do forem blaszanych w tabliczki czokoladowe.

Galareta porostu Islandzkiego następującym robi się sposobem. Cztery funty porostu, gotuia się ze 24 funtami wody, a to pięć razy powtarzając.

Otrzymane ztąd dekokcye cedzą się i paruia do zupełney suchości, ażeby massa na proszek mogła bydź utłuczona.

P. *Juch* czyni tu uwagę; że ilość otrzymuia-

cego' się produktu, bardzo bywa różną, podług czasu w jakim porost się zbiera. Drachma jedna tey suchej galarety, wystarcza na dwa funty wody, ażeby iey znaczną nadadź kleykość. *Buchner, Répertoire für d. Pharmac. III. B. 1. Heft. S. 92.*

II. *O nowym preparacie porostu Islandzkiego z listu Pana C. TROSS Aptekarza w Klengenburgu.*

Doniesienie P. Buchnera o czekoladzie lekarskiej z porostu Islandzkiego, powodem mi było do złożenia podobnego preparatu, nie nadając mu koniecznie formy zwyczajney czekolady.

Ponieważ preparat takowy może interessować Medyków i Farmaceutów; przeto śpieszę mój sposób robienia podadź do wiadomości, a to tym bardziej, że P. *Braun* Dr. Medycyny i Fizyk tutejszego okręgu, pożądanym produktu tego doświadczył skutków.

Upodobana ilość porostu Islandzkiego, kilkakrotnie zimną obmywa się wodą, dla zabrania mu pierwiastku gorzkiego i garbniaku: potem się gotuje w kocielku dobrze pobielanym, póki wszystkie części galaretowate nie zostaną rozpuszczone w wodzie, a płyn stąd otrzymany przecedzić i parować należy na wolnym ogniu, ciągle mieszając, aż do gęstości płynnego ekstraktu. Na każdy funt tak przygotowanego ekstraktu, bierze się osm uncyy białego cukru i dwie uncyy gummy arabskiej na drobny proszek utartej; to wszystko razem ieszcze się dalej w naczyniu kamiennem lub glinianem na bardzo wolnym paruje ogniu, i odstawia w miejscu ciepłym, ażeby cała massa doskonale wyschła. Na koniec, tłucze się na proszek i zachowuje do flasz, korkiem ie zatykając, a to dla zabronienia przystępu

powietrza, którego wilgoć bardzo się przykłada do zepsucia tego preparatu.

Parowanie tej galarety bez przerwy do końca odbywać się powinno; ponieważ masa w stanie płynnym lub miękkim zostawiona, prędkoby mogła fermentacyi i zepsuciu uleż.

Na zarzut, mogący się uczynić dla czego temu preparatowi formy tabliczek nie nadaię; odpowiadam, iż biorąc tabliczki do użycia, zawsze potrzebne jest gotowanie, zwłaszcza kiedy się do mleka ma dodawać, a przeto za zwyczaj mleko się ścina: proszek zaś we wrzącym tym płynie przez samo wymieszanie, zupełnie się rozpuszcza i bardzo przyjemny a pożywny daje napój. *Buchner, Repert. III. B. I. Heft. S. 95.*

### III. Dodatek P. BUCHNERA o robieniu Czokolady z porostu Islandzkiego.

Po ogłoszeniu artykułu Professora *Juch* o robieniu czekolady z porostu Islandzkiego, zdarzyło mi się czytać w piśmie peryodycznym r. terażniejszego *Allgem. Anzeiger der Deutschen Nr. 69.* jeszcze dwa inne przepisy które tu przytaczam. Podług P. *Ettmüllera* DrA. w *Deligsch* brać się ma na cztery funty wyłuszczonej iąder *Kakao* i tyleż cukru; dwa funty bardzo delikatnego proszku porostu Islandzkiego, który się wprzód wodą wrzącą oparza i suszy, a potem tłucze, i ćwierć funta miążkiego proszku z korzeni Salep. Z tego się zwyczajnym sposobem robi Czokolada i na proszek zamienia.

Podług drugiego przepisu przez P. *Schroedera* Aptekarza w *Zeitz* podanego, brać się ma na 4. funty kakao tyleż cukru, oraz funt  $1\frac{1}{4}$  porostu Islandzkiego, doskonale oczyszczonego i obmytego

wodą zimną, który się potem suszy i na drobny uciera proszek; także ćwierć funta drobno utłuczonych korzeni Salep, z czego zwyczajnym sposobem zrobiona Czekolada do forem w tabliczki się wylewa.

Jabym z moiej strony pierwszeństwo dał sposobowi robienia tej czekolady, naprzód podanemu przez P. Prof. *Juch*; ażeby z preparatu usunąć nierozpuszczalne i niepotrzebne części tego porostu. Radziłbym tylko, do ekstraktu czyli galarety z niego otrzymaney, dodać przed wysuszeniem zupełnym, pewną ilość cukru, ażeby utłuczenie iego ułatwić i powiększyć rozpuszczalność. *Buchner, Repert. III. B. I. Heft. S. 129.*

---

*Tynktura ZIMOWITU IESIENNEGO* (Tinctura Colchici autumnalis).

Pisma peryodyczne angielskie, z tak wielkiem uniesieniem donoszą o nowém lekarstwie na podagrę, reumatyzmy i wszystkie artrytyczne choroby; że nie wypada nam o tém postrzeżeniu zamilczeć. Takiem lekarstwem jest tynktura złożona z wysokoku i świeżych korzeni Zimowitu iesiennego (*Colchicum autumnale*), która ma być szczególném na bole artrytyczne lekarstwem, i tak skutecznie działać, iak kora peruańska w febrach, a żywe srebro w chorobach syfilitycznych.

Dr. *Want*, Chirurg w Londynie, skutki pomienioney tynktury licznemi stwierdził doświadczeniami. Robi się ona sposobem następnym:

Cztery uncye świeżych korzeni zimowitu iesiennego, (rad. Colchici autumn.) pokraianych na drobne kawałki, wytrawiają się przez dni 7 w sześciu uncjach wysokoku 20 stopniowego. Po upłynieniu tego czasu, tynktura się wyciska, filtruje i

zachowuje do użycia. Ilość brać się mająca dla osoby dorodney, dwiema ogranicza się drachmami, co na dwie łyżeczki kawiane wychodzi. Lecz pomienione lekarstwo wielkiej w zastosowaniu wymaga ostrożności.

Szczególniejszą iest rzeczą, że podług doświadczeń *Everarda Home*, pierwiastek tych korzeni, który się w tey tynkturze na dno osadza, rznięcie w żołądku i womit sprawuje, a tylko przezroczysta tynktura ma własność szczególniejszą leczenia chorób artrytycznych. Podług tego, części rozpuszczalne w wysoku tych korzeni, nie sprawują tak gwałtownych skutków, iak sam używając osad. Nieodbitą przeto iest rzeczą, ażeby tynktura do użycia lekarskiego, doskonale była przefiltrowaną.

*Husson* przedaie tak nazwane *Arcanum* na podagrę pod nazwiskiem *Eau medicinale*, które nie zdaie się byź czém inném, iak wyżey wspomnioną tynkturą z korzeni Zimowitu iesiennego.

Z resztą cebule tey rośliny iuż i przedtém były używane, tak zewnątrz na wygubienie brodawek, iako też i wewnątrz na wodną puchlinę i t. d. Korzenie zaś w czasach dawniejszych miano za skuteczne w morowey zarazie, i na wiele innych chorób zaraźliwych wielce były zalecane, ale nigdy ieszcze nie stosowano ich do chorób artrytycznych. *Buchner, Repert. f. d. Pharm. IV. B. I. Heft. S. 105.*

---

*Sposób wysłedzenia ARSZENIKU przez Professora  
VEST podany.*

Lubo nayspewniejszym dowodem przytomności arseniku iest okazanie iego w stanie metalicznym; są iednakże i inne zapewniające proby do odkrycia

i wyśledzenia tego metalu, w zdarzeniu, gdzie redukcya jego nie może być skuteczną. Wskazane przez Professora *Vest* sposoby wyśledzenia, najmniejszey ilości arszeniku do otrucia użytego, ogłoszone w urzędowych pismach peryodycznych (a), a sprawdzone przez Prof. *Schallgruber* i *Buchnera*, zależą na ścisłym postrzeganiu następujących wypadków:

Arszenik przyjęty być może dwoiakim sposobem: rozpuszczony w wodzie albo w stanie nierozpuszczalnym, to jest pod postacią niedokwasu, kwasu, soli, albo też w związku z siarką (*Auripigmentum*, *Realgar*). A że w każdym razie womit sprawuie, przeto nie można z ilości arszeniku znalezionej w otrutym, sądzić czyli ta była dostateczną do pozbawienia go życia.

Arszenik w otrutym znajdować się może, pod postacią grubego lub cienkiego proszku, lub też wcale się okiem dostrzedz nie daie. W każdym przypadku wydobyć należy żołądek i wyższe trzewa kiszkowe, ze wszystkiem co w sobie zawieraią.

Jeżeli arszenik znajduie się w proszku, wtenczas dóysdz trzeba czyli się rozpuszcza w wodzie albo przeciwną ma własność. *Aurypigment*, *Realgar*, *Szelgryn*, lub w postaci kruszcowej arszenik, zupełnie iest w wodzie nierozpuszczalny. W takim razie płyn w żołądku zawarty, gotować należy z kwasem saletrosolnym, precedzić przez płatek i póki ieszcze ciepły, przefiltrować. Płyn tak otrzymany potażem się zoboiętnia i dodaie cokolwiek kwasu octowego, a po zagotowaniu dalszemi doświadcza się reagensami. Działacze maiące się do tego używać drogą wilgotną w następującym idą porządku: 1mo, *Siarczan żelaza*. Sprawuie z kwa-

(a) Wiener Literatur Zeitung 1816, Intell. Bl. Nro 216. i 17.



sem arsenikowym osad kleiowaty, biało-zielonawy; a z podkwasem arsenikowym nie okazuje znaczney odmiany. 2do, *Saletran srebra*. Z tym powstaie brunatnawy osad, z podkwasem arsenikowym precipitat kolor ma blado-żółty. Reagens ten tak iest czuły, że dwiema kroplami saletranu srebra odkryć ieszcze można 0,001 kwasu arsenikowego. 3. *Nad-solnik żywego srebra*. (*Mercurius sublimatus corrosivus*). Z kwasem arsenikowym nie się nie mąci i woda wapienna dodana do roztworu kwasu arsenikowego, z sulimą nie sprawuje pomarańczowego lecz biały osad. Jeżeli się podkwas arsenikowy znajduie, wówczas za dodaniem roztworu sulimy, wraz biały płatkowy powstaie osad. 4. *Siarczan i occian miedzi*. Z kwasem arsenikowym daia blado błękitny osad, który na filtrze obmyty i wrzucony do roztworu occianu ołowiu albo saletranu cynku, zielonawey nabiera farby. Z podkwasem arsenikowym sprawuje siarczan iak i occian miedzi, iak wiadomo żółtawo zielony osad, iesze się cokolwiek doda roztworu potażowego. 5. *Gaz wodorodny siarczysty* lub *woda* nim nasycona, daie z podkwasem arsenikowym osad żółty. P. *Buchner* powiada, że chociaż *Prof. Vest* utrzymuie, że proba *Hahnnemana* z wolnym kwasem arsenikowym biały daie osad; iednakże to podług doświadczeń iego się nie stwierdziło; bo zawsze postrzegał, że w roztworze arsenianu ammoniakalnego, ani nacyzyszy gaz wodorodny siarczysty, ani też wodo-siarczyk ammoniakalny, znacznego nie sprawiały osadu. 6. *Woda wapienna*. Daie z arsenikiem biały płatkowy osad.—*Doświadczenia drogą suchą*. Zależą na sublimacyi redukcji i trwałém pobieleniu miedzi. Osad sprawiony w płynie za pomocą wody wapiennej miesza się ze dwiema częściami czarnego flusu i kwasu boraxo-

wego, i wnasza się do małej fiali z przedłużoną szyją, której otwór zatknąć należy czopkiem zwinętym z delikatnych blaszek miedzianych. Kolbka takowa wstawia się do kąpeli piaskowej i rozpala do czerwoności. Jeżeli w osadzie z wodą wapienną znajdował się arsenik, szary osadzać się będzie sublimat na ścianach fiali, który na papierze żelazkiem polerowanym potarty, metalicznego nabierze blasku; czopek zaś z miedzianych blaszek złożony znajdzie się białą pokryty powłoką. Dla porównania, wypada osobne powtórzyć doświadczenie w robieniu białej miedzi, mieszając arsenik albo szelgrin z miałką sadzą, układając między dwiema czystemi blaszkami miedzi, które drotom obwinąć i wypalić w ogniu należy. Po ostudzeniu i obmyciu skorupy węglistej, znajdzie się na miedzi plamka białego koloru nie dająca się łatwo ścierać.

Właściwy arsenikowi zapach czosnkowy czyli do fosforycznego podobny, także przytomność arseniku wskazuje, i może być wzięty za próbę pomocniczą. *Buchner, Repertorium f. d. Pharm. VI. B. 1. Heft. S. 104.*

### III.

#### TECHNIKA.

*Opisanie przykrywy do mozdierzca, niedozwalającej wypylenia, z dołączoną Ryciną przez P. J. GAY.*

Wiadomo, iak przykre i szkodliwe iest urządzenie mozdierzów do tłuczenia suchych rzeczy, iak nie mała z tém połączona iest strata, gdyż wielka

część naydelikatniejszego proszku w powietrzu się rozprasza, i pyłem zanosi sprzęty w tém miejscu składane. Temu zapobiegając P. *Gay* aptekarz w *Montpellier* urządził sobie pokrywę czyli wieko do mozdierza za pomocą którego nic się rozpylić nie może i od lat kilku iego, z wielkim używa pożytkiem. Do mozdierza robi się wieko z twardego drzewa na cal grubego, odpowiadające brzegowi wyższemu mozdierza.

Pokrywa ta czyli wieko na dolney stronie w koło na dwa cale grubości, końskimi wyścieła się włosami i skórą powleka.

Z wierzchu obija się toż wieko w około na dwa cale szeroką, a trzy linie grubą, żelazną blachą: a pas ten szrubkami się przytwierdza. Wnętrzna średnica tego okucia jest około  $9\frac{1}{2}$  cali a zatem zewnętrzna średnica  $11\frac{1}{2}$  cala wynosi. Z obu przeciwnych boków tego okucia dwa znajdują się pasy, na 5 linii grube a 4 cale długości i około trzech cali, nad brzeg drewnianego wieka wystawiają, w końcu zaś zewnętrznym mają otwór. Kiedy wieko na mozdierzcu spoczywa, wtedy oba te pasy odpowiadają uszom mozdierza, tak, że przez tę pokrywę łatwo daie się za pomocą szrubek przytwierdzić.

Każda ze szrub dopiero wymienionych do 9. cali jest długa, i siedm linii grubości dochodzi; u spodu zaś, kręgiem na trzy cale jest opatrzona. Z brzegu samego otworu drewnianego wieka, przytwierdza się, na dwie stopy długi pokrowiec czyli sakwa, ze skóry cielęcey, wkoło cwieczkami do samego wieka przytwierdzona, i tak gęsto, że główki cwieczków z sobą się stykają: otwór wieka a zatem i pokrowca, ma 6 cali średnicy; lecz się on ku wierzchowi co raz zwęża; tak iednakże, ażeby tłuczek wkładać i wyymować można było. Ponieważ

otwór wieka dosyć iest szeroki, ztąd i tłuczek wygodnie zwracać się we wszystkich kierunkach z łatwością daie, i nic niema, coby mu w tłuczeniu lub ucieraniu na przeszkodzie stawało.

Chcąc tak narządzonego użyć moździerza, wsypuie się do niego substancya mająca bydź zdrobnioną, wkładają się kołka obu szrub pociskających na uszko moździerza, stosując wieko iak bydź powinno, przetykają się pręty do szrubowania przez otwory końcowe okucia, a potém się mocno przyszrubują mutrą, do tego należącą. Nakoniec wsuwa się tłuczek przez pokrowiec do środka moździerza i obwiązuie za pomocą sznurka. W tym razie najlepiej iest kiedy tłuczek we środku gałkowatą ma wypukłość albo też obrączkę.

Chcąc zapobiedz ażeby się proszek między drzewo i skórę nie wciskał lub się w szpary nie zakradał, potrzeba, żeby i tam skóra gęsto ćwieczkami do drzewa była przybitą: brzegi nawet papierem okleić wypada.

Tłukąc w tak narządzonym moździerzu, nie się wcale nie rozpyła i nie idzie w utratę. Rozumie się, że chcąc na czasie zyskać, ciągle i długo tłuc należy, nieotwierając tak często moździerza iak robić zwykli leniwi naiemnicy; którzy co chwilę pokrywę moździerza zdejmować zwykli; gdyż im iest miley widzieć powstający proszek w sicie aniżeli w samym moździerzu. Zeby zaś korę, iak np. peruańską, na proszek zamienić, należy ją tłuc przez godzin trzy ciągle, chcąc przy otwarciu moździerza znaczną ilość otrzymać proszku. Na inne rzeczy, które się łatwiej tłuc dają, mniej potrzeba czasu. W samém nawet przesiewaniu rozpylenia uniknąć można; utrzymując na pogotowiu pasek rzemieenny, do obwiązania spoień sita z obu bębni, co ledwo rzeczą iest potrzebną, iесли te ściśle do czę-

ści środkowej przypadają. *Buchner, Repertorium f. d. Pharmacie. III. B. 1. Heft. S. 99. 1807.*

*Objaśnienie Figur. Tab. 2. Fig. 2.*

- Fig. 2 A. Żelazny duży moździerz.  
 B. Podstawa czyli kłódka, w której moździerz jest osadzony.  
 c. c. c. c. Pokrywa czyli wieko drewniane.  
 d. d. d. d. Okucie w okrąg.  
 e. e. Dwie wystawiające części przeciw legle tegoż okucia z otworami dla przyięcia prętów szrubowych do przytwierdzenia pokrywy (Ob. Fig. 4.)  
 F. F. F. F. Same szruby do przymocowania.  
 g. g. g. g. Mutry z uszkami do przyszrubowania.  
 h. h. Pokrowiec skórzany czyli sakwa.  
 i. i. Tłuczek żelazny.
- Fig. 4 C. Górna strona pokrywy moździerza.  
 Fig. 3 D. Dolna strona pokrywy tegoż moździerza.  
 k. k. k. k. Dolna strona pokrywy włosami wysłana i obita skórą.
- Fig. 5 E. Tłuczek z gałką lub z obrączką i. i. pośrodku.

*Opisanie MOZDZIERZA z pokrywą i sitkiem przez P. GUILLEREMONDA Farmaceutę w Lionie.*

Apparat ten do moździerza zastosowany, tę przynosi korzyść, że w czasie tłuczenia od razu bardzo cienki otrzymuje się proszek i nic go nie idzie w utratę, a nadto, iż zajmujący się tłuczeniem rozmaitych rzeczy ostrych, lub mocno działających, nie narażają się na szkodliwy wpływ ulatniającego się pyłu.

Skład tego moździerca z apparatusem zastosowany jest następujący: za pomocą dwóch prętów Tab. II. Fig. 1. A. B. umocowanych na podstawie C. przytwierdza się pokrywa drewniana E. na pięć cali wysoka, nad otworem moździerca F., której średnica czterema calami większa jest od samego otworu moździerca. Brzeg niższy pokrywy skórzaney D. na dwie stopy długiej, przywiązanie się do zewnętrznego brzegu G. otworu moździerca. W témże samém miejscu przytwierdza się wokoło płocienka sitowe H. z włosów utkane, iakie się zazwyczaj do sit używać zwykło, której brzeg wyższy R. oszywa się na obręcz żelazny, który odpowiada otworowi moździerca. Obręcz takowy umieszcza się w zrobioném wycięciu na wewnętrznej stronie pokrywy drewnianej E. i utwierdza się za pomocą 4 szrubek. Część wyższa pokrywy skórzaney, której brzeg niższy S. przywiązany jest do strony zewnętrznej brzegu moździerca; tam się wznosi i stosuje brzegiem wyższym do wycięcia zrobionego w brzegu Z. pokrywy drewnianej E. w której środku znajduje się otwór X. na  $9\frac{1}{2}$  cala szeroki, przez który w sypać się może do moździerca substancya tłuc się mająca na proszek. Otwór zamknięty pokrywą skórzaną W, w kształcie leyka przewróconego, której koniec niższy przymocowany jest do kołka żelaznego mogącego się przytwierdzić za pomocą szrubek do otworu X. pokrywy drewnianej E. Część zaś wyższa M. przywiązanie się szczelnie do wklęsłości I. w połowie tłuczka N. będącey. W czasie tłuczenia zatém, proszek subtelny przesiewając się przez sitko opisane, zbiera się do miejsca między sitkiem H. i pokryciem skórzanym D. położonego. *Journal de Pharmacie et de sciences accessoires* N. vj. — p. 272. 1819.

*Apparat do parowania* **EXTRAKTÓW.**

P. Henry zapobiegając nieprzyzwoitościom iakie zachodzić zwykły w zwyczajnych sposobach robienia *Extraktów* z roślin lub ich produktów, podane do wiadomości aparat swój, służący do zagęszczenia soków roślinnych i dalszych płynów, za pomocą pary wodney. Narzędzie to, zaprowadzone już jest w centralney paryzkiej aptece i w głównym laboratoryum londyńskim, gdzie do wielu bardzo robót z nadzwyczaj wielką stosnie się korzyścią. Temperatura w nim nie przechodzi  $46^{\circ}$  naywięcej  $74^{\circ}$  *Réaum.* a prócz tego, że się w tym aparacie *Extrakt* przypalać nie mogą; służy ieszcze do ciągłego otrzymywania znaczney ilości wody dystillowaney, i zastosowania z łatwością wszelkich naczyń szklannych, filtrow, blach do suszenia roślin i t. d. (a) aparat ten, z następujących składa się części:

*Tablica III. Fig. 1.*

- A. Piec zwycayny.
- B. Naczynie z pokrywą do ogrzewania służące.
- C. Naczynia do parowania, w których część wnętrzna cynowa, do zewnętrzney bani miedzianey jest przylutowana.
- D. Alembik miedziany do którego cynowe naczynie wpada, czapką czyli hełmem opatrzone.
- E. Ochłodnik cynowy, czyli trąbnik wężykowaty w naczyniu miedzianém osadzony.
- F. Aparat z blachy pobielaney z czteréma otworami do wstawiania leyków.
- Lit. a. Rurka do regulowania.
- b. Rury miedziane przewodzące, zewnątrz kiem powleczone.

(a) *Journal. de Pharmacie.* N. VII. p. 32. 307. (1819).

- c. Czopki do umiarkowania pary przechodzącej.
- d. Czopki do wypróżnienia wody zagęszczoney w naczyniach do parowania.
- e. Rurka szklanna schylona, służąca dla zanurzenia iey do flaszki wodą napełnioney.
- f. Otwór do napełnienia naczynia pod lit. B.
- g. Rurka do wypuszczenia zbyteczney pary.
- h. Leiek z przedłużonym końcem na dolewanie wody zimney.
- i. Rurka do spuszczenia wody wrzącej.
- k. Kórek do wypróżnienia kukurbity i ochłodnika.

*Sposób zachowywania PŁYNÓW LOTNYCH i rzeczy wilgoć z powietrza przyciągających przez Dr. DEWAR.*

Kto się chemicznemi zajmuie robotami, temu iest dobrze wiadomo, iaka zachodzi trudność, w zachowywaniu rzeczy łatwo się rozplývających, soli tracących w powietrzu swą wodę krystaliczną lub też zbyt lotnych rozcieków. Chociażby czopki we flaszkach najsćisley były przypuszczane i gładkim opatrzone szlifem, iednakże i te albo bywaią wysadzane od powietrza lub pary rozrzedzoney, albo też gazy przez nie się przeciskaią, a powietrze atmosferyczne ich zajmuie miejsce; zalecaią wprawdzie niektórzy, dobrze zatknięte flaszki przewrócone do wody zanurzać; lecz i tu na ścisłość liczyć nie można: bo doświadczenie pokazuje, że eter we flaszce mocno zatknięty, i zanurzony do wody iey po nieiakim czasie zapachu swojego udziela, a tym samym znaczna część iego się traci.

Tey nieprzyzwoitości zapobiegaiąc, następującego radzę używać sposobu:



Flaszki do zachowania podobnych rzeczy przeznaczone, robić się powinny z umysłu, to jest: żeby zewnątrz na sklepieniu brzegiem były otoczone, niższym iednakże od wierzchołka szyi sameyże flaszki. Do tey więc ryneczki nalewa się cokolwiek żywego srebra i przewraca się nań szklanka, albo też z dnem płytkiem dzwon szklanny, przez to się czopek i szyyka flaszki pod dzwonem będąca hermetycznie zamyka.

A chociaż powietrze zawarte w przewróconey szklance lub dzwonie czyni opór, że się do żywego srebra zanurzyć nie może, jeżeli się ciężaru iakiego na wierzch nie włoży; iednakże z grubego szkła naczynie mając dosyć ciężaru w swey massie, łatwo się zanurzyć może, dopomaga się nawet zanurzenie szklanki pociskając ją z iedney strony ręką i nachylając flasze na bok dla wypuszczenia części znaczney powietrza. Albo też nakoniec ogrzewając dzwon lub szklankę przed iey użyciem, ażeby się powietrze w niej znaydujące mogło rozrzedzić, a w takim razie prędko się do żywego srebra zanurza.

Takowe apparaciki ze wszęch miar są wygodne do zachowywania substancyi, które wpływu powietrza bez zepsucia zniesć nie mogą, iakimi są anatomiczne preparata w wysokoku, niektóre sole wietrzące w powietrzu czyli utracające swą wodę kryształiczną, łatwo rozpływające się od wilgoci w powietrzu i t. d.

*Objaśnienie Ryciny Tab. II. Fig. 11.*

a. Wyobraża flaszę.

b. b. Mieysce, w które się nalewa żywe srebro.

c. c. c. Dzwon do żywego srebra zanurzony.

Chcąc flaszę otworzyć, zdiąć naprzód dzwon należy, czopek się palcem przytrzymuie i zlewa się

żywe srebro w ryneccze b zawarte, do dzwona postawionego na stole.

Jeszcze dokładniej zabroni się przystępu powietrza, kiedy do szpary między przewroconym dzwonem i brzegiem wystawiającym, w którym się żywe srebro znajduje, korkową zatknie się obrączką, a jeszcze lepiej kiedy cały wierzch pęcherzem się obwiąże. *Buchner Repertorium f. d. Pharmacie. VI. B. 2. Heft: S. 280. 1818.*

*Opisanie KREMNETRU (Cremnetre), narzędzia do mierzenia osadów.*

Trudność zachodząca w oznaczeniu, ilości precipitatów w chemicznych rozbiórach, a mianowicie lekkich i nie nadto obfitych, tym bardziej, kiedy przez niejednostajność wysuszenia filtrów nie zawsze ciężar osadów ze ścisłością oceniony być może, była powodem P. *Cadet* do wynalezienia narzędzia odpowiadającego temu zamiarowi. (Ob. Tab. III. Fig. 2.) Jest to rurka szklanna A, mająca średnicę nie przechodzącą 4 millimetrów (a), około 2 decymetrów (b) wysoka, pod wierzchem kształtu leykowatego B, u spodu krótkim szlifowanym czopkiem D. zamknięta (c), i za pośrednictwem denka szklanego CC. na podstawie drewnianej w środku wydrążonej E oparta, a z boku skalą FF opatrzona.

Użytek tego narzędzia zależy na poprzedzającym wyrachowaniu ciężaru, przez obiętość precypi-

(a) Millimetr pół linii niespełna.

(b) Decymetr odpowiada 44 liniom.

(c) Czopek ten służy szczególnie do oczyszczenia tego aparatu.

tatów do porównania użytych; a tak skala dokładnie wymierzona i na każdy oznaczona artykuł, posługuje do zadeterminowania powstających w czasie rozbiorów chemicznych osadów. *Journ. der Pharmacie N. VII. p. 304. 1819.*

*Opisanie GALWANODEZMU czyli narzędzia służącego do wysłedzenia przytłumionego życia.*

Przed laty blisko dziesięciu urządził Dr. *Struwe* w *Goerlitz* kolumnę galwaniczną, tak, że ią z łatwością można było zastosować do zapewnienia się o niewygasłym jeszcze życiu osób po utonieniu z wody wydobytych, albo w *Asfixyi* zostających, do przywrócenia tlejącego w nich życia. Narzędzie to w Niemczech z niemałym zaprowadzone użytkiem, jest gatunkiem kolumny galwanicznej ruchomej, ob. Tab. II. Fig. 7. składającej się z łańcucha Fig. 7, którego ogniwa cynkowe i miedziane wyrobione są w kształcie płaskich trójkątów podstawami z sobą nawzajem spoionych, a te się w górze i u spodu połączają, za pomocą ogniw obrączkowatych, albo haczyków, przez które przewlekają się szmatki płótna lub sukna w roztwornie soli ammoniackiej zmoczone. Na jednym końcu łańcucha przyprawiona jest kulka z miedzi *A*, na przeciku osadzona; w drugim końcu znajduje się blaszka w kształcie łyżeczki *B* spłaszczonej, utwierdzona.

Moc działania tak urządzonej kolumny, jest w stosunku ilości ogniw do niej składu użytych. W czasie potrzeby blaszka się do gęby wkłada, a kulka stosuje się do kanału odchodowego. Płyn elektryczny przebiegając w okamgnieniu cały kanał kiszkowy, sprawia ruch galwaniczny z boleścią połączony. Jeżeli w utonionym lub w po-

zorney śmierci zostającym człowieku życie ieszcze nie wygasło; w takim razie przyzwoitych do ratowania użyć potrzeba środków. *Journal de Pharmacie N. VII. p. 306 (1819)*.

Podobna iest do prawdy, że zwyczajna kolumna w której droty w celu wyżey opisanym, użyte iuż były przez sławnego *Ackermanna*, posłużyła *P. Struve* do wynalezienia galwanodezmu. Apparat ten przez *P. Poppe* (a) opisany, odmienny iest cokolwiek od poprzedzającego; składa się (ob. Tab. II. Fig. 9) z gałek kręgielkowatych Fig. 9 po połowie z Zynku a. i Miedzi b., podstawami z sobą spoiionych (ob. Fig. 8). Gałki te, których średnica do 2 cali dochodzi, z obu końców uszkami c. c. są opatrzone, któremi za pomocą sznurków, końce części miedzianej z cynkową przywiązując, mają być połączone; a nadto obwinęte szmatkami sukna d. d. w rozczywie soli kuchennej lub ammoniackiey zmoczonymi. Kilkanaście takich ogni w stanowią łańcuch czyli kolumnę Fig. 9, którą podług upodobania słabszą lub mocniejszą uczynić można, przedłużając lub skracając łańcuch.

Tym sposobem dwa przygotowane łańcuchy, utwierdzają się za pomocą szrubstoka drewnianego (ob. Fig. 9) A. w górney części walca dwunastu calowego z tegoż samego drzewa a. b., do pręta metalicznego c. d. przyzwoitej grubości, na pięć cali długiego, zakończonego z obu stron haczkami, które potrzebne są dla komunikacyi łańcuchow przez zawieszenie ich z iedney strony końcem cynkowym, a z drugiey miedzianym. Przewodniki dróciane f. e. powleczone są po środku grubą warstwą laku zwyczajnego.

Narzędzie to, bardzo prędko złożone być

---

(a) *Noth und Hülfsl-Lexicon.*

może, jeżeli po każdym jego użyciu i oczyszczeniu, gałki po kilka razem powiązane, na pogotowiu utrzymywać się będą; łańcuchy suknem obwinięte, zanurzają się przez minut kilka w roztworze wyżej wspomnianych soli i na obu końcach pręta się zawieszają. Galwanodezmy chować się powinny w skrzynce blaszanej pociągniętej lakierem.

Działanie tego aparatu zastosować się może do wszystkich części ciała, gdzie tylko potrzeba wymaga, wprzód je cokolwiek odwilżając wodą. W razie gwałtownym gdzie czynność masy mięśniowej wzbudzić wypada, dobrze jest po zmoczeniu części cierpiącej, cokolwiek ją zadrasnąć, zwłaszcza w miejscu, gdzie się przewodniki stosują. W przypadku gdyby mięśnie twarzy mocno były nadwężone, należy, znaczne na rękę poczynić zadrażnienia, do części mięsnej dochodzące.

---

*Sposób robienia siarczków z Solanu potażowego do wzniesienia ognia.*

Zpomiędzy wielu wynalazków które chemii winniśmy, niepoślednie zajmuje miejsce sposób zastosowania solanu potażu do robienia siarczków łatwo dających się zapalać przez samo zetknięcie ich z kwasem siarczanym. Użycie ich we względzie gospodarskim dosyć jest ważne i bardzo pożyteczne.

Chociaż rozmaite mamy sposoby podawane do robienia tych siarczków, jednakże nie wszystkie równą przynoszą korzyść. Za najlepszy uważać można ogłoszony przez doktora *Wagenmanna*, a ten jest następujący: naprzód przygotowują się cienkie szypułki drewniane zwyczajnym iak na

siarniki sposobem: końce ich zmaczają się w roztopionéy siarce a później zanurzają się w massie rzadkawéy mającey się niżej opisać. Strzedz się iednak należy, aby massa ta całéy powłoki siarczaneý znaydującey się na końcach szypulek, nie zajmowała.

Do robienia massy zapalnéy bierze się pół uncyi nadsolniku potażowego; gran 20 miałko utartego *Cynobru*, drachmę iedną czystéy siarki i pół drachmy gummy arabskiéy. To się wszystko powoli i z naywiększą ostrożnością w mozdzierzu nie metalicznym miesza, co raz po trochu ciepłéy dodając wody póki się massa rzadkawa nie uformuie gęstości miodu.

Chcąc mieć podobne siarniczki czyli *Eupiryony* w kolorze szarym; bierze się na uncya iedną nadsolniku potażu, drachmę iedną miałko utartéy siarki, pół drachmy proszku węglowego i piętnaście gran nasienia widłaku (*Pulvis Lycopodii*). Gumma arabska naprzód się roztwarza w wodzie wrzącey i nią się wszystkie proszki w massę zarabiaią. Na półtorey drachmy gummy arabskiéy, biorą się dwie uncy wody dystyllowaney. Z resztą postępuje się iak w razie poprzedzaiącym. Do tak zrobioney iuż massy maczają się szypułki siarkowane i suszą na desce. Rozkładanie to, iest potrzebne ażeby prędko wyschły. Wystrzegać się należy w tey robocie aby nie poscierać wilgotney ieszcze massy, od którey zapalność tych siarników zależy. Nakoniec nalewa się flaszka kwasem siarczanym; w potrzebie zapalenia świecy zanurza się siarniczek do kwasu siarczanego; strzegąc się aby za głęboko ich do kwasu pomienionego nie zatapiać, gdyż w takim przypadku trudno się zapalają.

Zapobiegając téy nieprzyzwoitosci, że w nocy trudno iest dostrzedz, iak się głęboko ma zanurzać

siarnik, radzi P. *Wagenmann* zamiast samego kwasu siarczanego, napełnić flaszkę miękkim azbestem, a kwasu tyle tylko nalać, ile do zmoczenia azbestu potrzeba. Tym sposobem śmiało zanurzać można siarnik i nigdy się kwasem nie zaleje.

W robieniu pomienionych siarników a mianowicie w ucieranie Solanu potażowego z ciałami palnemi, nie należy go zbyt mocno ucierać, a nadewszystko strzedz się brać na to mozdierza metalicznego; gdyż wiele smutnych zdarzało się przypadków wynikających z nieostrożnego ucierania, iak tego naczytać się można w pismach peryodycznych a między innymi i w dziełku pod tytułem *Buchner Repert. f. d. Pharmacie* III. B. Heft. I. S. 119—126.

#### IV.

#### HISTORYA NATURALNA.

*Zapisy Nauczyciela Lyceum Krzemienieckiego Pana BESSERA w przedmiotach Historji Naturalney, o Wołyniu, Podolu, Ukrainie, i niektórych bliższych okolicach.*

[W dzienniku Wileńskim na rok 1817 (T. VI. str. 280.) znajduje się dokładna wiadomość o celu i porządku zapisów, przez wszystkie zgromadzenia szkolne w całym Imperyum Rosyjskiem utrzymywanych w przedmiotach różnych nauk. Z tego rodzaju jest niniejszy artykuł, który staraliśmy się dostać z Komitetu Uniwersyteckiego, i udzielamy go naszym czytelnikom, w przekonaniu, że zawarte w nim rzeczy słusznie interesującemi nazwać się mogą.

P. *Besser* Doktor Medycyny, pierwey nim powołanym został na terażniejszy plac Nauczyciela Botaniki do Lyceum Wołyńskiego w Krzemieńcu, dał się poznać przez wydanie szacownego dzieła,

*Primitiae Florae Galiciae Austriacae.* Nieboszczyk Czacki, z właściwej sobie troskliwości o pomyślny wzrost nowo tworzącego się wówczas tego zakładu, przeznaczonego za środkowy punkt wyższego oświecenia dla południowej części okręgu naukowego Uniwersytetu Wileńskiego, niczego nie zaniedbał co mogło na większy pożytek kraiu zwrócić szczególniejszą gorliwość znakomitych talentów. Owocem starań i zwierzchniczey opieki Czackiego, a uczoney pracy i niezmordowanych trudów Pana *Bessera*, jest ogród botaniczny w *Krzemieńcu*, który w krótkim przeciągu czasu od pierwszego założenia, na tym ukazał się stopniu, iż przewyższył tego rodzaju zakłady, iakie mogły być kiedykolwiek w prowincyach dawney Polski. Wnet zawiązały się z nim, ważne zamiany i korespondencye, nayıpierwszych w Europie botanicznych ogrodów i botaników. Niektórzy z ostatnich oddając cześć nauce doktora *Bessera*, nowo przez się odkryte rośliny imieniowi jego poświęcili, a on tymże sposobem uczcił pamięć Syreniusza, Krzysztofa *Kluka* i cenne dla nauk przyrodzonych i dla chwały kraiu zasługi założyciela Wileńskiego ogrodu botanicznego Profesora *Jundzilla*. Przy zatrudnieniach nauczycielstwa i utrzymywania ogrodu z rozległą korespondencyą, dzieli uczone prace w wydawaniu wielkiego dzieła, *Systema vegetabilium*, które wychodzi w Sztutgardzie.

Ogród botaniczny w *Krzemieńcu*, ile przez obszerniejszy i dobrze urządony swój zakład, zastosowany, nie tylko do potrzeb kraiu ale i do zubożenia ogólney botaniki, obchodzi miłośników nauki przyrodzenia; tyle obudza troskliwości o dalszy swój wzrost i utrzymanie.]



*Zapis ułożony w Grudniu r. 1815. w przedmiocie Botaniki.*

Przyjąwszy dozór nad ogrodem botanicznym przy Gimnazjum Wołyńskim, po moim przybyciu d. 20. sierpnia 1809. roku, i widząc że przedłożonych innych ogrodów w początku do wzajemności zobowiązać inaczej nie można, iak tylko przez opatrzenie się w rośliny krajowe, zwróciłem zaraz całą uwagę, na poznanie flory miejscowej. Zebrałem co tylko mogłem znaleźć okolicznie, i wprowadziłem do ogrodu. Katalog jego pierwszy w tym stanie iak był w 1810 roku, zamykał już do 700 gatunków. Poźniejsze katalogi i dodatki służą za dowód dalszego postępowania w poznawaniu tej flory. Sam odwiedzałem wielokrotnie różne okolice Krzemieńca, dwa razy letnią porą Poryckie: przebiegłem powiat Włodzimierski i część Kowelskiego aż do Lubomla. Odwiedzając kilka razy ogrody JW. Boreyki i JW. Ratomskiego w Samostrzałach i Kolesnikach, poznałem po części flory powiatów *Dubieńskiego*, *Rowieńskiego* i *Ostrogskiego* w roku 1814 i 1815. iezdziłem do Cyrkułu Tarnopolskiego: pierwszy raz ograniczyłem się odwiedzeniem Grzymałowszczyzny; drugi raz poznanie flory brzegów wyniosłych i skalistych Dniestru przy Zaleszczykach, było zamiarem moiej podróży.

P. Antoni *Andrzejowski* dawniej pomocnik rysunków, z rzadkim zapałem poświęcający się tej piękney i powabney nauce, towarzyszył mi w większej części w Exkursjach około Krzemieńca i w r. 1814. w cyrkułe Tarnopolskim. Sam ieden zaś odwiedzał części powiatów *Dubieńskiego*, *Rowieńskiego*, *Łuckiego* i *Polesia*: był aż w Bereznicy nad granicą Litewską, gdzie oyczyzna pię-

kney *Azalei*. Kosztem JW. Wacława *Rzewuskiego* odbył podróż nad brzegami Dniestru aż do Mohylowa, bywał po różnych częściach Podola, nad *Bohem* i t. d. słowem największą część wiadomości o florze Podolskiej, jego gorliwości winieniem. Niektóre tylko rośliny P. Doktor *Fridländer* dawny urzędnik medyczny w Kamieńcu Podolskim, z okolic Kamienieckich, Tulczyńskich i Berdyczowskich, tudzież w podróży do Łucka znalezione mnie udzielił. Poiedyncze gatunki komunikowali JWW. *Boreyko* i *Ratomski*, P. *Muchowicz* pomocnik przy instytucie mechaników, i P. *Grabowski* ogrodnik.

Zbioru mego oraz moich przyjaciół, tudzież amatorów przyłączam katalog (a). Znaiome mnie gatunki ułożyłem porządkiem układu płciowego, dodawszy tylko do nowych opisy, aż do klasy XIV. Wszystkie posiadam w Zielniku. Z ważniejszych i nowych, od których były duplikaty, jedno 100. przyłączam (b). Pierwey ieszcze, nim wyszło postanowienie JW. Ministra o zapisach, dla upewnienia się względem gatunków roślin wątpliwych i nowych, komunikowałem niektóre PP. *Schraderowi*, *Römerowi*, *Fischerowi*, *Stewenowi* w Krymie, i od roku P. *Baronowi Marschal v. Bieberstein*, nie bez pożytku dla nauki. Nie odpowiada niniejszy zapis w wielu względach żądaniom JW. Ministra, bo wszystkie uwagi, które przy każdej roślinie bydź powinny, potrzebuia dłuższego czasu. Zbieram wprawdzie do tego wiadomości, lecz dotąd ten zbiór iest ieszcze nader mały, aby się z nim odezwać można.

---

(a) Jest w Komitecie postrzeżeń Uniwersytetu.

(b) Jest w Komitecie postrzeżeń Uniwersytetu.

Rozmnożenie roślin użytecznych czy w sztuce leczenia, czy w ekonomice, czy w technologii, zawsze jest na celu. Rozdają się z gymnazyalnego ogrodu bezpłatnie, oprócz wielu gatunków zboż i iarzyń; które w Niemczech, we Włoszech, lub w zimniejszych krajach sieją, jeszcze i następujące, iako to: *Atropa Belladonna*, *Althaea officinalis*, którą w Aptekach często zastępują, *Lavatera Thuringiaca*, *Beta Cicla*, *Angelica Archangelica*, na której miejscu często *Angelica Silvestris* i *flavescens* używane, *Arakalpa*, *Dipsacus fullo-nium*, *Chenopodium ambrosioides*, *Mentha piparita*, i inne. Zakładając szkołę drzew owocowych, miałem tenże sam zamiar. Oprócz zrazów, już do 200. szczepów z ogrodu wydałem.

Co się tycze Geografii roślinney, o niey dopiero po kilkakrotném odwiedzeniu kraiu całego w różnych porach roku, mówić będzie można. Dodałem do tych tylko roślin stanowiska, które były nowe, albo w iednym tylko miejscu widziane.

Więcey już o formie flory mówić mogę. Guberniia Wołyńska ma większą część roślin flory Niemieckiey, część flory Austryackiey (c) i Panońskiej (d), mniej z flory północney (e) i z flory

- 
- (c) *Veronica latifolia*, *prostrata*, *agrostis*, *silvatica* *Host. varia* *H. Festuca hirsuta* *H. Triticum intermedium* *H. Asperula glauca mihi*, *Hyoscyamus Scopolia*, *Linum flavum*, *Luzula erecta* *Desf. Veratrum Lobelianum* *Bernh. Daphne cneorum*, *Euphorbia Gerardiana* *Jacq. Prunus Chamaecerasus*, *Mespilus monogyna*. *Potentilla opaca*, *Aconitum Cammarum*, *Adonis minima*. *Teucrium supinum*, *Mentha austriaca*, *Dracocephalum austriacum*. *Erysimum odoratum*, *Rubus albus*, *Carduus mollis*, *Senecio tenuifolius*, *Cineraria aurantiaca*, *Centaurea Austriaca*. *Orchis sambucina*, *ustulata*.
- (d) *Phyteuma canescens* *Kit. Asparagus silvaticus* *K. Polygonum arenarium* *K. Gypsophila arenaria* *K. Dianthus collinus* *K. serotinus* *K. Euphorbia villosa* *K. intermedia* *K. Mespilus cotoneaster*. *Glecoma hirsuta* *K. Thymus montanus* *K. Scrophularia glandulosa* *K. Dentaria glandulosa* *K. Sisymbrium*

Sibirskiej *Gmelina* (f), bardzo mało z flory Kaukazkiej (g), z flory wschodniej tylko *Veronica persica* desf. *Buphtalmum cordifolium* Kit. i *Salix acutifolia* W. i z włoskiej *Anchusa Barrelieri* Allion. i *Campanula bononiensis* (w Gallicyi znajduje się także) *Cerastium manticum* Seguieri.

Wołyń podług teraźniejszego ograniczenia nie ma ani gór wyniosłych, ani wielkiej równiny. Ciągłą się pagórki różnej wielkości w różnych kierunkach, które iak w Krzemieńcu i jego okolicach, zdają się tylko odgraniczać wyższy ład wschodnio-południowy od niższego zachodnio-północnego. Można by je uważać iako brzegi wysp, lub ładu później przez wody spadające różnie poszarpane, oblewanego niegdyś morzem, czego są dowodem liczne petryfikacye w warstach poziomych, często pod samym wierzchem leżących, marglowego, piaskowego, lub wapiennego kamienia. W okolicach tylko Korca i na Polesiu około Nowogrodu wołyńskiego i Hupkowa, ile mnie wiadomo, granit się znajduje, który przez rozkład daie materyał do fabryki porcellany. Ziemia po większej części iest gliniasta, albo piaszczysta, miejscami tylko hremusz z krzemieniem. Całe Polesie oprócz innych okolic, iak wiadomo, iest nizkie i błotniste. Wo-

- 
- pannonicum, *Erysimum angustifolium* Ehr. *Orobis laevigatus* K. *Vicia polyphylla* Ehrh. *Cytisus leucanthus* K. *Melilotus macrorhiza* K. *Scorzonera rosea* K. *Carlina simplex* K.
- (e) *Hottonia palustris*. *Luzula pallescens* Wahlenb. *Tofieldia palustris*, *Arbutus Uva Ursi*, *Saxifraga Hirculus*, *Euphorbia palustris*, *Aconitum septentrionale*, *Dracocephalum Ruyschiana*, *Pedicularis sceptrum, palustris*, *Epipactis atrorubens* Light. *Betula fruticosa*, *Pinus Silvestris*, *Asplenium septentrionale*, *Lichen islandicus*.
- (f) *Campanula lilifolia*, *Spiraea chamaedryfolia, salicifolia*, *Pulsatilla patens*, *Lathyrus pyriformis*, *Hieracium sibiricum*, *Cineraria sibirica*, *Centaurea pectinata*.
- (g) *Asperula Aparine*, *Gladiolus tenuis* M. B. *Viola glauca* MB. *Muscari pallens* MB. *Hypericum elegans*, *Thymus marschallianus, latifolius, hirsutus* MB.

dy słodkiej płynącej i stojącej dosyć, lecz słoney nic nie masz. Lasy miejscami odwieczne, po większej części sosnowe: żyzność ziemi różna, podług różnicy gruntu, i stąd niełatwo kray ten podlega powszechnemu nieurodzaiowi. Okolice pagórkowate sprzyiają drzewom owocowym: we wsiach na równinach lub na wysokich miejscach rzadko drzewa owocowe widzieć można.

Flora podolska znacznie się różni od Flory wołyńskiej. Tu oprócz roślin całej umiarkowanej Europie pospolitych, znaczną iuż część Flory Kaukazkiej (h) dotąd znaleziono. Wiele także iest z Flory austriackiej (i), mniej zaś z Flory panońskiej. Gaśnie iuż tam Flora północna (sosny tam nie masz); z Flory Sybirskiej mamy tam *Heracleum sibiricum*, *Scutellaria lupulina*, *Geranium collinum*, i iedno dotąd nieopisane *Delphinium* trwałe; z Flory wschodniej znajduie się *Verbascum orientale*, *Acer tataricum*, *Crambe tatarica*; z Flo-

---

(1) *Poa pilosa*, *Festuca serotina*, *Triticum cristatum*, *Scabiosa uralensis*, *cretacea*, *Asperula galioides* M. B. *humifusa* M. B. *Myosotis Marginata* M. B. *squarrosa*, *Anchusa ochroleuca* M. B. *Herniaria incana* Lam. (*H. hirsuta* M. B.) *Inula nudiflora*, *Mala-bailia graveolens*, *Allium albidum*, *angulosum* M. B. *Muscari pallens* M. B. *Silene viscosa*, *Euphorbia tristis* M. B. *gracilis* M. B. *glareosa et agraria* M. B. *Amygdalus nana*, *Rosa pigmea* M. B. *Phlomis pungens*, *Thymus Matschalianus*, *latifol. et angustifol.*, *hirsutus* M. B. *Orobanche Coerulea* M. B. *Rebinia mollis* M. B. *frutescens*, *Tragopogon canus*, *Centaurea orientalis*, *tatarica*, *Sibirica* M. B. (forsau Linneana species est distincta. *Echinops Sphaerocephalus* i t. d.

(1) *Veronica orchidea* v. *austriaca*, *Triticum intermedium*, *scabiosa ochroleuca*, *Hyoscyamus Scopolia*, *Lithospermum purpureo coeruleum*, *Salvia prostrata*, *Siler aquilegifolium*, *Rhus cotinus*, *Fritillaria meleagris*, *Muscari comosum*, *polygonatum latifolium*, *Dic-tamnus Fraxinella*, *Dianthus atrorubens*, *Lythrum virgatum*, *Euphorbia angulata*, *Salicifolia*, *silvatica*, *Prunus chamaecerasus*. *Mespilus monogyna*, *Pyrus torminalis*, *Rosa pumila*, *Clematis integrifolia*, *Adonis miniata*, *Marrubium peregrinum*, *Dracocephalum austriacum*, *Orobanche coerulea*, *Sisymbrium strictissimum*, *Cytitis capitatus*, *austriacus*, *Oxytropis pilosa*, *Astragalus austriacus*, *Senecio tenuifolius*, *Inula oculus Christi* etc. etc.

ry Włoskiej także *Anchusa Borellieri* i *Campanula Bononiensis*. Porównyując zaś Florę Podolską z Wołyńską, pokazuje się: 1mo, że pierwsza znacznie jest bogatszą od drugiej, i że jest prawdziwą mieszaniną Flory Panońskiej, Austryackiej i Kaukazkiej; 2do, że Flora Wołyńska mało różna od flory Galicyi Austryackiej, wyłączywszy rośliny górne i podolskie, czyni bardziey przechód od Panońskiej i Austryackiej do północney.

*W przedmiocie Zoologii.*

Nie mając Gabinetu Zoologicznego ani pomocy, ani funduszu na jego założenie, ograniczyłem się dotąd zbieraniem owadów. Zbiór przeze mnie zrobiony dosyć już jest znaczny, i corocznie się powiększa; lecz w tej części Historji Naturalnej, Biblioteka nasza tak mało jest bogatą, iż nayważniejszych dzieł cierpi niedostatek: co czyni w determinowaniu wielką przeszkodę.

(dalszy ciąg nastąpi).

*Liczba odkrytych i poznanych dotąd ROŚLIN (a).*

W pierwszej części dzieła P. *Humboldta*, *Nova genera et species plantarum aequinoctialium*, znajduje się na wstępie rysu Geografii roślinnej, wiadomość o liczbie dotąd poznanych roślin, która 44,000 wynosi a między temi 6,000 znajduje się skryto-płciowych; reszta 38,000 do iawnopłcio-

(a) Jahrbücher der Gewächskunde von K. Sprengel etc. B. I. Heft. 1. S. 13. (1818). Berl. Jahr. f. d. Pharmacie. B. 4. S. 274. (1818).

wych należą; wszystkie zaś *P. Humboldt* następującym rozdziela sposobem:

w Europie . . . . .	7,000.
w Umiarkowanej części Azji . . . . .	1,500.
w Kraiach zwrotnikowych na wyspach Azji . . . . .	4,500.
w Afryce . . . . .	3,000.
w Obu częściach umiarkowanej Ameryki	4,000.
w Częściach Ameryki między zwrotnikami	13,000.
w Nowej Hollandyi i na wyspach morza południowego . . . . .	5,000.
	<u>58,000.</u>

Przeciw temu rachunkowi *P. Humboldta*, wiele czynić się może zarzutów, ponieważ tych tu nie wskazał roślin, które, różnym częściom świata są wspólne, a z których bardzo wiele jest rosnących w Europie i w północnej Azji, iako też w Europie i Afryce północnej.

Zastanawiając się nad wyznaniem tegoż *P. Humboldta*, że ledwo czwartą lub piątą część roślin Amerykańskich widział, że Afryki nie wiele znamy, mało jeszcze zwiedziliśmy Azji, i Australia niedawno we względzie botanicznym lepiej cokolwiek poznana została; tedy nie będzie rzeczą przesadzoną, jeżeli 100,000 roślin iawnopłciowych na kuli ziemskiej przyymiemy.

## V.

### LITERATURA FARMACEUTYCZNA.

*Dziela nowsze na szczególniejszą zasługujące zaletę, są:*

Ferdinand *Giese*, Lehrbuch der Pharmacie  
B. 1—4. Riga. 1806—1811.

*Pam. Farmaceut. Wil.* T. I. N. 1. 10

Die Aräometrie in ihrer Anwendung auf Chemie und Technik, von P. T. *Meissner*. I. II. Th. fol. Wien 1816.

Pharmaceutische Erfahrungen, vorzüglich die Receptirkunst betreffend. von G. W. *Rüde*. Leipzig. 1815. 1816.

J. C. *Ebermajer* Tabellarische Übersicht der Kennzeichen der Aechtheit, so wie der fehlerhaften Beschaffenheit sämmtlicher bis jetzt gebräuchlichen einfachen, zubereiteten, und zusammengesetzten Arzneimittel. 4te Auflage 1820. fol.

T. W. *Döbereiner's*. Elemente der Pharmaceutischen Chemie. 8vo.

*Buchholz*. Theorie und Praxis der Pharmaceutisch-chemischen Arbeiten I. II. Th. 2te Auflage. Leipzig und Wien 1818. 8°.

C. Fr. *Buchholz*. Grundriss der Pharmacie, mit vorzüglicher Hinnsicht auf die pharmaceutische Chemie. Erfurt 1819.

*Pisma peryodyczne kraiove związek maiqce z Farmacyq, są:*

Russisches Jahrbuch der Pharmacie v. D. H. *Grindel*. B. 1. 6. Riga 1803. 1808. 1810. 12°.

Medicinisch-pharmaceutische Blätter von Dr. D. H. *Grindel*. H. 1 — 4. Riga 1819.

Nordische Blätter für die Chemie, von D. A. Nic. *Scherer* B. I. Heft. 1 — 4. Halle 1817. 1818.

Allgemeine nordische Annalen der Chemie von D. Alex. Nicol. *Scherer*. Heft 1 — 5. St. Petersburg 1819. — Szacowne to pismo peryodyczne, tak dla chemików iako i farmaceutów bardzo iest wielkiej wagi.



## VI.

## URZĄDZENIA FARMACEUTYCZNE.

Podług najwyższego rozkazu JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI, pod dniem 7 Października 1807 r. nastącego, policzonymi zostali wszyscy Aptekarze całego państwa Rossyyskiego, do stanu uczonego; a zatem wolni są od gill mieyskich, tak, że wszystkie produkta lekarskie zapisywać i sprowadzać mogą, bynajmniej nienależąc do klasy kupieckiej. Takie podniesienie stanu Farmaceutycznego, zachęcać i zagrzewać musi urzędników aptekarskich do coraz wyższych w części naukowej postępów i wielki wpływ mieć będzie na całą naukę lekarską. *Russisches Jahrbuch für die Pharmacie von F. Giese i Dr. Grindel. B. 1. S. 256. 1809.*

*O Examinach Urzędników aptekarskich.*

Gdy rozciągłość materyi nie dozwala nam teraz umieścić urządzenia o Examinach na stopnie urzędników Aptekarskich i dalszych do tego ściągających się postanowień; przeto odkładamy ie do Numeru następującego.

*U k a z o S p i r y t u s i e.*

Podług ukazu rządzącego Senatu w r. 1815 marca 20, nastącego; żadna opłata do akeyzy, od wódki i spirytusu do aptek w celu lekarskim używanego nie ma się pobierać, i ten późniey się umiesci.

TOWARZYSTWO MEDYCZNE IMPERATORSKIE  
WILENSKIE.

Reskrypt JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI do Generała Kawaleryi Woennego Gubernatora Litewskiego Barona de Benigsen.

*Minister interesów wewnętrznych* podał NAM przyłączone tu Ustawy uczonego Towarzystwa, które się uformowało w Wilnie, w celu doskonalenia różnych części nauk lekarskich.

Chcąc oddać wszelką sprawiedliwość, iaka się należy chwalebnym zamiarom, dla których Towarzystwo to jest ustanowione, i uznając ustawy Jego za zgodne z celem, który sobie zamierza; potwierdzamy Je w całej ich obszerności.

Obowiązujemy WM Pana oświadczyć NASZĘ szczególniejszą łaskę Członkom, które złożyły to Towarzystwo. I wolą jest NASZĄ aby, we wszystkich wydarzeniach, gdzieby mu wypadła potrzeba, udał się do zwierzchności mieyscowey, wszelka prawna opieka i pomoc dana mu była.

Dan w St. Petersburgu, 26 Maia 1806.

Na autentyku własną JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI ręką podpisano tak:

ALEXANDER.

*Ustawy Towarzystwa Medycznego Wileńskiego za-  
łożonego dnia 12 Grudnia 1805.*

1. Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, zatrudniać się ma przedmiotami tyczącemi się iedynie Medycyny, Chirurgii i Nauki Aptekarskiej: celem iego będzie: przykładać się wspólnie ku doskonaleniu tych umiejętności.

2. W tym celu: 1mo. Towarzystwo przedsięwzięrze zbierać postrzeżenia i uwagi o naturze i sposobie leczenia chorób panujących w tym kraiu, w którym iest ustanowione, a te dostarczane mu będą od Członków toż Towarzystwo składających. 2do. Szczegulniey starać się będzie aby przypadki rzadkie a interesujące, iakieby któremu z Członków zdarzyło się widzieć i uważać, donoszone mu były. 3tio. Utrzymywać ma najlepsze pisma peryodyczne w materyi Medycney, Chirurgii i Farmacyi. 4to. Na zgromadzeniach tego Towarzystwa czytowane będą rozprawy tyczące się pomienionych umiejętności, przez iednego z Członków napisane. Wszystkie tu wyrażone przedmioty wpisywane byđź mają w Protokół.

3. Pisma które przed Towarzystwem czytane byđź mają, mogą byđź napisane w ięzykach Łacińskim, Polskim, Francuzkim lub Niemieckim. — W trzech ostatnich przypadkach, Autor pismo swoje nie inaczey iak tłumaczone na ięzyk łaciński złoży w Archiwum Towarzystwa.

4. Czynności Towarzystwa ciągle w pewne czasy drukiem ogłaszane będą, i to ogłoszenie będzie w ięzyku łacińskim. Ustanowi się Komitet z trzech obranych Członków złożony, którego obowiązkiem będzie wybierać pisma warte druku i o tych dawać wiadomość Towarzystwu, które o wybranych pismach da wyrok: po czém, tenże komitet зайmie się przywiedzeniem do skutku ogłoszenia czynności Towarzystwa.

5 Towarzystwo zgromadzać się będzie, (ile razy potrzeba tego wypadnie) w sali w której się odbywają lekcye Medycyny praktyczney — Posiedzenia będą pospolicie raz w miesiąc, iezeli iaki szczególny

wypadek np. choroba zaraźliwa, nie da potrzeby złożenia sessyi nadzwyczajnej.

6. Osoby nienależące do Towarzystwa, mogą się znajdować na jego zgromadzeniach, będąc przez którego z Członków wprowadzone, lecz takie powinny się oddalić gdy Towarzystwo zajmować się będzie szczegółami swojego wewnętrznego rządu.

7. Towarzystwo złożone byź ma z Członków miejscowych i z Korrespondentów. Dyplomata równie pierwszych iak drugich podpisane będą przez Prezydenta i Sekretarza: i stwierdzone pieczęcią Towarzystwa.

8. Każdy kto jest Doktorem Medycyny, każdy Chirurg lub Apteekarz potwierdzony mieszkający w Wilnie, może byź przyjęty w poczet Członków miejscowych; nazwisko Kandydata przedstawioném byź ma Towarzystwu przez trzech Członków, a na następującém posiedzeniu, Towarzystwo przystąpi do wyboru i sekretnymi kreskami o jego przyjęciu stanowi.

9. Tymże sposobem obierać się będą Członkowie Korrespondenci. Lecz nikt Członkiem Korrespondentem obrany nie będzie, tylko osoby znane z chwałą przez wydane od siebie pisma, lub które w rękopismach okażą Towarzystwu własne dzieło stosowne do praktyki tej umiejętności którą się z powołania zajmują.

10. Członkowie obecni obiorą iednego z pomiędzy siebie Prezydenta, który przez rok tylko ieden, urząd swój sprawować będzie, po ukończeniu którego nie może byź zaraz obranym chyba znowu po upłynieniu roku.— Do niego należeć będzie zagaiać i rozwiązywać sessye, czuwać nad utrzymaniem dobrego porządku, przywoływać zgromadzenia nadzwyczajne Towarzystwa.— Bez podpisu Prezydenta lub jego zastępcy żaden akt ważnym nie będzie.

11. Towarzystwo wybierze także Wice-Prezydenta którego iedynym obowiązkiem będzie zastępować Prezydenta w przypadku jego niebytności.— Czas jego urzędowania tenże sam co i Prezydenta.

12. Sekretarz ma byź równie obrany z pomię-

dzy Członków miejscowych na lat trzy, po których upływnieniu znówu na dalszy czas potwierdzonym być może. Ten utrzymywać powinien Protokół, w którym dzieła tyczące się nauki po łacinie a inne potoczne przedmioty po polsku lub francuzku wpisywać będzie. Jego obowiązkiem iest utrzymywać Korrespondencye i przy nim być ma Archiwum i pieczęć. Przed każdą sessyą powinien będzie pójść do Prezydenta, aby się z nim umówił o interesach które się odbywać mają. W nieobecności Sekretarza, ieden z Członków Towarzystwa przez niego wprzód uproszony, zastąpić go powinien.

13. Kassa Towarzystwa złożoną i utrzymywaną będzie: 1mo. Z ofiar dobrowolnych w gotowiznie, które każdy z Członków miejscowych zaraz skoro przyjętym iest do Towarzystwa, złożyć powinien. 2do. Ze składki roczney; która według potrzeby Towarzystwa ułożoną będzie. 3tio. Z sprzedaży Pamiętników które Towarzystwo drukować każe.

14. Towarzystwo obierze Podskarbiego, którym ani Prezydent ni jego zastępca ani Sekretarz obranym być nie może. Podskarbi żadney summy z kassy nie wyda bez zalecenia podpisanego przez Prezydenta i Sekretarza; a ci żadnego zalecenia kaszyerowi nie dadzą bez zezwolenia Towarzystwa. Podskarbi na końcu każdego roku rachunki zdawać będzie.

15. Towarzystwo wszelkie wybory czynić będzie przez kréski sekretne i większością głosów. W przypadku równości krések, Prezydent równość rozwiązywać ma przez kréskę powtórną.

---

*Prawidła dla Wydziału farmaceutycznego Towarzystwa medycznego wileńskiego, na dniu 12 kwietnia 1819 r. postanowione.*

Lubo Towarzystwo medyczne wileńskie, podług swych ustaw, ma na celu prac swoich złączone przedmioty Medycyny i Farmacyi; iednakże gdy dotychczasowe doświadczenie pokazało, iż posiedzenia wspólne Medyków i Farmaceutów, wymagając wiele czasu na

przedmiot pierwszy, nie mogą zawsze wystarczać na przedmiot drugi, obejmowany w swej rozciągłości i połączeniu z naukami pomocniczymi; uznało zatem toż Towarzystwo, za rzecz pożyteczną i z ustawami swoimi zgodną, zaprowadzić Posiedzenia osobne, wyłącznie ostatniemu przedmiotowi poświęcone, i tym końcem stanowiąc *Wydział farmaceutyczny*, następujące przepisało mu prawidła.

1. Cel główny *Wydziału farmaceutycznego* uważa się w dwóch częściach: z których *pierwsza* ogólna, zależy na pracowaniu w widokach przykładania się do z bogacenia Farmaceutyki i ściślejszy z nią połączonej umiejętności przyrodzonych; *druga* zaś szczególna, ma w zamiarze pomoc i ułatwienie osobom, temi przedmiotami w okręgu naukowym wileńskim zaiętych, do wzajemnego oświecania się w swoim powołaniu.

2. Prace członków *Wydziału* w części ogólnej celu głównego, będą ogłaszane w Pamiętnikach całego Towarzystwa; a dla ogłaszania takowychże prac w części szczególnej tegoż celu, *Wydział* będzie wydawał pismo peryodyczne w języku polskim, mające wychodzić przynajmniej co trzy miesiące.

3. Miejscowych członków *wydziału*, na przedstawienie jego, wybiera całe Towarzystwo z pomiędzy Farmaceutów, a to sposobem przepisany w Należytejszych potwierdzonych Ustawach w artykule VIII; na członków zaś korespondentów mogą być oprócz tego podawani ludzie uczeni w przedmiotach umiejętności przyrodzonych, a mianowicie Fizyki, Chemii, Zoologii, Botaniki i Mineralogii.

4. *Wydział* ma Dyrektora, Podskarbiego i Sekretarza przez się wybieranych, stosownie do Ustaw ogólnych Towarzystwa.

5. *Wydział* ma kasę osobną powstającą z opłat rocznych od swoich członków, równie z opłaty jednorazowej, od nowo przyiętych.

6. *Wydział* będzie utrzymywał pisma peryodyczne szczególnie do celu swojego służące.

7. Pisma peryodyczne i dalsze księgi, czyli z kassy Towarzystwa całego, czyli tylko z kassy *Wydziału* nabyte, będą składać wspólną bibliotekę, wolną do

użycia wszystkim członkom tak wydziału iako i towarzystwa całego.

8. Wydział składać ma iedno przynajmniej co miesiąc posiedzenie, którego protokół czytany będzie na bliżkiem posiedzeniu całego Towarzystwa, dla wiadomości wszystkich iego członków.

9. Wydział starać się będzie o założenie i postępane pomnażanie gabinetu farmakologicznego, w zielnikach, materyałach i preparatach farmaceutycznych, odznaczających się przez osobliwsze własności albo formy.

10. Wydział utrzymywać będzie związki komunikacyjne z Towarzystwem farmaceutycznym petersburskiem i z innemi podobnego celu Towarzystwami.

11. Członkowie szczególni będą mieć na celu prac swoich dla wydziału przeznaczonych:

1. Przykładanie się do z bogacenia Gabinetu farmakologicznego.
2. Rozbiory chemiczne płodów przyrodzenia, mianowicie do lekarstw wchodzących, a w tych się i wody mineralne zajmują.
3. Udzielanie wiadomości o szczególniejszych wypadkach i postrzeżeniach nadarzonych w laboratorjach.
4. Doskonalenie sposobów dawnych i wynaydowanie nowych, robienia preparatów farmaceutycznych.
5. Obmyślanie środków robienia w bliższych miejscach tych preparatów, które się tylko w fabrykach wyrabiają i sprowadzają z za granicy lub ze stron odległych.
6. Sledzenie, gdzie i w iakiej obfitości rość zwykły learskie rośliny, i zaprowadzanie uprawy tych, które z trudnością zbierać się daią, najczęściej u materyalistów bywają fałszywane, albo się łatwo zamieszać mogą i wziąć iedne za drugie: *np. Rad. Hellebori nigri; Angelicae Archangelicae; Gei Urbani; Valerianae Off.; Colchici Autumn.; Flor. Verbasci Thapsi; Sem. Phellandrii Aquatici*, i t. p.
7. Postrzeżanie przy sprowadzaniu materyałów le-

karskich drogą handlu, albo przy nabywaniu od zajmujących się ich zbieraniem, czém bywają zastępowane przez niewiadomość, albo skażone lub też z umysłu fałszowane. Takie artykuły z ich opisami składane będą w wydziale dla ogłoszenia względem nich stosownych ostrzeżeń.

8. Czynić wyjątki z pism peryodycznych obcych, zwłaszcza tyczące się odkryć i wynalazków nowych; zaprowadzenia i upowszechnienia machin lub instrumentów, w zastosowaniu techniczno-farmaceutycznym, pożytek istotny przynoszących, oraz doniesienia literackie o ważniejszych pismach wpływ do Farmacyi mających.

12. Członkowie ordynaryjni czyli miejscowi, oprócz udzielania wiadomości na każdym posiedzeniu o nadzwyczajnych postrzeżeniach, osobno jeszcze, podług ułożoney przez się kolei, czytać będą opisy tychże postrzeżeń, i dalszych prac do zatrudnień wydziału należących.

---

*Okolnik do JJPP. Farmaceutów wzywający do uczestnictwa prac Wydziału 1819. r.*

Towarzystwo medyczne Wileńskie, Najłaskawszym Jego Cesarskiej Mości reskrytem pod dniem 26 Maja 1806 roku potwierdzone i rok trzynasty w połączeniu swoich członków Medyków i Farmaceutów pracujące, chcąc z równą troskliwością działać, iak w przedmiotach samej medycyny tak i nauk z nią połączonych, a mianowicie Farmacyi i innych pomocniczych umiejętności przyrodzonych, uznało rzeczą pożyteczną i do ducha swoich ustaw stosowną, zaprowadzić u siebie osobny Wydział do zajmowania się w szczególności przedmiotami tych ostatnich nauk i umiejętności. To swoje uznanie przeprowadziło do skutku na posiedzeniu dnia 12. Kwietnia roku idącego, i Wydział Farmaceutyczny Towarzystwa medycznego Wileńskiego, rozpoczął czynności swoje na dniu 17 Maja tegoż roku. Ustawy Towarzystwa samego, dawniej ogłoszone, a nadto pomieszczone w Tomie pierwszym iego pamiętników,



oraz dołączające się tu Prawidła dla Wydziału postanowione, pouczają, tak o celu, iako i porządku prac tegoż Wydziału. Dołącza się także Lista członków Towarzystwa Wydział składających.

Gdy zamiarem jest Towarzystwa i Wydziału, oprócz przykładania się do wzrostu nauk medycznych w ogóle, starać się nadewszystwo i najpierwey o pomnażanie z nich pożytku w kraju własnym i w szczególności w Guberniach okrąg naukowy Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego składających, a mianowicie przez upowszechnianie pożytecznych wiadomości i przez zbieranie postrzeżeń i czynienie doświadczeń miejscowych, zatém Wydział Farmaceutyczny niemogąc w tey rozciągłości włożonego na siebie obowiązku należycie wypełnić, bez uczesnictwa w pracach mężów uczonych na prowincyach przebywających; osądził za rzecz nayprzyzwoitszą, zaprosić najpierwey do takowego uczesnictwa JJ. Panów Farmaceutów, własne Apteki utrzymujących, lub zawiadujących naczelnie cudzemi. W ich przeto świetle od powołania nieodłączoném i w gorliwości znamionującej życzliwych krajowi obywateli, pełną pokłada nadzieję, że nie raczą usuwać się od zawodu stawiającego na widoku chwałę osobistą, uważenie wyższej zwierzchności i wdzięczność współziomków.

W tey ufnosci czyniąc Wydział Farmaceutyczny ninieyszą okolną odezwę, spodziewa się mieć regularnych korrespondentów, udzielających miejscowych postrzeżeń i doświadczeń tak w przedmiotach Farmacyi iako też i połączonych z nią umiejętności przyrodzonych, ieżeli nie w polskim to w iakimkolwiek używanym języku.

Z początkiem roku przyszłego wydawać będzie Wydział Farmaceutyczny pismo peryodyczne w języku polskim, rzeczonym przedmiotom poświęcone, którego prospekt późniey ogłoszonym zostanie. Stosowne artykuły do tego pisma z uprzejmością przyjmowane będą.

Na ten Okolnik oczekiwać będzie Wydział Farmaceutyczny odpowiedzi i oświadczenia względem uczesnictwa w pracach swoich i utrzymywania naukowy korrespondencyi.

O zaszczytciu Towarzystwa medycznego tytułem  
Imperatorskiego.

W przełożeniu J. O. Xcia Golicyna, Ministra spraw duchownych i oświecenia Narodowego, datowanym d. 19. Listopada 1819. r., otrzymało Towarzystwo Medyczne Wileńskie oznaymienie o Naymiłościwszey łasce Monarszey w dozwoleniu mu zaszczytowania się tytułem Imperatorskiego Towarzystwa Medycznego.

VII.

K R O N I K A.

W r. 1802. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczno-chemiczne w Rydze, które od ministra wewnętrznych interesów Hrabiego *W. Koczubeia* r. 1803. 28 stycznia potwierdzone zostało. *Russisches Jahrbuch der Pharmacie von Dr. D. Grindel B. 2. S. 154. (1804) i B. 3. S. 198. (1805).*

W r. 1808. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczne w *Mitawie*.

W r. 1818. zawiązało się Towarzystwo Farmaceutyczne w St. Petersburgu, którego ustawy d. 10. grud. przez komitet Ministrów potwierdzonemi zostały. Dyrektorem pomienionego towarzystwa farmaceutycznego obranym został nazawsze *Prof. A. N. Scherer* Radca stanu. Szczegółową o nim wiadomość później czytelnikom naszym udzielimy.

VIII.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

*Postrzeżenie P. Ilisch Aptekarza w Rydze.*

Postrzeżenie *P. Ilisch* nowym jest dowodem, iak wielką wypada mieć ostrożność w łączeniu le-

karstw, żeby się te nawzajem nie rozkładały. On bowiem znalazł, że korzenie Altei, syrop z nich robiony i dekokcyja kory peruańskiej, nawzajem się rozkładaia: a lubo nie wszystkie gatunki téy kory osad z Altea dawać zwykły; niektóre iednak tak się znacznie rozkładaia, że obfity powstaie osad; a płyn nad nim będący, światło winnego nabiera koloru. Na infuzyą zaś kory peruańskiej; nie zdaie się działać. Podług tego: wypadaloby zdaie się unikać dodawania do dekokcyi kory peruańskiej, syropu z Altei, iesliby z takowego rozkładu, kiedy doświadczenia okażą, odmienny następował skutek. *Trommsdorff, Journal der Pharmacie 1819. St. 1. S. 423.*

Tu chciałbym ieszcze wspomnieć o moiém przed laty 16 uczynioném postrzeżeniu, o którego nigdzie w Autorach nie natrafiłem, że tak dekokcyja iako i sama infuzyja korzeni lukrecyi natychmiast się rozkłada, a odwar kory peruańskiej, mają znaczny w nim sprawuie, tak dalece; iż nie wahałem się infuzyą lukrecyi do rzędu ważnych reagensów, dla doświadczenia rzetelney dobroci kory peruańskiej, policzyć, i ciągle iey w tym celu używam. *J. W.*

---

*Postrzeżenie P. HENKELA w Creutznach, że się Mercurius sublimatus corrosivus z mięksizem od chleba rozkłada.*

*P. Henkel* zachęcony doświadczeniami przez *P. Sterlera* czynionemi, ze względu rozkładania się Sulimy z różnemi pierwiastkami roślin, przedsięwziął uczynić rozbiór pigułek tak nazwanych *Pilulae maiores Hoffmanni*, i w rzeczy samey, preparat ten merkuryalny, zupełnie w nich rozłożonym znalazł. Żeby się iednak dokładniey o tém

przekonać, wziął ieszcze 30 pomienionych pigułek *Hoffmanna*, które przed ośmią dniami były robione z Sublimatu i miękisza od chleba; a te doskonale wysuszywszy, utarł na proszek i w wodzie wapiennej wytrawiał; w ciągu tego działania wszystkie proszek czarnawo-szarego nabrał koloru. Do drugiego doswiadczenia, wziął dwie drachmy suchego utłuczonego na proszek miękisza od chleba, utarł z czterema granami sulimy i z wodą wapienną zmieszał; ale i w tym razie nie okazał się w wodzie wapiennej osad pomarańczowy, iaki od sulimy powstawać powinien; lecz szary podobny iak w pierwszym doświadczeniu, lubo nie był tak bardzo ciemny; w tamtym albowiem, pigułki przez dni ośm leżąc, dobrze już były uschły. Z tego zatem wypada, iak się zdaie, innego używać środka, z którymby sublimat mógł być chorym dawany bez następującego rozkładu. *Buchner, Repertorium f. d. Pharmacie. VI. B. 2. Heft. S. 273. 1818.*

# PRENUMERATOROWIE.

(*Ciąg drugi*).

- Augustowski* Kazimierz, student medycyny w Wilnie.  
*Beitel* Wincenty, medyk w Skwirze.  
*Brandenburg* Fryderyk, aptekarz w Mohylowie Białor.  
*Borucki* Jan, aptekarz w Bałcie.  
*Bylczyński* Jan, aptekarz w Humaniu.  
*Chreptowicz* Adam hrabia, w Wilnie.  
*Daiewski* Stanisław, aptekarz w Skwirze.  
*Dłuski* X. A. P. W. w Wilnie.  
*Dmóchowski* Michał, pisarz Kom. Eduk. w Wilnie.  
*Eisman*, prowizor w Kiiowie.  
*Fahrenheitz* Karol, apt. Rad. tyt. w Kamieńcu Podol.  
*Fahrenheitz* Jan, farmaceuta.  
*Fokkelmann*, Radca Stanu, doktor Medycyny. i Chirurgii w Kamieńcu Podolskim.  
*Gering* Karol, uczeń farmacyi w Wilnie.  
*Glinko* Dominik, w Czerekowie,  
*Hort* Xawery, aptekarz w Żytomierzu.  
*Hubenthal* Karol, insp. administr. med. w Witebsku.  
*Kamiński* Jan, aptekarz w Mozyrzu.  
*Kondratowicz* Mikołaj, student Medycyny.  
*Krukowski* X. Rektor klasztoru Piiarskiego.  
*Makarow* Symon, kolleski Rejestrator w Wilnie.  
*Malinowski* Marcelli, pom. farm. w Białey - Cerkwi.  
*Marcinowski* Antoni, redaktor pism peryod. w Wilnie.  
*Ogiński* Michał, Senator Państwa.  
*Palczewski* dokt. med. i akuszer adm. med. wileń.  
*Piotrowski* J. prowizor w Białey - Cerkwi.  
*Potuszyński* student medycyny.  
*Reykowski* Jerzy, doktor medycyny.  
*Seyfert* Jędrzey, doktor med. i chirurg.  
*Sztark* Jędrzey, farmaceuta.  
*Strawiński*, Marszałek Trocki.  
*Strzebecki* Bazyli, prowizor w Proskurowie.  
*Tkaczyński* Andrzej, aptekarz w Radziwiłowie.  
*Tyzenhauz*, pólkownik w Wilnie.  
*Zawadzki* Józef, typograf Uniwersytetu 10 exempl.  
*Zieleński*, aptekarz w Horochowie.  
*Zieleński*, pomocn. farm. w Hrycowie.  
*Zieliński* Adam, uczeń szkół w Międzybożu.  
*Zimmermann* Antoni, aptekarz w Hrycowie.
-

